

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

TAJNE

Spec. znaczenia

JAWNE

2008.12.3

DATA

Flote Kopy

IMIE I NAZWISKO

Lilpy

PODPIS

TECZKA PRACY TAJNEGO WSPÓŁPRACOWNIKA

Pseudonim „L-X”

ZAREJESTROWANO	
w Wydziale „C” KW MO	1273/62
pod Nr CMA-1	1658/63
dnia 13. VII. 63	podpis B.

Kat. B 50

IPN Kf 009/7914

Nr Archiwalny	
Kategoria akt	B-20

Zaczęto dn. 13. VII. 1963 r.

Zakończono dn. 16. VII. 1969 r.

Rok brak. 1991r.

ROK BRAKOWANIA 19

2021

11

Tarnów, dnia 4. IX. 1962 r.

" TAJNE - SPEC. ZNACZENIA "

Egz. Nr...

R A P O R T

z nawiązania kontaktu z t.w. ps. " LX" przekazanego do dalszej współpracy z Referatu d/s Kolbuszowa woj. Rzeszów.

W dniu 4. IX. 1962 r. udałem się do miejsca zamieszkania t.w. ps. " L-X", któregoteczka została przesłana z Wydz. "C" KWMO Kraków w celu nawiązania kontaktu i zarejestrowania na nasz stan. Po przybyciu na miejsce t.w. był zajęty omłotami i gdy mnie zauważył przyszedł na plebanie prosząc mnie o wejście do kancelarii. Po przywitaniu się i przedstawieniu kto ja jestem, zapytałem go czy mi do czynienia z pow. Kwaśnik z Kolbuszowej, ten nie zapierał się mówiąc że tak. Wówczas weszliśmy na różne tematy, a między innymi o sytuacji w tarnowskiej kurii i znajomości pracujących tam księży.

Przy omówieniu schatakteryzował on panującą sytuację w samej Kurii w sposób następujący: Księża zaczynają garnąć się do nowego biskupa, bo widzą w nim przyjaciela, a nie despotę. Początkowo nikt nie miał wyrobionego zdania o naszym ordynariuszu, bo w ogóle się nie wtrącał do żadnych spraw, tylko obserwował pracę kurialistów. Obecnie wyjeżdża on w teren na niezapowiedzianą wizytę do księży proboszczów - spotyka ich przy pracy gospodarczej, gdzie w przyjacielskiej pogawędce zjednocza sobie wokół siebie proboszczy. Tam gdzie ABLEWICZ był, księża wyrażają się o nim pozytywnie. Nie jest on despota, a raczej chce pomóc w trudnych warunkach parafialnych księżom. Natomiast biskup BLECHARCZYK wogóle stracił popularność wśród księży, poprzez swoje wyjazdy i często nielogiczne stawianie różnych spraw nieralnych, sam to zrozumiał i w tej chwili nie widać go w swej działalności. Natomiast biskup PEKALA obecnie ~~objął~~ objął Referat Personalny i jest prawą ręką biskupa ABLEWICZA. Nie znaczy to, że ABLEWICZ jest pod jego wpływami i realizuje myśli PEKALI. Ważne jest to, że biskup ABLEWICZ nie łączy się z żadną grupą księży czy to BLECHARCZYKA, czy PEKALI, bo to rozbiłoby jedność i nie doprowadziłoby do niczego.

Zapytany jak widzi on dziekana ROGOŻA i jaki posiada autorytet w kurii. T.w. uważa, że dziekan ROGOŻ nie cieszy się żadnym autorytetem w Kurii, a ocena jest taka, że jest on nie poważny, szuja i z jego zdaniem nie należy się liczyć, tak zresztą powiedziano mu przy nominacji na tą placówkę w Kurii. Natomiast dziekan KROL jest

jest poważany i z jego zdaniem Kuria się liczy.

W tym czasie odwiedził on księdza proboszcza S z którym przeprowadził rozmowę, jednak ks. S. nie złożył mu rewizyty. Wyraził się o nim, że jest to ksiądz skompromitowany w oczach kurii za działalność w PAX i nie zwracają na niego uwagi. Ze względu na to, że t.w. był zajęty przy omłotach poprosiłem go czy dysponuje on czasem, aby wyjechać do Tarnowa i spotkać się ze mną w celu omówienia spraw nas interesujących. Owszem tylko nie mam jeszcze podziału godzin szkolnych bo jest on uzależniony od lekcji religii i dopiero może wyjechać do Tarnowa w godzinach wieczornych.

W związku z tym zaproponowałem mu aby po 9.IX. 1962 r. i odbytych uroczystości w Okulicach napisał do mnie list na adres Tarnów, Skrytka Poczтовая Nr. 83 na nazwisko CIESLOWSKI Józef, powiadamiając, kiedy i o której godzinie może się ze mną spotkać. Umówiłem się, że spotkanie może się odbyć w Tarnowie w samochodzie bądź w mieszkaniu, po uprzednim spotkaniu się przy ul. Nowy Świat, a skrzyżowanie ul. Szopena. T.w. przybędzie na spotkanie po cywilnemu.

Jeśli natomiast będzie w Tarnowie wcześniej, bądź też w innych okolicznościach będzie się chciał spotkać ze mną, to podałem mu numer telefonu 631 i z każdej budki może zadzwonić i zapytać o mjr.

Przed zakończeniem rozmowy zapytałem t.w. co może powiedzieć na temat przygotowań do planowanych uroczystości w powiecie bocheńskim w Okulicach. Owszem odpowiedział, jest duży nacisk z kurii, aby księża masowo wzięli udział w tych uroczystościach, chociaż z każdej parafii jeden ksiądz. T.w. osobiście nie pojedzie, ale jedzie v-ce dziekan, to chyba się coś dowie, co tam słyszał podczas pobytu. Były również przygotowywane pielgrzymki przez OO Redemptorystów z Tuchowa, jednak im to nie wyszło i chyba zrezygnowali z organizowania, bo ta sprawa ucichła, a po drugie boją się nowej ustawy o Zgromadzeniach.

Wszyscy liczą na to, że będzie tam panował ogólny bałagan, gdyż ks. AUGUSTYN proboszcz z Okulic jest mało zaradny i przypisuje się, że to nie wyjdzie tak jak to powinno się zorganizować. Owszem Kuria wszystko robi, aby na ich terenie WYSZYNSKI ich pochwalił, chcą przez to poprawić sobie reputację, bo WYSZYNSKI nie mile widzi kurie tarnowską za to, że tu jest największy nabór do WSD niż w innych terenach, bo przecież WYSZYNSKI

jest ordynariuszem diecezji Gniezno i Warmii, a tam nie ma takiego naboru jak w Tarnowie. Dał na to przykład, że gdy odbywała się konferencja w Warszawie na temat Służby Zdrowia, to WYSZYNSKI chwalił się jak to u niego personel tej służby został przeszkolony na ilość 7 tys. pielęgniarek zostało przeszkolonych 500 - 700, a gdzie indziej to sprawa ta się inaczej przedstawiała. Na to wstał delegat z Kurii Tarnowskiej, że u nas jest około 600, to przeszło 400 zostało przeszkolonych, o co był bardzo wściekły sam WYSZYNSKI bo przecież jest on oceniany przez księży jako despota, dyktator nieustępliwy. T.W. powiedział, że WYSZYNSKI chciał dać PEKAŁA na ordynariusza do Kielc na miejsce KACZMARKA bo to jest _____ i chce się WYSZYNSKI pozbyć już KACZMARKA, ale PEKAŁA nie zgodził się, bo ostatni po mianowaniu ABLEWICZA bp. PEKAŁA otrzymał dużo listów od wiernych z diecezji tarnowskiej i to go podniosło na duchu i oświadczył, że z tarnowskiej diecezji nie ruszy się do śmierci.

OCENA T.W.

T.w. " L-X" z pierwszej rozmowy wywnioskowałem, że jest on szczery w rozmowie i chętnie będzie nas informował o tym co będzie wiedział choć nie ma on dużych znajomości w miejscu zamieszkania, to jednak z jego zachowania wywnioskowałem, że bardzo szybko potrafi sobie zdobyć zaufanie wśród miejscowych księży. Jest dobrze zorientowany w sytuacji w kurii tarnowskiej oraz pozycji niektórych dziekanów czy proboszczów. Sam w rozmowach dał mi do zrozumienia, że nas będzie coś interesować i co będzie mógł, to przekaże na piśmie bądź na spotkaniu opowie ustnie.

Moje spostrzeżenia dają ocenę, że w przyszłości będzie on dobrą jednostką sieci t.w.

Wykonano 2 egz.

oprac. KJ/ŁI

Nr. dz. 1366/62

/-/ J. KRUCZEK MJR.

Zródło "L.X."
przyjął mjr Kruczek
spotkanie odbyło w dniu
23.XI.62 r.
mieszkanie prywatne t.w.

Gucinski Dnia 23.XI.1962 r.

T A J N E

N O T A T K A

spisana ze słów t.w. pseudo "L.X."

T r e ś ć

W dniu 23.XI.1962 r. odbyłem spotkanie z tajnym współpracownikiem pseudo "L.X.", na którym omówiono następujące zagadnienia:

- a/ Sprawa zjazdu księży we Wrocławiu,
- b/ Sytuacja jaka się wytworzyła w Kurii Tarnowskiej w związku ze zjazdem.

Tajny współpracownik zreferował pokrótce, że sam chciał wziąć udział w zjeździe wrocławskim i w rozmowie z przedstawicielami F.J.N. zadeklarował swój udział. Jednak narada jaka się odbyła w dniu 22.XI.62 r. w Kurii Tarnowskiej na temat prowadzenia księgowości finansowej, gdzie w pierwszym punkcie zabrał głos członek kapituły ks. Jan Bochenek, odcytując oświadczenia biskupa Sufragana Wrocławskiego Urbana i Kanclerza Kurii Wrocławskiej, oraz ks. Wikariusza Generalnego, pełniącego funkcję na czas nieobecności Horomańskiego, Sekretarza Episkopatu Dąbrowskiego, poczym powiedział ks. Bochenek, że widzicie mam tu w ręce poważny argument, że władze nas oszukują, twierdzą, że zjazd organizowany jest przez księży biskupów, a jak z tych dokumentów, które odczytałem wynika, że organizatorem tego zjazdu jest władza świecka. Ktoś z zebranych księży chciał zabrać głos na ten temat, wówczas ks. Bochenek powiedział, że nie ma żadnych podstaw do dyskusji nad tą sprawą, bo to jest wszystko jasne. /Treść listu Episkopatu jest znana, dlatego też nie opisuje się szczegółów/.

Biskup Bleharczyk w dniu 20.XI.62 r. był na kongregacji dekanalnej w Grybowie, pow. Nowy Sącz, podczas której dał do wiadomości wszystkim księżom uczestniczącym w kongregacji stanowisko Kurii odnośnie zjazdu wrocławskiego. Przy tym nadmienił, że żaden ksiądz nie powinien wziąć udziału w tym zjeździe.

Uwagi ze spotkania

Z tajnym współpracownikiem odbyłem drugie spotkanie, z tym, że przy nawiązaniu kontaktu umówiliśmy się, że napisze kartkę na nazwisko Cieślowski Józef, skrytka pocztowa Nr 83 Tarnów, który podałem na pierwszym spotkaniu. Jak wynika z rozmowy z tajnym współpracownikiem, zgodnie z umową napisał kartkę i czekał w umówionym miejscu, nie wiadomo z jakich przyczyn kartki tej nie otrzymałem, dlatego też spotkanie nie doszło do skutku.

Nadmieniam, że w dniu 19.XI.62 r. o godz. 18-tej byłem w jego prywatnym mieszkaniu, jednak tajnego współpracownika nie zastałem, gdyż był on w miejscowości R.Z.M. oraz w dniu 22.XI. 62 r., gdzie również tajnego współpracownika nie zastałem, ponieważ brał udział w naradzie Kurii Tarnowskiej.

Dał do zrozumienia, że Służba Bezpieczeństwa w ogóle zrezygnowała z jego dalszych usług, dlatego też przez taki długi okres czasu nikt jego nie odwiedzał. Wy tłumaczyłem tajnemu współpracownikowi, że tylko pewne niedomówienie z naszej strony doprowadziło do tego, że przez tak długi okres czasu nie mogliśmy się spotkać

Ustaliłem, że następne spotkanie odbędzie się w dniu 30.XI. 62 r. to jest w piątek o godz. 18,30 w Tarnowie przy ul. Krakowskiej na L.K.

Informacje przekazać por. Wieczorkowi w celu wykorzystania do meldunku sytuacyjnego po zagadnieniu kleru.

Odbito 2 egz.

1 egz. teczka pracy t.w.
1 egz. por. Wieczorek

Za zgodność

Zródło" LX"

przyjął : Mjr. Kruczek

dnia 19. VIII. 1963 r.

spotkanie odbyło się w L.K.

krypt. "Wygoda"

Tarnów, dnia 19, VIII. 1963 r.

/" T A J N E "

Egz. Nr...

w prywat. mianowaniu t.w.

R A P O R T

z odbytego spotkania z t.w. ps. " LX" w dniu 19. VIII. 1963 r.
przez MJR. KRUCZEK Józefa.

T R E S C

Na zadane pytania t.w. ps. " LX" udzielił następujących informacji:

W rozmowie z ks. GAJDA z Małego Seminarium Duchowego w Tarnowie poinformował on t.w., że władze świeckie w najbliższych dniach likwidują Małe Seminarium Duchowne i nie wiadomo jak daleko się losy potoczą z naszą instytucją.

Ks. KREŻEL rektor MSD również w rozmowie z t.w. wyraził się, że przyjmujemy kandydatów do MSD, jednak nie wiemy jakie będą dalsze losy, gdyż w tym roku prawdopodobnie nastąpi likwidacja.

Jeśli chodzi o sprawy podatkowe, które zostały wymierzone przez Wydział Finansowy MRN i PRN w Tarnowie t.j. wielkie rozgoryczenie wśród księży, daje się zauważyć, że księża jeden do drugiego odnoszą się z nieufnością, ponieważ część księży proboszczów otrzymało wymiar podatkowy bardzo niski, a inni natomiast niewspółmiernie wysoki. Zrodziły się podejrzenia, że księża którzy otrzymali niski wymiar podatkowy to są współpracownicy władz i patrioci.

Ci którzy otrzymali niższy wymiar podatkowy, nie chcą się przyznawać do wysokości obawiając się, że będą oni podejrzewani o współudział z władzami.

W tej sprawie wielu księży udaje się do kurii w celu zapytania jak postępować, czy płacić, czy odwoływać się i inne wersje, jednak Kuria i sam kanclerz RZEPA w tej sprawie nie udzielają żadnych odpowiedzi.

Są też takie dyskusje wśród księży, że podatek został wymierzony nie przez Radę Narodową, a przez KP PZPR mając rozeznanie sytuacji. Uważają, że księża będą w tej sytuacji coraz bardziej przyciskani i że to jest wynik XIII Plenum KC PZPR, gdyż Sekretarz KC

Bp. BLECHARCZYK oceniany jest, że w tej chwili nie występuje oficjalnie nigdzie, uspokoił się bo wiadomo było jak objął funkcję sufragana to był bardzo ruchliwy i jak księża określają miał tak zw. swoje "ja".

Bpa PEKALE oceniają, że jest on bardzo wyrozumiały wysłucha każdego, pomoże i jak się t.w. wyraził jest on "ugodowy". Cieszy się u większości proboszczów zaufaniem.

Była poprzednio ocena o bpie PEKALI taka, że w okresie jego rządów diecezją tarnowską za dużo wymierzał kar w stosunku do księży ale wszyscy to zrozumieli, że te wszystkie nieprawidłowości przez nieboszczyka STEPE nie była rozwiązane, tych spraw narosło za dużo i trzeba było w jakiś sposób przeciąć, ponieważ atmosfera pogarszała się i podrywało się w wielu wypadkach autorytet hierarchii kościelnej, dlatego też bp. PEKALA szereg spraw doprowadził do porządku. Obecnie ordynariusz ABLEWICZ postępuje inaczej, jest bardzo rygorystyczny w.g. zdania t.w. i wszelkie kary nakładane za wykroczenia na księży są konspirowane, czyli nie podaje się do wiadomości księżom, a nawet w "Curendzie" nie uwidacznia się tych kar, jak to miało miejsce w poprzednim okresie. W wielu wypadkach księża nie są informowani kto został ukarany i za co. W.g. przypuszczeń księży są niektórzy księża suspendowani i wysyłani na rekolekcje, z których dany ksiądz przywozi pisemko od przełożonego, w którym kościele odbywał rekolekcje i tylko do wiadomości biskupa.

W dniu 25. VIII. 1963 r. odbyło się poświęcenie dzwonów u ks. proboszcza KOBOSA w Lichwinie, gdzie zaszczylił swoją obecnością pb. ABLEWICZ. Księża spodziewali się, że bp ABLEWICZ przekaże jakieś wytyczne do dalszej działalności, ten jednak na żadne tematy nie rozwodził się, a tylko i wyłącznie na temat tej uroczystości. *Ms. Głos rolniczo-rolniczy z okazji no. diecezji*
księstwa ber. rekolekcji. autor.
Zapytany bp. ABLEWICZ przez księży dlaczego straciliśmy Małe Seminarium Duchowne. Odpowiedział, że straciliśmy już dotychczas bardzo dużo, ale bądźmy przygotowani na to, że jeszcze coś stracimy. Tego tematu nie podjął do dyskusji i na tym odpowiedź jego się skończyła.

UWAGI ZE SPOTKANIA

T.w. ps. " LX" na spotkanie przybył punktualnie. Na zadawane pytanie udzielał w miarę swoich możliwości odpowiedzi. Zadania nie otrzymał, gdyż nie tkwi on w żadnym rozpracowaniu, a informuje tylko na bieżąco o sytuacji, to co uzyska w rozmowach z księżmi, podczas pobytu w kurii i z rozmów obywateli.

Spotkanie ustalono na dzień 16. IX. 1963 r.
godzina 11.00 w L.K. krypt. " Wygoda".

Wykonano 2 egz.

1 egz. t. pracy

2 egz. por. KUPIEC

oprac. KJ/ŁI

Nr. dz. 1071/63

za zgodność:

KJ

*Informacja o spotkaniu z. eg. Stow. Zaw. ell. O.
por. Turquiskiego o. Stow. Zaw. ell. O. opracował
uniwers. no. 34. O.*

5. IX. 63

- 18 -
28

Tarnow, dnia 12.XII.1963r.

" T a j n e " .

Egz. Nr. ...²

DO

ZASTĘPCY KOMENDANTA POWIATOWEGO MO
SŁUŻBY BEZPIECZENSTWA

W T a r n o w i e

R A P O R T

o przejęciu na kontakt tajnego współpracownika ps. "L-X".

W dniu 10.XII.br. udałem się do tw.ps. "L-X" w celu nawiązania z nim kontaktu i przejęcia go na kontakt osobisty. Po przybyciu w godzinach wieczornych udałem się na plebanie. Tu przyjął mnie proboszcz, któremu przedstawiłem się, że jestem z Prezydium PRN z Tarnowa i chciałem rozmawiać z ks. "L-X". Proboszcz odpowiedział, że ks. "L-X" w tej chwili jeszcze uczy religii w punkcie katechetycznym. Jednocześnie poprosił mnie do siebie, twierdząc, że ks. "L-X" będzie najpóźniej za 20 minut. Skorzystałem więc z zaproszenia i wszedłem razem z proboszczem do jego pokoju. Tu przeprowadziliśmy ze sobą bardzo miłą rozmowę. Proboszcz opowiadał o swej długoletniej pracy, o tym że ma już 75 lat. Cały czas podkreślał, że bardzo mu zależy na tym aby zawsze był w porządku tak wobec władz świeckich jak i duchownych, że gdyby był młodszy o 30 lat to kupiłby sobie motocykl itp. Na tym też rozmowę zakończyliśmy, bo po blisko 20 minutach przybył "L-X". Ten wszedł do swego pokoju wobec czego przeprosiłem proboszcza i udałem się do "L-X". Po wejściu przedstawiłem się przy pomocy legityamacji, że jestem oficerem Służby Bezpieczeństwa i jestem skierowany do niego przez Mjr. Kruczka, chciałem z nim przeprowadzić rozmowę. Ten odpowiedział, że Mjr. Kruczek pisał do niego kartkę i miał tu być w zeszłym tygodniu, lecz nie był. W związku z tą uwagą przeprosiłem go i powiedziałem, że Mjr. Kruczek miał pilny wyjazd służbowy i prosił mnie aby księdza przeprosić. Poinformowałem go też, że zaszkła konieczność abym ja pozostawał z nim w kontakcie, jednocześnie zapytałem czy nie będzie miał nic przeciwko temu. "L-X" odpowiedział, że zawsze bardzo przyjemnie mu się rozmawiało z Mjr. Kruczką, lecz przypuszcza, że chyba i ze mną również będzie przyjemnie rozmawiać. Odpowiedziałem, chyby tak, a resztę pokaże czas.

Następnie przystąpiliśmy do omawiania sytuacji Państwo-kosciół.Tw. wniosł swoje uwagi, że polityka podatkowa w odniesieniu do kleru dołowego nie spełnia i nie spełni swej roli. Ocenia, że przynosi ona wręcz odwrotny skutek, bije ona głównie w kler dołowy, co z kolei jest powodem konsolidacji tego kleru wokół biskupów i poszczególnych kurii, w których w takiej sytuacji księża widzą obrońców. Jego zdaniem polityka finansowa powinna głównie uderzać w hierarchię kościelną, Seminarium duchowne i duże zakony. Wtedy poszczególne kurie musiałyby zwracać się o pieniądze do księży parafialnych i właśnie wtedy całe oburzenie poszłoby w kierunku hierarchii kościelnej, a nie przeciwko Państwu.

Następnie przeprowadziłem rozmowę w kierunku zorientowania się o możliwościach zdobywania przez niego informacji o kurii i kurialistach. Stwierdził on, że w kurii nie ma pozycji, jedynie zna się dobrze z v-ce kanclerzem SOPATA, z którym żyje na "Ty" i właśnie od niego może zdobyć wiele informacji. Poprosiłem go więc by pozostawał w kontakcie z ks. SOPATA i przy jego pomocy w rozmowach rozpoznawał istniejącą sytuację i panujące w kurii stosunki.

Innych szczegółów nie omawiałem, a natomiast omawiałem zagadnienie konspiracji i stronę organizacyjną spotkań. Ostatecznie ustaliliśmy, że gro spotkań będzie się odbywać w Tarnowie na LK. a część informacji będzie mi przekazywał drogą pocztową na skr. Nr. 83. Zapisał sobie również telefon i w wypadku potrzeby będzie dzwonił z Tarnowa na Nr. tel. 631 i będzie przysłał do tel. "Karpinskiego". Do następnego spotkania dojdzie przed 10 stycznia 1964r. z tym, że przyjedzie on do Tarnowa połączy się ze mną telefonicznie i wtedy zostaną omówione szczegóły, związane ze spotkaniem. Przed zakończeniem spotkania poinformowałem go, że księdzu proboszczowi przedstawiłem się jako pracownik PPRN z Tarnowa i aby podtrzymał w razie potrzeby, że istotnie rozmawiał z nim prac. PPRN.

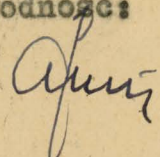
Na tym spotkanie zakończono. Na podstawie pierwszej rozmowy z tw. odniosłem wrażenie, że jest on do współpracy chętny, bardzo bezpośredni, mówi co myśli oraz że w przyszłości będzie on spełniał rolę tw. w myśl wymogów po zagadnieniu kleru.

Wyk. 2 egz.

1 egz. teczka pers.

Za zgodność:

1 egz. teczka pracy Wyk. CZG.



- 20 -

30



Pracowni Tarc

J. Kauffmann

Tankowce

Lko. p. 83.

~~-21-~~ 31

Скопшиу Риме.

Bonda preprorokom ak 24. I jistom havborozp-
ty a proke o presunice ci termine na daci
24. I. br. o godr. 12.^o u mymimomym
miejscu - najleznej adpromodoci u teoy
pocioci. Golyby termine mi adpromodot
kui to proke o inny tytko mi pretek,
Wvoci postrely to telefor 25 cyming do 26.
prok dextromice.

I my dear son

32

Egz. Nr. 1.

T R E S C

Co do ks. Rogoża, to należy stwierdzić, że nie ma on szacunku w kurii.
Jest tam ocena, że dziekana Rogoża należy wysłuchać, ale nie należy
go słuchać.

Ostatnio w działalności duchowieństwa jest duży zastój i nie ma żadnych wytycznych z kurii do działalności. Jedynie z referatu duszpasterskiego kurii przyszły wytyczne aby w lutym b.r. w każdej parafii odbyć triduum dla matek. Poza tym brak jakichkolwiek nowości. Istnieje opinia, że episkopat dogaduje się z władzami, oczekuje się na wyniki tych rozmów i dlatego nie wprowadza się żadnych nowości. Doszło do tego, że kiedy ostatnio księża zwracali się do kurii jak mają postąpić w świetle wezwań do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w sprawie punktów katechetycznych to biskup ABLEWICZ odpowiedział im " w sprawie tej jest Instrukcja wydana wcześniej, a poza tym, to niech księża postępują w.g. własnego uznania". Wśród duchowieństwa tarnowskiego jest opinia, że biskup Ablewicz czuje się ostatnio bardzo osamotniony z racji, że żaden z biskupów tej diecezji nie pojechał na sobór, a z wszystkich innych pojechali co w.g. opinii księży jest spowodowane nieustępliwym i sztywnym stanowiskiem ordynariusza wobec władz. Księża wyrażają opinię, że gdyby o wyjazd na sobór czynił starania biskup PEKALA, to otrzymał by zezwolenie na wyjazd.

Nie ubiegał się on jednak o zezwolenie na wyjazd, by nie poderwać opinii biskupa Ablewicza.

Co do kurii, to nie ma tam żadnych zmian personalnych. Ks. SOPATA Michał wicekanclerz nie jest ze swego stanowiska zadowolony. Sądził on, że zostanie mianowany proboszczem w Podegrodziu pow. Nowy Sącz, aż tu nagle dowiedział się on, że zamianowano go wicekanclerzem i kapelanem w Domu Starców w Tarnowie przy ul. Starodąbrowskiej 53.

Rola ta mu nie odpowiada, ponieważ jest to człowiek z natury towarzyski, lubi grać w karty, wypić sobie, czego nie może skutecznie pod boki kurii.

Kanclerz ks. Jan RZEPA pod koniec 1963 r. napisał ordynariuszowi rezygnację z zajmowanego stanowiska i prosił o inne, lecz biskup ABLEWICZ rezygnacji nie przyjął. Jakimi powodami kierował się ks. RZEPA nie wiadomo.

W chwili obecnej największym zaufaniem ABLEWICZA cieszy się ksiądz prałat SROKA, który jest określany przez księży jako pierwsze skrzypce ABLEWICZA.

Jest to typ człowieka, który umie się zachować w każdej sytuacji "dyplomata". Miał duże poważanie u biskupa STEPY, PEKALI, a teraz również u biskupa ABLEWICZA. Charakter ustabilizowany i stały. Biskup ABLEWICZ liczy się z nim i korzysta z jego rady do tego stopnia, że kiedy w kurii dowiedziano się o likwidacji Małego Seminarium Duchownego, a SROKA był w tym czasie na urlopie, to biskup ABLEWICZ specjalnie wzywał go z urlopu do Tarnowa. Ks. SROKA podobno jednak nie przerwał urlopu, a jedynie dał odpowiedź ABLEWICZOWI, że jedynie naprawdę będzie potrzeby, aby przyjechał do Tarnowa to wtedy przyjedzie, bo w tej sytuacji nie widzi potrzeby.

Do pewnego nowum wśród księży należą horoskopy dotyczące stanowiska kanclerza kurii w przyszłości.

Jest opinia, że kanclerzem zostanie ks. BOBOWSKI po powrocie z Rzymu. Tego zdania jest również prałat ks. SROKA i wicekanclerz ks. SOPATA Michał.

Nowością są również antagonizmy infułata ks. BOCHENKA Jan z ordynariuszem. Ks. Jan Bochenek w rozmowie z t.w. ocenił ABLEWICZA jako dyktatora, który się absolutnie nie liczy z Kapitułą. Bochenek pochwała natomiast bpa. PEKALE, którego ocenia jako człowieka roztropnego. Jednym słowem można określić że infułat pozostaje w opozycji w stosunku do Ablewicza.

Bp. BLECHARCZYK w dalszym ciągu jest oceniany przez duchowieństwo jako człowiek nieodpowiedzialny, rygorysta. Krążą opinie, że to właśnie on wykończył księdza OSTROWINSKIEGO z Zalasowej w wyniku czego kuria zabrała OSTROWINSKIEMU z książeczek PKO 300.000 zł. oraz zdjęła go ze stanowiska proboszcza.

Proponowany na stanowisko proboszcza w Zalasowej ks. SZAREK Mieczysław nie jest z tego zadowolony, ponieważ z jednej strony on sam już w tej chwili ma trudności z pracą w tej parafii, część ludności stawia kontra przeciwko niemu, a z drugiej strony ubolewa nad ks. OSTROWINSKIM, który po 30 latach pracy w tej parafii musiał z niej odejść i w chwili obecnej jest rezydentem w Ryglicach. Do OSTROWINSKIEGO w kurii miano też pretensje za to, że wybudował on dom dla swej siostrzenicy w okolicach Mielca.

Ostatnio bardzo poważnie zmieniła się orientacja kurii i kurialistów w odniesieniu do osoby ks. SIDORA J. z Siemichowa. Prałat ZALESINSKI wyraził opinię, że ks. SIDOROWI nie można nic zarzucić, wszystko w parafii u niego jest w porządku a za to, że ma odmienne stanowisko w niektórych sprawach nie można go absolutnie piętnować. Natomiast prałat ks. SROKA stwierdził " Ks. SIDOR jest człowiekiem mądrym, który naprawdę umie żyć i może się tak kurii jak i innym księżom przydać w wielu sprawach"

W chwili obecnej szereg księży zdradza skłonności do traktowania swego stanu jako li tylko zawodu. Poza tym starają się korzystać z życia, rozrywek itp. Należą do nich: ks. SERAFIN z Kurii, ks. PRUS Stanisław z Tarnowca, ks. PAWEŁCZYK od Misjonarzy i ks. ZYMULA Stefan z Katedry. Ten ostatni żyje w antagonizmie z infułatem Bochenkiem i na jednej z kongregacji dekanalnej wręcz oświadczył, że Bochenek nie ma zaufania do podległych sobie księży i zawsze traktuje ich z nieufnością. Innych informacji nie udało się uzyskać.

U W A G I

Na spotkaniu t.w. "IX" otrzymał zadanie pisemne do opracowania informacji następującej treści :

O środowiskach i zawodach aktualnie objętych specjalnym duszpasterstwem.

- Ogólne formy i środki realizacji programu duszpasterstwa stanowo - zawodowego.
- Stosunek kleru dołowego do programu i proponowanych form pracy w ramach duszpasterstwa stanowo - zawodowego.
- Jak efekty pracy na tym odcinku ocenia duchowieństwo.

- Duszpasterstwo dzieci przedszkolnych, szkół podstawowych średnich i młodzieży pozaszkolnej.
- Główne kierunki i formy organizacyjne duszpasterstwa młodzieżowego.
- Jakich środków używa duchowieństwo przy realizacji swoich programowych założeń w dziedzinie duszpasterstwa młodzieżowego. Jak realizuje i ocenia ten program sam kler.
- Jaką opinię wyraża samo duchowieństwo z osiągniętych przez nie efektów na tym odcinku.
- Duszpasterstwo w środowisku pracowników Oświatowych.
- Duszpasterstwo wczasowo - turystyczne.
- Charakterystyka duszpasterstwa na odcinku pracowników Służby Zdrowia, kultury, prawników i innych zawodów.

Powyższe t.w. ps. " IX" zapisał sobie i opracuje na tej podstawie doniesienie, które mi doręczy na spotkaniu w dniu 7. II. 1964 r.

- Całość notatki przedstawia dla nas istotne znaczenie operacyjne i wnosi nowe elementy w rozpoznaniu sytuacji, wśród kleru tarnowskiego oraz kurii.
- Notatkę wykorzystać do meldunku sytuacyjnego do Naczelnika Wydziału IV. w Krakowie, a poza tym w postaci wyciągów wykorzystać do teczek na księży.
- Kopię notatki przekazać por. KUPIEC M. pracującemu po kurii tarnowskiej.

-
- Na podstawie analizy notatki i znajomości możliwości t.w. "LX" opracować dla niego specjalne zadanie pisemne, zmierzające do pogłębienia jego możliwości w zdobywaniu informacji oraz kierunku uzyskania od niego wszystkich informacji o znanych mu, a interesujących nas księżach.

Wykonano 3 egz.

1 egz. teczka pracy

2 egz. por. KUPIEC

3 egz. wyciągi

oprac. G.CZ/LI

Nr. dz. 168/64

za zgodność :

G. *[signature]*

[signature] dnia 30.1.64
[signature]

Środowisko: "1-X"
opracował: A. Guzik
Dn. 7. II. 1964r.

- 28 -

Tamów, dnia 7. II. 1964r.

Dziennik
tzw. ps. "1-X"

"Tajne"
Egz. nr. 1.

38

W tej chwili jest realizowane duszpasterstwo zgodnie z wytycznymi VII Roku Wielkiej Nowenny - gdzie głównym zagadnieniem poruszonym we wszystkich możliwych środowiskach i podróżnymi aspektami jest zagadnienie miłości i sprawiedliwości - osobistej i społecznej w najszerszym zasięgu. Właściwie specjalnie nie jest w tej chwili zwrócona uwaga na żaden stan ani środowisko jeżeli chodzi o szerszy zakres. Zwrócono uwagę na to aby praca duszpasterska była uzależniana od środowiska danego - a więc inny poziom i sposób w mieście a na wsi - inny w środowisku inteligencji a robotniczym rzecz jasna że te same sprawy i zagadnienia i pod tym samym aspektem tylko uzależnione od poziomu umysłowego danego środowiska.

Ogólne środki mieszczą się w podanym wyżej programie t. zn. temat VII Roku Wielkiej Nowenny " Miłość i Sprawiedliwość. W tym kierunku są prowadzone również wszystkie triadua dla każdego stanu raz w roku czyli inaczej przygotowanie stanowe do swojego święta patronalnego i tak dla ojców przed ostatnią niedzielą października, matek przed 2 lutym kawalerów przed 13 listopada a dziewcząt przed 8 grudnia.

Duchowieństwo jest podzielone - co gorliwsi starają się wypełniać wszystko do kropki - inni natomiast wypełniają aby coś robić w ewentualnie coś napisać w sprawozdaniu. Pomiędzy starszymi jest więcej gorliwości młodzi są więcej krytycznie nastawieni - zwłaszcza gdy się nie widzi rezultatów. W każdym razie tak czy inaczej każdy stara się wskazać Referatu Duszpasterskiego wypełnić - choćby tylko dlatego aby nie mieć jakiś zadrażeń ze swoją władzą.

Ocena Kurii na tym odcinku raczej nie jest znana tym bardziej że teraz nie ma żadnych zjazdów ani konferencji na których biskupi wypowiadają swoje zdania na takie czy inne tematy. Planów w tej chwili nie ma żadnych wszystko mieści się w ramach Wielkiej Nowenny.

Duszpasterstwo młodzieżowe - jeżeli chodzi o parafię to w ramach w/w natomiast uczący w szkołach średnich jakichkolwiek typów mają swoje wytyczne znane im tylko osobiście. Nadto w parafiach przeprowadza się t.zw. Kursy przygotowawcze do małżeństwa - których celem jest zobrazowanie i przygotowanie młodzieży do poważnych obowiązków jakie niesie ze sobą życie małżeńskie oczywiście wszystko z podbudową ideologiczną.

Gdy chodzi o środowiska pracowników oświaty - na wsi nie ma nic - nawet zalecana jest izolacja . jak wygląda ta sprawa w mieście nie wiem.

Gdy chodzi o miejsca czasowe i turystyczne polecane jest - aby nabożeństwa dostosować do najbardziej odpowiedniej pory a więc wcześnie godziny ranne i późno-wieczorne - nadto pilnowanie konfesjonałów.

Kapelani szpitalów - mają polecenia troski nad służbą zdrowia jakie mają wytyczne - to już ich specjalność. Nadto są urządzone różne konferencje dla różnych stanów i zawodów - najczęściej z okazji jakiegoś święta patronalnego gdzie konferencje wygłaszają jacyś specjaliści oczywiście w środowiskach do tego przygotowanych - jest to tylko rejonowe.

Muzgi.

Spotkanie odbyło się na plebani w mieście Lw. „L-X”
Dziś wieczorem minipre opracował na podstawie ostatniego
roku naszego radania. Powołano na prezydenta go w sprawie
sekcji z tego powodu co dobiegły notabli. Informacji
poufnej wysłany do meldunku do Wydz. 15 po 15 kwietnia.

Tzw. na podstawie obywateli radanie by w najbliższym
dniu spotkać się z tymi kolegami i ludźmi, a następnie
z w.c. w celu leżenia. Spotkanie by przypomnieć i mieć
wspólny umiar, do wypracowania i realizacji
i innych rzeczy w tym celu umiarkowanie do
długości.

Dziś wieczorem nie przypłynął i po wysłaniu
w tym celu pracy Lw.

Główny. G. G.

Amul

Przy Kurii istnieje Referat do spraw Służby Zdrowia, którego kierownikiem jest ks. DUDZIAK z WSD. Osoby które wykorzystuje do pomocy, nie są wszystkim znane. Ks. Adam NOWAK również profesor WSD dodatkowo zajmuje się duszpasterstwem głuchoniemych. W pracy ze służbą zdrowia głównie zwraca się uwagę na pielęgniarki, a mimo to frekwencja ich na specjalnie dla nich organizowanych nabożeństwach jest wciąż słaba.

Na odcinku pracy z młodzieżą szkół średnich, też są duże trudności. W organizowanych dla tej młodzieży nabożeństwach głównie bierze udział młodzież, która przybyła do szkół ze wsi. Młodzież miejska jest często oporna, albo bierna. Uczenie religii - młodzieży w wieku przedszkolnym, to sprawa stara, lecz nadal praktykowana. Najczęściej takie nauki były prowadzone przez zakonnice raz lub 2 razy w tygodniu dla poszczególnych grup dzieci w domach prywatnych. W zimie tego nie praktykuje się. Zajęcia takie odbywają się zgodnie z zaleceniami Referatu Duszpasterskiego Kurii. Oddzielny problem, to duszpasterstwo czasowe - turystyczne. Kto się tymi sprawami zajmuje z ramienia kurii t.w. nie wie. Wiadomo natomiast jest, że były wytyczne z kurii, aby tych spraw nie zaniedbywać i urządzać specjalne nabożeństwa dla turystów i wczasowiczów w najbardziej dostępnym dla nich czasie oraz by prowadzić z nimi pracę przy konfesjonale.

T.w. stwierdził także, iż istnieje duszpasterstwo w odniesieniu do pracowników oświatowych, lecz jest ono ogólnokrajowe w rodzaju zjazdów w Częstochowie. Na szczeblu diecezji takiego duszpasterstwa się oficjalnie nie prowadzi. Chodzi o to by nie ujawniać nauczycieli i pracowników oświaty oddanych klerowi i nie narażać ich przez to władzom powiatowym. W wypadku organizowania jakiegoś zjazdu dla tej kategorii ludzi, księża prowadzą rozmowy indywidualne, powiadamiają gdzie odbywa się zjazd lub rekolekcje i namawiają do wzięcia udziału. Ogólnie rzecz biorąc, to kuria jest bardzo tajemniczą w sprawach duszpasterstwa stanowo - zawodowego i nigdy jej nie informuje wszystkich księży o całości planów pracy na tym odcinku, a jedynie wycinkowo zainteresowanych księży.

Najważniejszą rolę w pracy stanowo - zawodowej w diecezji, odgrywa dom rekolekcyjny w Ciężkowicach, gdzie z wyjątkiem małych przerw, rekolekcje prawie dla wszystkich stanów trwają przez cały rok. A więc są tam rekolekcje dla księży, zakonnic, dla matek, organistów, ministrantów, maturzystów i innej młodzieży. W ciągu roku w domu tym odbywa rekolekcje do 2000 osób.

Rekolekcje prowadzą najbardziej przygotowani księża diecezjalni.
Największe nasilenie rekolekcji jest w okresie przed wielkanocą.

W pierwszej połowie lutego w Tuchowie ma się odbyć konferencja dekanalna z udziałem biskupa BLECHARCZYKA, Temat konferencji - przygotowanie parafii - dekanatu tuchowskiego do wizytacji, która ma się rozpocząć w maju b.r. dalsze szczegóły po odbyciu konferencji.

Ostatnio szeroko komentuje się wśród księży, że biskup WOJTYŁA z Krakowa pozostaje w opozycji w stosunku do kardynała WYSZYNSKIEGO. WYSZYNSKI jest dyktatorem, zaś WOJTYŁA chce się czuć gospodarzem w diecezji i na tej podstawie są oni podobno poróżnieni. Innych nowości t.w. nie podał. Zlecono mu do wykonania zadania, uwzględnione w oryginalnym doniesieniu ze spotkania z dnia 7. II. 1964 r.

Wykonano 2 egz.

1 egz. t. pracy t.w.

2 egz. wyciągi

oprac. G.CZ/ŁI

Nr. dz. 394/64

za zgodność :

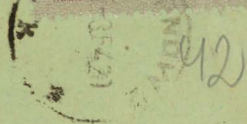
G.CZ

-32-
Szanowny Pan
St. Karpinski
Tarnobrzeg
Skr. Pocz. 83.

60 GR POLSKA



KOGA STATEK ERZYDZSKI - XIV W.
A. BIELARCEW



Łanowny Pami!

Dziękuję bardzo za list - miło mi jest
 otrzymać wiadomości o komitacie miłosierdzia. Pami,
 dnia 14. III. mi bardzo miło w domu. Bardzo
 dopiero na pewno 20. III. - i w tym
 dniu oczekuję Pamiłkiej miłosierdy.

Zacze myślowy pomiarów

[Signature]

-35-

44



T A R N O M W

Skr. Pocz. 83

Szanowny Panie !

Serdecznie dziękuję za ostatni list. Bardzo się nim ucieszyłem - tylko
jestem zaskoczony że Pan nie otrzymał listu ode mnie - Przecież adres
był jasno i wyraźnie napisany.

Ja ostatnio czuję się dosyć źle i naprawdę nie mogę Pana odwiedzić
jest mi przykro - może więc Pan kiedy po pracy wieczorkiem wpadnie - jestem
codziennie w domu. W najbliższy poniedziałek t. j. 13 bm mam zebranie w
Tarnowie więc muszę i tak do tej chwili się wykurować - nawet nie wiem
co tam znów będzie za narada i o czym w każdym razie wybieram się ale i
w tym dniu nie będę mógł Pana odwiedzić ze względów osobistych i braku
czasu.

Nie wiem Czy Pan wie że w naszej rodzinie jest obecnie wielkie przygnę-
bienie z powodu wielkiego podatku nam nałożonego i naprawdę nie potrafimy
o wypłacić absolutnie . Czekamy co będzie i to wytwarza tylko upór w nas.
To najświeższe wydarzenie i tym bardziej że Rodzice nie chcą nam w tym nic
pomóc jesteśmy zdani na własne siły a nasze mizerne pensje absolutnie nie
wystarczają - czujemy że nie będzie z tego nic dobrego ale nie będziemy
płacić - powiedzieliśmy sobie w domu - wszystko jedno już teraz.

Serdeczne pozdrowienia Julek - wente-

Uwaga;

jest to informacja oł t.v. ps. "I-X". Z jej treści wynika, iż t.v.
przekał przez celny informację - nie ma jednak możliwości
mylenia na spotkanie. W niżej tym w dniu 13.12.1968r. udam się
do jego miejsca zamieszkania w celu odbycia spotkania, po
konferencji jako kurier organizuje dla niego na dzień 13.12. 68

g
Jury

-36-



TARNOW

46

Skr. Poczt. 83

Szanowny Panie.

Naprawdę jakiś pech nas prześladowe. Pisałem do Pana tak jak mi m^owiono - bez nazwiska i napisałem że wtorek godzina 17 jestem na Nowym świecie i nic - dzwoniłem odpowiadano że będzie "an koło czwartej - po czwartej 5 znów dzwoniłem nikt się nie zgłosił i także nikogo nie było na Nowym świecie. Kiedy teraz się zobaczymy nie wiem - ja będę w Tarnowie w przyszłym tygodnie ale nie wiem dokładnie kiedy - gdy będę zadzwonię do Pana - tylko zdaje mi się że po 16 już telefon n^{ie} czynny - jakoś Pana uprzedzę gdy już będę wiedział kiedy przyjadę.

Zasadniczo nowego nie ma nic - wszystko spokojnie i bez zmian zalecenie jedno i ogólne zachować wszędzie i we wszystkim spokój "a wszystkich padł blady strach z powodu wielkich domiarów od podatku od nieruchomości. Zasadniczo nic się nie dzieje - spokój czy może cisza przed burzą.

Łączę wyrazy szacunku

J. K.

Écrit: "L-X"
Prisjst: A. Guite
Duis u. f. 64 f.
Duis u. f. 64 f.
Duis u. f. 64 f.

Duis u. f. 64 f.

Duis u. f. 64 f.

"Tajne!"

- 38 -

Epr. Nr...

Denierine
tajnega upotrebavanja.
Starny Garne.

Duisi;

2 porodu brado egzistira eron me
mogla uesimij napred - vizitaci
ji 2 fo - a vie ostetne prapostavne
n toku.

Verili chodri o Karmenly to prapostavne
su tym me interesovetom - ale ostetne
prapostavne o te prapostavne - i vime za toki
ston neay prapostavne obydena horizom -
z tym, u kuorkenij nicoj z porodu prapostavne
i merni rilkosci - jst rdamne
u velle prapostavne bdrne ton stvornay
Karmenly noredoy - u mit tem bdr
of. Rode, ale podobna choy i eron
prapostavne edroij - u kuorkenij ma
chode 25% kudi prapostavne edroij
punkt, monosomne, u oty obitli
ijlamine u tem tneij goupe kudi

któ'ry staje się obywateli i dąga Tolstoj
zamiarom - i ma być zmiarą zająć
nowy kościół - w to opinie zamyśla
ed kolegi z ry. ludni przychodzą - choć
na naszym terenie grozi to nie
jest tak głośno i' teraz cośkiem
przejecha -

W tej chwili do nas przychodzą
które prowadzą Ks. Rostow - z Poznania
który nie se uwoltek -

Jak na razie nie ma nowych
rozgłoszeń ani komunikatów - z tym
i' ma być czytany list z gromie
VIII roku nowym - ale mi wam
jeden jest treser bo choć miał być
dla czytany to se ry. na lekoleży
został przełożony - na czas późniejszy.
Jeden jest jak również przebieg -
wytaczę portretu nie przed użyciem
rosie - Jerolimian Pan przedmi
"LXII" R

Unagi.

jest to dziełnienie prokuracji. dla chorob
ogólnoinfekcyjnych. Chierniej jednak przedstawić
wzrost operacyjny i wosnie uziornych do
melolubki infekcyjnego do 875 w kralenie.
- Kopia dziełnienia prokuracji. Kopia de-

Belbato 2 ep.

1 ep. kula pny

1 ep. es.

G. G.

do zpolnisi;

Amu-

Zrodło: "L-X"
Przyjął: CZ. Gucik
Dnia 4.V.1964r.
Przesłano pocztą.

Tarnow, dnia 4.V.1964r.

" T a j n e " .

Egz. Nr. 4.

W. Gucik

- 40 -
50

D O N I E S I E N I E

tajnego współpracownika.

T R E S C:

Z powodu bardzo zajętego czasu nie mogłem wcześniej napisac - wizytacja już 2-go, a więc ostatnie przygotowania w toku.

Jeżeli chodzi o Kamionkę, to specjalnie się tym nie interesowałem - ale ostatnio popytałem o tą sprawę i winę za ten stan rzeczy przypisuje się obydwu księżom, z tym że KUCZKOWI więcej z powodu pychy i manii wielkości - Jest zdanie, że wobec powyższego będzie tam utworzony kościół narodowy, że miał tam być biskup RODE ale podobno chory i czas przyjazdu odłożył, że KUCZEK ma około 25 % ludzi, prowadzi oddzielne punkty nauczania, że w tej chwili wyłania się tam trzecia grupa ludzi, którzy stają się obojętni widząc takie zamieszanie że mają zamiar zająć nowy kościół - są to opinie zaczerpnięte od kolegów oraz ludzi świeckich - choć na naszym terenie sprawa ta nie jest tak głośna i teraz całkiem przygasa.

W tej chwili są u nas rekolekcje, które prowadzi ks. RACHWAŁ z Poznania, kończą się we czwartek.

Jak narazie nie ma nowych zarządzeń, ani komunikatów, z tym że ma być czytany list w sprawie VIII-go roku nowenny, ale nie znam jeszcze jego treści, bo choć miał być dziś czytany, to ze względu na rekolekcje został przełożony na czas późniejszy. Treść jego jak również przebieg wizytacji postaram się podać w późniejszym terminie.

" L-X"

U W A G I .

Jest to doniesienie przesłane pocztą. Ma charakter ogólnoinformacyjny. Niemniej jednak przedstawia wartość operacyjną i zostanie wykorzystane do meldunku informacyjnego do SB w Krakowie,

- Kopię doniesienia przekazać por. KUPIEC M.

Odbito 2 egz.

1 egz. teczka pracy

1 egz. aa.

CZG.

przekazano do domu 8. V. 64r. por. Kupiec M.

Za zgodność:

CZG.

Zrodło: tw."L-X"

Przyjął: Cz.GUCIK

Dnia 10.VI.1964r.

Odbyło w LK krypt.

"Cisza".

Tarnow, dnia 10.VI.1964r.

" T a j n e "

Egz. Nr. 1

*Doniesienie b. celem
dywersyjne
szkodliwej
aktywności*

D o n i e s i e n i e

/spisane ze słów tajnego współpracownika/

T r e s c:

Wyjaśniam, że ks.CHEŁMECKIEGO w diecezji nie ma. Został on całkowicie pozbawiony praw wykonywania obowiązków. Powodem tego było ignorowanie przez niego przełożonych i kurii, proces który prowadzono przeciwko niemu o sprawy dewizowe oraz fakt zaskarżenia przez niego swego proboszcza do sądu. Z chwilą kiedy mu zakomunikowano o fakcie pozbawienia go praw kapłańskich, absolutnie sobie nic z tego nie robił i nikogo nie prosił by go pozostawiono w stanie kapłańskim.

Jeżeli chodzi o księdza ŁATE, to ten jest obecnie w powiecie gorlickim. Przybył tu z Wrocławia. Jednak przed swoim "ponownym" wstąpieniem do stanu duchownego strasznie się upokorzył, usilnie prosił biskupów tarnowskich o przebaczenie mu jego występków i pozwolenie na przybycie do diecezji w celach sprawowania obowiązków duszpasterskich. W tym celu przyjeżdżali też do kurii w Tarnowie na prośbę ks.ŁATY inni księża z diecezji wrocławskiej, którzy prosili biskupów o przebaczenie ks.ŁACIE. W końcu przyjęto go do diecezji, lecz tutaj nikt mu nie ufa, a niektórzy księża wręcz mu oświadczaali, że przybył on spowrotem po to by zrobić jeszcze jedną szkodliwą robotę dla duchowienstwa diecezjalnego. W tej chwili wystarczy jakikolwiek anonim czy donos na niego do kurii aby został on zasuspendowany, bo w kurii nikt mu nie wierzy.

W dniach od 10 - 14 maja 1964r. w parafii Gromnik odbywały się rekolekcje, które głosił redemptorysta z Tuchowa O.KRAWIEC. W czasie tych rekolekcji nie nawiązywał on do żadnych spraw contra, państwo. Poruszał jedynie tematy religijne, a ludzie niezbyt byli z niego zadowoleni, ponieważ nie umiał ich sobie ująć i zjednać.

Jeżeli chodzi o pracę kurii, to w ostatnim okresie głównie koncentruje się ona na wizytacji parafii w diecezji. Poza tym żadnych nowości. Ogólnie rzecz biorąc cała praca skupia się wokół hasła 8-go roku Wielkiej Nowenny pt. "Nowy człowiek".

Ks. bp. BLECHARCZYK, który prowadził wizytację dekanatu tuchowskiego wykazał się jako bardzo spokojny, zrównoważony, w odniesieniu do księży przyjacielski, co należy do pewnego "nowum", ponieważ dawniej był uważany za krzykacza. Zresztą w ogóle należy stwierdzić, że w diecezji ostatnio jest pewien zastój i uspokojenie. Księża przypuszczają, że biskupi nie wnoszą nic nowego co by godziło w politykę władz świeckich, bo nie chcą się narażać, a chcą natomiast uzyskać pozwolenie na wyjazd do Rzymu na III część soboru.

Jeżeli chodzi o akcję letnią, to w tej chwili również nie ma żadnych zaleceń do praktycznej realizacji. Wiem tylko, że w naszym powiecie do parafii o charakterze letniskowym zaliczono tylko parafię Ciężkowice i tam właśnie należy się spodziewać pracy o tym charakterze.

Sprawa walki jaka miała miejsce w Kamionce przycichła. Kuria składa całkowitą winę za ten stan rzeczy na b. proboszcza ks. STABRAWĘ. Już jest postanowienie, że ksiądz STABRAWA musi odejść z diecezji tarnowskiej. Biskup BLECHARCZYK, który był ojcem duchownym w seminarium w czasie kiedy studiował jeszcze ksiądz KUCZEK, w chwili obecnej twierdzi, że on już w tym czasie nie chciał dopuścić do święceń księdza KUCZKA, ale uczynił to na wyraźne polecenie bpa STEPY. Jak się wydaje również zaczyna ją triumfować księży BOCHENKOWIE, którzy sobie przypisują, że dobrze postąpili, że za ich to czynem KUCZEK nie zdał egzaminów wikariuszowskich. W sumie jednak sprawa ta zaczyna przycichać. Kuria pogodziła się ze stanem faktycznym jaki istnieje w Kamionce. Są oni zdania, że będą tam pracowały dwie parafie, z tym że rację bytu na dłuższą metę będzie miała ta, która potrafi zdobyć więcej zwolenników. Według zdania kanclerza kurii księdza RZEPY, ordynariusz bp. ABLEWICZ obecnie żałuje, że w ogóle dał się wciągnąć w tą sprawę i że pojechał do Kamionki.

Wiadomo jest, że w sprawach związanych z Kamionką często wyjeżdża z Tarnowa ks. DOBRZANSKI z Grabowki, lecz co on tam robi nie wiem.

W sprawie ks.KORTY Franciszka z parafii sw. Jozefa informuję, że ten jest całkowicie zawiedziony. Miał on duże aspiracje objąć samodzielne stanowisko, czego nie otrzymał i czuje się zawiedziony. Ponadto miał jakieś kłopoty w kurii. Jest on nie-lubiany przez księży.

Jeżeli chodzi o księży z którymi można by przeprowadzić rozmowy na różne interesujące Was tematy, to moim zdaniem należy rozmowy takie przeprowadzić z księdzem HARBUT Maciejem z Siedlisk, który bardzo często klnie tak kurie WYSZYNSKIEGO jak i rząd oraz z ks.KOBOS z Lichwina, który będzie ubiegał się o zezwolenie na budowę plebanii.

Stanowisko kurii i duchowienstwa w sprawach podatkowych.

Zalecenia hierarchii kościelnej w sprawach spłacalności podatku od dochodu nie uległy żadnej zmianie. Prosto nie płacić i czekać. Ksiądz, który się wyłamie z tej zasady jest z miejsca odnotowany w kurii i podejrzewany o kontakty z władzami. Jednym słowem kuria na niego już nie liczy. Istnieje również i taka opinia, że na XX lecie wyjdzie amnestia, która również obejmie i te sprawy przez co automatycznie podatki te będą umorzone.

Duże niezadowolenie wśród duchowienstwa świeckiego i zakonnego wprowadziło nowe zarządzenie z dnia 1.IV.1964r. w sprawie zakazu ubezpieczania osób duchownych. Dotychczas osoby duchowne które wpłacały odpowiednie sumy mogły korzystać z ubezpieczeń na równi z innymi pracownikami instytucji i zakładów państwowych. W związku z tym są zalecenia aby się odwoływać od tego zarządzenia.

Innych nowości nie ma.

"L-X0.

Uwagi ze spotkania.

Tw. na niniejsze spotkanie przybył specjalnie pociągami na godz. 17,30. Czekałem na niego pod dworcem PKS. Przybył po cywilnemu w związku z czym wspólną taksówką udaliśmy się na ul. J. Krasickiego, a następnie do LK. krypt. "Cisza", gdzie odbyło spotkanie. Po dobytciu spotkania zapytałem go czy niepotrzebuje jakiegś pomocy z naszej strony. Odpowiedział, że narazie niepotrzebuje, natomiast chętnie by się spotkał z mjr. KRUCZKIEM oraz

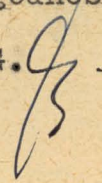
ze mną gdzieś na innym terenie, gdzie moglibyśmy nie tylko rozmawiać o sprawach służbowych, ale wypić kieliszek koniaku czy też zjeść obiad wspólny. Odpowiedział mi, że to wszystko jest możliwe do zrealizowania i umowiliśmy się, że w dniu 25. VI. br. wyjedziemy do Grybowa lub Krynicy samochodem służbowym prowadzonym przez Mjr. KRUCZKA, gdzie można będzie swobodnie posiedzieć i wspólnie spędzić czas. Tw. w dniu tym będzie czekał o godz. 9,30 przed dworcem PKP w Ciężkowicach i stamtąd mamy razem wyjechać samochodem.

Przekazane przez niego informacje przedstawiają wartość operacyjną i zostaną wykorzystane do meldunku do Wydz. IV-go SB w Krakowie, a ponadto do uzupełnienia danych zawartych w teczkach na księży.

- Kopię doniesienia przekazać por. KUPIEC M.

Tw. otrzymał zadanie pilnego śledzenia wytycznych hierarchii kościelnej w sprawie akcji letniej i natychmiastowego sygnalizowania nas o wszelkich wytycznych w tym względzie.

Za zgodność:

Cz G. 

Wykonano w 2 egz.

1 egz. teczka pracy.

1 egz. por. KUPIEC M.

1 egz. wyciągi.

CZG.

Drogi Julku

Po tak długim czasie osmielam się napisać kilka słów. Minął okres urlopów i znowu konieczność przystąpienia do pracy. Ciekaw jestem jak przeszedł Ci urlop. Ja raczej nie mam atrakcyjniejszych wspomnień. Zresztą z chwilą kiedy się spotkamy, to mam nadzieję porozmawiamy i na ten temat. Obecnie rozpoczyna się rok szkolny, a za tym i dodatkowa praca. Dziwi mnie fakt, że do tej pory nie nadeszłaś mi żadnych wiadomości o sobie, a przecież wiesz, że zawsze jestem chłonny wiadomości o Tobie. Czekam więc z niecierpliwością na list i jednocześnie na propozycję kiedy i gdzie będziemy mogli się spotkać.

Na tym kończę przesyłając moc serdecznych pozdrowień.

31.VIII.64.

Karpinski

Wasyliuk

*jest to list wyślany w dniu 31. VIII. 1964 r.
do + w. ps. „L-X”*

JK

Zródło t.w. " L-X "

Przyjął Cz. GUCIK

Dnia 16.IX.64r.

Spot. odbył. w L.K.

Krypt. " Cisza "

Tarnów, dnia 17.IX.1964r.

" T A J N E "

Egz.Nr.

D O N I E S I E N I E

spisane ze słów t.w. ps. " L - X "

Treść doniesienia.

W działalności kurii tarnowskiej od pewnego czasu motuje się pewien zastój. W każdym bądź razie z kurii nie wyszły w teren żadne zalecenia " Contra " władzy. Księża przypuszczają, że stanowisko to było podyktowane chęcią uzyskania przez ordynariusza zezwolenia ^{na wyjazd} na 3 sesję Soboru. Nawet na rozpoczęcie roku szkolnego wyszły z kurii bardzo delikatne zalecenia o odbyciu modlitwy z młodzieżą, nie natomiast nie nawiązywano tu do stanowiska w tych sprawach władz świeckich.

Zasadniczą sprawą w międzyczasie była ankieta rozesłana do wszystkich proboszczów dot. represji na przestrzeni 20 lat ze strony władz świeckich w stosunku do duchowieństwa. Ale to nie były inicjatywa kurii lecz Wyszyńskiego. Zgodnie z zaleceniem na ankietę i postawione w niej pytania mają odpowiedzieć wszyscy proboszczowie, a następnie przekazać ją dziekanom. Dziekanami natomiast mają obowiązek sporządzićankiety zbiorcze z dekanatów i takie przekazać osobiście do kurii. Dane z ankiet jak są poinformowani księża będą potrzebne episkopatowi do planowanych rozmów z przedstawicielami rządu.

Jeszcze sprawa Kamionki. Kuria liczyła się z tym, że ks. KUCZEK zrobi inwazję na nowowbudowaną plebanię, tego jednak nie zrobił. STABRAWA był proboszcz z Kamionki był w Krakowie u dziekana ks. MACHAJA i prosił go o jakąś posadę. MACHAJ mu coś obiecał lecz porozumiał się z biskupem WOJTYŁĄ. Po tej rozmowie WOJTYŁA osobiście rozmawiał ze STABRAWĄ później z biskupem ABLEWICZEM i finisz tej rozmowy jest taki, że STABRAWA obecnie przebywa w diecezjalnym domu starców w Tarnowie.

Co do biskupa ABLEWICZA to w tej chwili jest taka sytuacja, że księża, a nawet kurialiści się go boją. Kanclerz ks. RZEPA oświadczył, że ABLEWICZ jest człowiekiem który wysłucha, swoje myśli, jak zdecydować nigdy nie wiadomo. Niedawno w czasie prowadzonej wizytacji poszczególnych parafii przez biskupa BLIECHARCZYKA, ten księżom naobiecał różnych rzeczy jak np. przeniesienia, awanse i t.p. nie jednak z tego nie zrealizował bo nie wyraził na to zgody ABLEWICZA. Miał również miejsce taki wypadek, że biskup PEKALA w kurii na o sobności zwrócił się do proboszcza z Ryglie ks. MICHALIKA i powiedział mu aby się zabrał do aktywnej roboty bo ordynariusz zarzucił PEKALĘ, że MICHALIK dlatego, że jest krównym biskupa PEKALĘ to nie nie robi. PEKALA wprost zapytał MICHALIKA co w tej sytuacji ma odpowiedzieć ordynariuszowi.

Jeżeli chodzi o akta, które są prowadzone w kurii na księży to ostatnio ma do nich dostęp tylko biskup ABLEWICZ. Akta te są trzymane pod zamknięciem w kase pancernej do której są dwa różne klucze. Jedną z kluczy zawsze ma u siebie biskup ABLEWICZ, a drugi kanclerz kurii ks. RZEPA. Nikt inny nie ma możliwości dostania się do kasy pancernej.

Jest mi wiadomo, że w aktach dot. ks. Władysława BOCHENKA znajdują się poważne materiały kompromitujące go od strony kryminalnej z przeszłości. O co konkretnie chodzi nie wiem. Wiem natomiast, że sprawę przestępstwa działalności ks. Władysława BOCHENKA zna dobrze biskup PEKALA, ks. LESIAK z Nowego Sącza, ks. ŁACH z Lublina i kanclerz kurii ks. RZEPA. Jedno jest pewne jak oświadczył kanclerz RZEPA, że BOCHENEK Władysław nie ma żadnych szans awansowania go.

W międzyczasie nie było w dekanacie żadnej konferencji księży. Konferencja taka jest przewidziana pod koniec października lub w początkach listopada. Zaszły natomiast pewne zmiany w obsadzie kierownictwa dekanatem. Ks. SKUMIEL z Pleśnej został wicedziekanem, a ks. KOBOS z Lichwina notariuszem dekanatu. Tak jeden jak i drugi nie cieszą się specjalną sympatią księży z dekanatu. Ks. SKUMIEL dlatego, że udaje wielkiego ważniaka i wydaje mu się, że posiada wszystkie rozumy, a ks. KOBOS dlatego, że nigdy nie posiada skryształizowanego stanowiska. Jego stanowisko zawsze jest warunkowane bodźcami emocjonalnymi. Np. jeżeli władze świeckie

ida mu na rękę to wtedy chwali ustrój i władzę, jeżeli mu natomiast odmówią pozytywnego załatwienia, to wtedy rzuca różne obelgi pod adresem władz.

Informuję dodatkowa, że w dniu 17.IX.64r. w klasztorze OO Redemptorystów w Tuchowie ma być dokonana egzekucja przez pracowników urzędu skarbowego. Mają zająć krowy i wystawić je na licytację na ogólną wartość 41 tys. zł. za niezapłacenie przez Redemptorystów podatków.

Za zgodność :

Zadanie dane do realizacji ustnie.

1. Sporządzić pisemnie szczegółowe charakterystyki na księży dekanatu tuchowskiego.
2. W najbliższym czasie udać się do kurii w sprawach wiążących z pracą na parafii, a przy okazji przeprowadzić rozmowy z kanclerzem kurii / dobry znajomy / w czasie której zorientować się o aktualnych kierunkach pracy kurii i o atmosferze jaka panuje w kurii.

Przedsięwzięcia :

1. Kopię doniesienia przekazać do wiadomości pracownikowi Wydz. IV. kpt. Kupiec M. - *wykonano.*
2. Na podstawie danych z doniesienia uzupełnićteczki BOK na księży, którzy w doniesieniu występują, a ponadto przesłać informację do Wydz. "C" w Krakowie do uzupełnienia znajdujących się tam kwestionariuszy. - *wykonano.*

U w a g i :

T.w. " L - X " sam wywołał mniejsze spotkanie. Następne spotkanie zaplanowano na dzień 24.IX. 64r. Na spotkaniu tym t.w. prosił aby mu pomóc by Wydział Finansowy obniżył mu spłacanie podatków z którymi zalega. W sprawie tej robił już odwołanie do Prez. Woj. Rady w Krakowie w 1963r. A w dniu 17.IX.64r. wystąpił z ponowną prośbą w tej sprawie.

Prosił on abyśmy się przyczynili do pozytywnego załatwienia sprawy. / Szczegóły dot. przedmiotowej sprawy w raporcie do Nacz. Wydz. IV. Sł. Bezp. KW MO w Krakowie. /

Za zgodność :
[Signature]

Wykonano 2 egz.

- 1 egz. tecz. rob.
- 2 egz. kpt. Kupiec

*Kopie' do...
Strym...
17. IX 64
[Signature]*

Źródło: tw. „L-X”

Przyjaci: Gr. Guzik

Dnia 25. IX. 1964r.

Odczyt w Lk. Kryjt.

„Civis”

Tarnów, dnia 25. IX. 1964r.

„Tajne”

Ex. Nr. ...

- 50
60

Doniesienie

/spisane ze słów tajnego wywiadowcy/

Treść doniesienia:

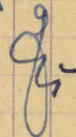
Krzysztof tamowski wyraża bardzo duże zainteresowanie porozumieniem ruskim pomiędzy episkopatem węgierskim, a Watykanem. Chciał, że nie stało się to w Polsce. Pamięta takie przekonanie, że dobre by było gdyby Synyński porozmawiał na równie w Watykanie, a wtedy być może na jego stanowisko w kraju przyszedłby, ktoś bardziej ugodowy i można by doprowadzić do jakiegoś bardziej korzystnego porozumienia między ruskim, a episkopatem. Jedynym słowem niekiedy krzyż „oldcomps” już nas dość ciężko utrudnia i inspirowany tak przez hierarchię kościelną jak i władze państwowe.

Informuje, że w parafii siedliska pracuje na stanowisku wikariusza ks. Władysław Wójcik. Wyraża swoje zdanie, że w tym czasie i opowiadał jak to krzyż „oldcomps” chce mu się w parafii. Probowal ks. Harbut wpłynąć go nie udało i ma pretensje do kurii, że ta skierowała mu do pomocy ks. Wójkika, który sam czuł się na parafii dobrze. Chodzi tu o to, że nikt nie kumpował go w działalności i w ogóle, a teraz jednak musi się kłócić z ks. Wójkikiem, którego ledwie toleruje. Chodzi o to jednak owarie z tym wypadkiem pogodzić, bo w kurii mają na niego t.j. ks. Harbuta jakieś poważne materiały obciążające go od strony moralnej i dlatego też sam siedzi w ogólnie spokojnie. Na tym wypadku wierzy najbardziej ks.

Wojcik, bo z jednej strony i jest w niemożności wam pomóc, w parafii - ogólnie mówiąc, nawet nie ma tu dobrej herbaty, a z drugiej - kuria nie może pomóc. Z tej racji jest bardzo zżymany i ma pretensje tak do kurii jak i do proboszcza.

Natomiast ks. Hawbut chociaż jest człowiekiem dwudziennym. Jest on niezadowolony tak z kurii jak i z własnego państwa. Całe życie chciałby on organizować wg. własnego „widzimisię”. W kurii najbliższy mu lubi go bp. Plechawczyk.

za zgodności;



Załączanie dane do realizacji ustnie:

1. Wykonać załączanie z poprzedniego spotkania dotyczącego opracowania charakterystyk ksiąg z okoliczności duchownego.
2. Opracować opis karania penitencyjnego do ujednolicenia i harmonizacji ksiąg na dzień 27.12.64r. który to projekt mi na many przesłać w terminie do dnia 30.12.64r.

Predyspozycje:

W miarę z istniejącą sytuacją parafialną grupami w parafii będzie - przeprowadzić rekolekcje z ks. Wojcikiem i tej parafii przesłać który zainteresować się o możliwościach wykorzystania go do użytku lub do odwołania go od księgi rym. lub. O sprawie tej opracować osobisty plan, który przesłać do rekolekcji.

Uwagi:

T.W. na podstawie tym projekt, jeżeli to jest możliwe przesłać w jakiś sposób ks. Wojcikiem.

Jeśli nie ma więcej punktów, to nie ma więcej 51
kroki aby został obniżony poziom obniżony ołów.
o co mnie prawi na poziomie przesłania.

Jeśli więcej;

Wykazano 3 ep.

1 ep. leży przy +w. „L-X”

1 ep. hpt. Kupie H.

1 ep. uzięgi.

G. G.

g
f

Zródło t.w. " L-X "
Przyjął Cz. GUWIK
dnia 25.IX.64r.
Oebyto w LK krypt. " Cisza "

Tarnów dnia 28.IX.1964r.

T a j n e

Egz.Nr.

D O N I E S I E N I E

/ spisane ze słów tajnego współpracownika.

Treść doniesienia :

Księża tarnowscy wyrażają bardzo żywe zainteresowanie porozumieniem zawartym pomiędzy rządem węgierskim a Watykanem. Żałują , że nie stało się to w Polsce. Panuje takie przekonanie, że dobrze by było, gdyby WYSZYNSKI pozostał na zawsze w Watykanie, i wtedy być może na jego stanowisko w kraju przyszedłby ktoś bardziej ugodowy i można by doprowadzić do jakiegoś bardziej korzystnego porozumienia między rządem a episkopatem. Jednym słowem większość księży " dołowych " już ma dość ciągłych utarczek inspirowanych przez hierarchię kościelną jak i władze państwowe.

Informację , że w parafii Siedliska pracuje na stanowisk wikariusz ks. Władysław WOJCIK. Wymieniony w zeszłym tygodniu był u mnie i opowiadał jako to krzywda dzieje mu się w parafii. Proboszcz ks. HARBUT wprost go nienawidzi i ma pretensje do ~~nikogo~~ kurii, że skierowała mu do pomocy ks. WOJCIKA, gdyż sam na parafii czuł się dobrze. Chodzi tu o to, że nikt nie krępował go w działalności i w ogóle, a teraz jednak musi się liczyć cokolwiek z ks. WOJCIKIEM, którego ledwie toleruje. Musi się jednak na razie z tym pogodzić, bo w kurii mają do niego tj. ks. ks. HARBUTA jakieś poważne materiały obciążające go od strony moralnej i dlatego też sam siedzi względnie spokojnie. Na tym wszystkim cierpi najbardziej ks. WOJCIK, bo z jednej strony żyje w nieznośnych warunkach na parafii - gospodyni proboszcza nawet mu niechce zrobić herbaty , a z drugiej kuria mu ~~nie~~ nic nie pomaga. Z tej racji jest bardzo załamany i ma pretensje tak do kurii jak i do proboszcza. Natomiast ks. HARBUT Maciej jest człowiekiem dwulicowym. Jest on niezadowolony tak z kurii , jak i władz.

państwowych. Całe życie chciałby on organizować według własnego "wizjonu". W kurii najbardziej nie lubi go biskup BLECHARCZYK.

Za zgodność :

Zadanie dane do realizacji ustnie :

1. Wykonać zadanie z poprzedniego spotkania dot. opracowania charakterystyk księży z dekanatu tuchowskiego.
2. Opracować/odpis kazania przesłanego do wygłoszenia z hierarchii kościelnej na dzień 27.IX.64r. , który to przesłać mi na znany adres w terminie do dnia 30.IX.64r.

Przedsięwzięcia :

W związku z istniejącą sytuacją pomiędzy księżmi w parafii Siedliska - przeprowadzić zakonspirowaną rozmowę z ks. WOJCIECHEM z tej parafii podczas której zorientować się o możliwościach wykorzystania go do współpracy lub oderwania od kościoła rzymsko - katolickiego. W sprawie tej opracować oddzielny plan , który przedstawić do zatwierdzenia.

Uwagi :

T.w. na spotkaniu tym prosił aby jeżeli to jest możliwe pomóc w jakiś sposób ks. WOJCIKOWI.

Ja zaś ze swej strony poinformowałem t.w., że poczyniłem wstępne kroki aby został obniżony podatek dochodowy dla t.w. o co mnie prosił na poprzednim spotkaniu.

Za zgodność :

Cz. G.

Wykonano 3 egz.

- 1 egz. teczka pracy
- 2 egz. kpt. Kupiec M.
- 3 egz. wyciągi.

-54-

64



PODAJĄC W ADRESIE
NAZWĘ POWIATU
PRZYSPIESZASZ PRZEWÓZ.
I DORECZENIE LISTU

29-96414

PODAJĄC W ADRESIE
NAZWĘ POWIATU
PRZYSPIESZASZ PRZEWÓZ.
I DORECZENIE LISTU

T A R N O W

Skr. Pocz. 83

-55- 65

Słowo Pasterskie Biskupów Polskich
o nauczaniu religii.

Rozpoczęliśmy nowy rok nauki katechetycznej. Młodzież katolicka i dzieci Przygotowując się w szkole do przyszłej służby dla narodu Polskiego i ludzkości, ma równocześnie lepiej poznać Chrystusa i uczyć się żyć wg jego skazań. Mamy w szczególności na uwadze napomnienie dobrego Papieża Jana XXIII z encykliki *Pacem in terris* o palącej konieczności zapewnienia młodzieży wykształcenia pełnego, jednolitego udzielanego w taki sposób, aby rozwój religijny i kształtowanie charakteru odbywało się równomiernie ze wzrostem wiedzy naukowej i rozszerzającym się zakresem wykształcenia technicznego.

Zywnym również głębokim przekonaniem o słuszności zasady głoszonej przez Papieża Piusa XI w encyklice o chrześcijańskim wychowaniu, w której wychowawca katolicki, który pracuje nad tym, by zgodnie ze swym posłannictwem

wychować dobrego chrześcijanina, kształtuje równocześnie i dobrego obywatela. Podejmujemy pracę katechetyczną w przekonaniu, że służymy przez nią naszej Ojczyźnie i że czynimy to oparciem na uprawnieniach najwyższych ustaw państw. i innych polskich postanowień prawnych, a także w oparciu o zapewnienia najwyższych władz państwowych, które gwarantują kościołowi, rodzicom i dzieciom pełną swobodę wychowania religijnego młodzieży.

II

W r. 1961 Min. Oświaty wydało instrukcję o katechizacji z dnia 19. VIII i 21. XI. Z wielką troską stwierdzić musimy, że instrukcje te stoją w sprzeczności do wspomnianych najwyższych zapewnień państwowych.

1. Nie uznają one zagwarantowanej ustawami państwowymi pełnej swobody kościoła do prowadzenia nauki religii. Uzależniają bowiem prowadzenie katechizacji od zgody władz państwowych, od nadzoru inspektora oświaty i od sprawozdań, które należy składać inspektoratom, nawet z nauczania w kościele. Ludzie wierzący nie mogą pogodzić się z tym, by pełnienie posłannictwa zleconego kościołowi przez Chrystusa miało zależeć od jednostronnej decyzji Inspektora oświaty, ludzi często źle ustosunkowanych do religii katolickiej.

2. Instrukcje Min. Ośw. godzą w słuszne prawa rodziców i dzieci. Wprowadzają bowiem szereg ograniczeń, które uniemożliwiają wielu rodzicom posyłanie dzieci na naukę religii. Zakazują nauczania religii zakonnikom i zakonnicom oraz nie pozwalają na prowadzenie lekcji religii w kościołach, kaplicach i pomieszczeniach zakonnych. Władze powołują się przy tym na prawo z okresu międzywojennego. Tymczasem żadne postanowienie prawne z tego okresu nie zakazywało zakonnikom i zakonnicom nauczania religii poza szkołą.

Przewiduje pozbawienie katechetów prawa nauczania i zawieszenia działalności punktu katechetycznego. Nasze wieloletnie bolesne doświadczenia wskazują na to, że tego rodzaju zakazy władz administracyjnych bywają bardzo pochopne i krzywdzące. W następstwie tych ograniczeń kilka milionów dzieci i młodzieży katolickiej nie miałoby możliwości korzystania z nauki religii. Te same instrukcje nakazują przeprowadzenie wizytacji nauki religii przez

Inspektor w Oświaty oraz zobowiązują katechetów do prowadzenia ewidencji dzieci. Wizytacja nauki religii prowadzonej na życzenie rodziców, a jeszcze w większej mierze wgląd do ewidencji dzieci, jest wkroczeniem władz administracyjnych w osobiste życie religijne wierzącego obywatela i budzi uzasadnione obawy przed możliwością represji. Żaden organ państwowy nie może wydawać zarządzeń, które by naruszały prawa rodziców do wychowania religijnego ich dzieci, wkraczając w osobiste życie rodziców i ich dzieci i stały w ten sposób w sprzeczności z najwyższym prawem państwowym i podstawowymi prawami człowieka. Kościół nie może się podporządkować instrukcjom sprzecznym zarówno z prawem Bożym, jak i państwowym i z ogólnoludzkim.

III

Obawy nasuwające się przy rozpatrywaniu instrukcji Ministerstwa Ośw. o katechizacji nie są czysto teoretyczne lecz opierają się na faktach:

1. Jakkolwiek instrukcje zapewniają, iż wydane zostały dla udostępnienia nauczania religii, władze oświatowe poleciły Inspektoratom, by zezwolenia na punkty katechetyczne w domach spółdzielczych i państwowych zostały natychmiast wycofane. Na osoby zaś które zezwalają na prowadzenie katechizacji w swoich domach prywatnych ma być zwiększony nacisk, by wycofały swą zgodę na katechizację. Nacisk ten jest faktycznie wywierany. Właścicielom domów, którzy pozwolili na katechizację grozi się podwyższeniem podatków i dokwaterowaniem.

2. Niektóre Inspektoraty Ośw. żądają sprawozdań od kierowników szkół, w jaki sposób starają się utrudniać dzieciom udział w katechizacji i czy przekonywują skutecznie rodziców o szkodliwości wychowania religijnego. Nauczycielom, którzy w jakikolwiek sposób ułatwiają dzieciom udział w katechizacji grozi się konsekwencjami karnymi.

3. W niektórych szkołach wychowawcy sprawdzają, które z dzieci uczęszczają na naukę religii. Młodzież starszych klas szkół średnich, bywa zastraszana, że udział w katechizacji uniemożliwi jej zdanie matury lub dostania się na wyższe studia. Kierownicy interantów zakazują często uczęszczania na lekcje religii lub stosują dokuczliwe intrudzenia.

4. Znane są wypadki zakazywania rodzicom posyłania dzieci na naukę religii i zastraszania ich. Katecheci mogą przytoczyć liczne przykłady, posyłania dzieci na religię daleko od miejsca zamieszkania, jak również przykłady prośb rodziców, by nie podawać nazwisk ich dzieci w ewidencji nauki religii.

Przytoczone fakty wskazują jasno, że władze oświatowe nie zobowiązują zobowiązań wynikających z wydanych przez siebie instrukcji, lecz dążą systematycznie do uniemożliwienia nauczania religii. Czy biorąc to pod uwagę można oczekiwać od rodziców, dzieci, biskupów i kapłanów zaufania do Inspekt. Ośw.? A przecież oni mają wydawać zezwolenia na nauczanie religii, sprawować nadzór nad katechizacją i mogą zakazywać dalszego nauczania. Mimo wszystko mamy nadzieję, że najwyższe władze Państw. znajdą na drodze rozmowy z kościołem właściwy sposób zabezpieczenia słuszných praw rodziców, dzieci, Kościoła i Państwa, dotyczących wychowania religijnego. Warunkiem jednak zagwarantowania słuszných praw Państwa jest uszanowanie słuszných podstawowych praw obywateli, a zwłaszcza prawa do prawdy, do wolności, do sprawiedliwości, do publicznego wyznawania religii

i innych, o których mówi Ojciec św. Jan XXIII w encyklice o pokoju.

Na progu Nowego roku nauki katechetycznej wyrażamy szczere uznanie kapłanom i wszystkim katechetkom i katechetom za bardzo sumienną pracę nad wychowaniem religijnym dzieci i młodzieży. Wielu spośród was spotkały z tego powododokuczliwe ciosy moralne i materalne. Wasza ofiarna postawa buduje jednak i umacnia ludzi wierzących i niewierzących, dorosłych, młodzież i dzieci.

Dziękujemy Rodzicom Katolickim za czynną współpracę z katechizacją.

Drogie Dzieci i kochana Młodzieży, cieszym się waszą pilnością i waszym wzrastającym poczuciem odpowiedzialności za naukę religii jakie obserwowaliśmy w ubiegłym roku.

Błogosławieństwo Arcypasterskie

podpisali:

Kardynał Prymas Metropolitai
Arcybiskupi i Biskupi Polscy.

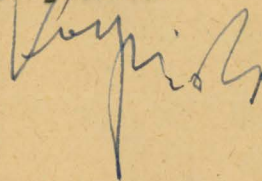
- 57-
67
Tarnów, dnia 2.XI.1964r.

Drogi Julku

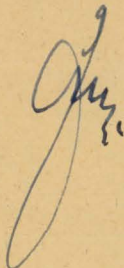
Nie wiem czy się pogniewałeś na mnie, czy też ewentualnie coś nie przewidzianego się z Tobą dzieje, bo nie dajesz żadnego znaku o sobie. Sądzę, że ja nie dałem Ci żadnego powodu ku temu. Więc jeżeli nie możesz przyjechać, to przynajmniej napisz co i jak. Napewno niecierpliwisz się o wynik przedstawionej przez Ciebie sprawy. Zawiadamiam, że wszystko jest w porządku, a nawet poszedłem dalej jak to proponowałeś. Nie możesz jednak otrzymać w tej chwili formalnej odpowiedzi ze względu na to, że otrzymasz ją razem z kilkoma innymi osobami. Nie możesz być "rodzynkiem", bo "rodzynki" są smakołykiem i szybko zostają skonsumowane, a przecież razem nam na tym zależy by Cię nie "zjedzono". Resztę wyjaśnię w rozmowie osobistej.

Na tym kończę łącząc wyrazy należnego szacunku.

Karpiński



Wysłano do d.w. "L-X"
w dniu 2.XI. 1964r.



Zródło t.w. " L - X "

Przyjął kpt. GUCIK Cz.

Dnia 17.XI.1964r.

Odbyto w L.K. " Cisza "

Tarnów, dnia 19.XI.1964r.

" T a j n e "

Egz.Nr.

D O N I E S I E N I E

/ spisane ze słów tajnego współpracownika " L - X " /

*Kopie doniesienia o tym samym
dnia 18.XI.64*
Treść doniesienia.

W dniu 15.X.1964r. odbyła się kongregacja dekanatu tuchowskiego. Otwarto ją w klasztorze OO Redemptorystów, a zakończono na plebanii u ks. ROGOŻA. Zasadniczy temat kongregacji to " sposób pobudzania żalu za grzechy u dzieci." Referat na ten temat wygłosił ks. SKUMIEL z Pleśnej. Po referacie ks. PIETRZAK z Tuchowa przeprowadził lekcję pokazową. Żaden z biskupów w kongregacji udziału nie brał. Innych tematów nie omawiano.

W dniu 15.XI.1964. był w Gromniku odpust parafialny, na który m.in. przyblił ks. prałat ROGOŻ z Tuchowa, ks. MICHALIK Antoni z Ryglie, ks. MARCIN Konicki z Pleśnej, ks. BIEL z Jodłówki, ks. DUDA Jan z Piotrkowic i ojciec STAWARZ - redemptorysta z Tuchowa. Prowadzili oni dyskusję na różne tematy, szczególnie na temat pobicia przez nieznaną sprawców ks. DUDY Jana. Doszli oni do wniosku, że Milicji nie zależy na ujęciu tych sprawców i dlatego dalej cieszą się bezkarnością.

Dużo też mówiono o ostatnim pobycie w Rzymie członka episkopatu ZAWIEJSKIEGO, zastanawiali się - czy dojdzie do porozumienia między rządem PRL, a Watykanem. Ostatecznie stwierdzili, że nie może być mowy o jakimkolwiek porozumieniu bez udziału kardynała WYSZYNSKIEGO. W tej sprawie wypowiedział się też ojciec STAWARZ, który opowiadał, że bardzo często jeździ na misje i rekolekcje, rozmawia z księżmi w różnych regionach Polski, lecz w zasadzie nigdzie nie słyszał w dyskusji z księżmi pozytywnych wypowiedzi pod adresem kardynała WYSZYNSKIEGO. Sam STAWARZ również wyrażał niezadowolenie z osoby WYSZYNSKIEGO.

W ogólnej rozmowie o sytuacji w diecezji księża omawiali sprawę dot. porzucenia stanu duchownego przez ks. DURAKA Tadeusza z parafii Brzeźnica, który obecnie przebywa w woj. bydgoskim i tam ma pracować w jakiejś redakcji.

Samo porzucenie przez niego stanu duchownego w/g opinii dyskutujących nie było żadnym zaskoczeniem, bo kto go znał to już wcześniej mógł się tego dopatrzeć. Najgorsze jest to, że podobno DURAK ma rozpocząć pisanie artykułów na temat duchowieństwa diecezjalnego.

W kurii ostatnio panuje sytuacja wprost niemożliwa do wytrzymania. W prawdzie najmniej się tym martwi ks. SOPATA lecz ten właśnie opowiadał, że żaden z kurialistów nie czuje się pewnie i żaden nie jest pewien swego jutra. Biskup ABLEWICZ traktuje kurialistów jak "chłopców na posyłki", poza tym jest strasznym dyktatorem i absolutnie nie liczy się z kapitułą.

Bp. PEKALA pod koniec miesiąca listopada ma wyjechać na kongres eucharystów do Bombaju / Indie /.

Kancierz kurii marzy o wyjeździe za granicę i ma wiele zaproszeń, lecz nie stara się o wyjazd, bo z góry przesądza sprawę, że władze odmówią mu zezwolenia. Gdyby chodziło o zainspirowanie aby czynił w tej sprawie starania, zawsze to można zrobić. Innych wiadomości nie ma.

Za zgodność :

Zadanie dane do wykonania dla t.w.

1. Przy okazji najbliższego pobytu w kurii przeprowadzić rozmowę ze swymi kolegami z kurii. Osobno z kancle-
rzem ks. RZEPA i osobno z ks. SOPATA. W rozmowach tych zorientować się o planach i zamierzeniach do działalności kurii oraz o ich ocenie aktualnej sytuacji w kurii.

2. Do dnia 23.XI br. proszę mi przesłać odpis wytycznych kurii do działalności w ramach " tygodnia miłosierdzia ".

Przedsięwzięcie.

Treść doniesienia wykorzystać do meldunku po zagadnieniu kleru do Kierownictwa SB w Krakowie. Niekiedy zależnie od tego kopię doniesienia przekazać do wykorzystania kpt. KUPIEC M.

Wykonano 2 egz.

1 egz. teczka pracy t.w.
2 egz. kpt. KUPIEC M.

Za zgodność :

Źródło: t.w., „L-X”

Przyjął: kpt. G. Guzik

Dnia 17.XI. 1964r.

Odbyto w L.X., „Cisza”

Tarnów, dnia 17.XI. 1964r.

„Tajne”

Egz. Nr. ...

- 60 -

70

Doniesienie

(opisane ze słów tajnego współpracownika „L-X”)

Treść doniesienia:

W dniu 15.XI. 1964r. odbyła się kongregacja dekanatu Tuchowskiego. Otwarto ją w klasztorze oo Redemptorystów, a zakończono na plebanii u ks. Rogoza. Głównym tematem kongregacji, to „sposób pobudzenia żalu za grzechy u duszy”. Referat na ten temat wygłosił ks. Skumiel z Pleśnej. Po referacie ks. Pietruak z Tuchowa, przeprowadził lekcję prokarową. Żaden z biskupów w kongregacji udziału nie brał. Innych tematów nie omawiano.

W dniu 15.XI. był w Gromniku odpust parafialny na który m. inn. przybyli ks. prałat Rogoź z Tuchowa, ks. Michałik Antoni z Ryglu, ks. Marcin Korwicki z Pleśnej, ks. Biel z Jodłówki, ks. Duda Jan z Piotrkowic i o. Stawarz-redemptorysta z Tuchowa. Prowadzili oni dyskusję na różne tematy, szczególnie na temat pobicia przez niernomych sprawców ks. Dudy, Jansa. Donli oni do wniosku, że Miligi nie należy na ryjech tych sprawców i dlatego dalej ciężyć się berkanowis.

Dwio też mówiono na temat ostatniego pobytu w Rygnię atłanku episkopatu Ławiejskiego, zastanawiali się czy dojdzie do porozumienia między rządem PRL, a Watykanem. Ostatecznie stwierdzili, że nie może być mowy o jakimkolwiek porozumieniu bez udziału kardynała Dymyńskiego.

W tej sprawie wypowiedział się też o. Stawarz, który opowiadał, że bardzo często jeździ na misje i rekolekcje,

rozmawiać z księżmi w różnych regionach Polski, lecz w zasadzie nigdzie nie słychać w dyskusji z księżmi politycznych wypowiedzi pod adresem kardynała Wyszyńskiego. Sam Stawarz również wyrażał niezadowolenie z osoby Wyszyńskiego.

W ogólnej rozmowie o sytuacji w diecezji księża omawiali sprawę dotyczącą poruczenia stanu duchownego przez ks. Duraka Tadeusza z parafii Brzeźnica, który obecnie przebywa w woj. bydgoskim i tam ma pracować w jakiejś redakcji. Same porucenie przez niego stanu duchownego wg. opinii dyskutujących nie było żadnymaskowaniem, bo tego go znał, to jemu wreszcie mógł się tego dopatrzeć. Najgorsze jest to, że podobno Durak ma rozpocząć pisanie artykułów o temacie duchowieństwa diecezjalnego.

W kurii ostatnio panuje sytuacja wyprostniemożliwa do utrzymania. Wprawdzie najmniej się tym martwi ks. Szopata, lecz ten właśnie opowiadał, że iaden z kurialistów nie wie się pewnie i iaden nie jest pewny swego jutra. Bp. ableniec traktuje kurialistów jak „chłopów na pańszczyźnie”, proza tym jest strasnym dyktatorem i absolutnie nie liczy się z kapitułą.

Bp. Pękala pod koniec sierpnia listopada ma wyjechać na kongres eucharystów do Bombaju (Indie).

Kancelarz kurii martwi się o wyjazd i o granice i ma wiele propozycji, lecz nie stara się o wyjazd, bo z góry przewidział sprawę, że władze oświeceniowe mu zerwano. Gdyby chodziło o inspirowanie aby agent w tej sprawie starał się o to można zrobić.

Żyjcie miłości mojej.

Za zgodności;

Zadanie dane do wykonania dla tw.

41 - 61-

1. Przy okazji najbliższego posytku w kurii przeprowadzić rozmowę ze swoimi kolegami z kurii. Orobno z kanclerzem ks. Prysz i orobno z ks. Szynatą. W rozmowach tych orientować się o planach i zamiarach do działalności kurii oraz o ich ocenie aktualnej sytuacji w kurii.
2. Do dnia 23.XI.br. przysłać mi prośbę o wpis wytycznych kurii do działalności w ramach „tygodnia miłosierdzia”

Prelegowanie:

Przebieganie wykorzystać do melomatu po zapoznaniu klem do kier. MS w Krakowie. Wieraleimie od tego (od tego) bieżącego darowania przekazać do wykorzystania kpt. Kupiec M.

Do zgłoszenia;

g
g

Wykonano 2 egz.

1 egz. teatru pracy tw.

1 egz. kpt. Kupiec M.

br. g.

-62-
72

Tarnów, dnia 22.XII.1964r.

Drogi Julku

Na pewno masz wiele własnej pracy i własnych kłopotów ale nie oznacza to byś miał zapominać o starych znajomych. Proszę Cię więc zjaw się w pierwszych dniach po Nowym Roku , ponieważ mam wiele rzeczy do uregulowania. Zatem czekam z niecierpliwością na Twój przyjazd najpóźniej gdzieś do 10.I.1965r. Po przyjeździe zadzwoń do mnie. Na tym więc kończę - życzę zdrowych i wesołych świąt , oraz dobrego Nowego Roku.

Zawsze ten sam

Karpiński

*List ten wydano w dniu 22.XII.64r.
do tw. ps. "L-X"*

Yanów, dnia 4. II. 1965 r.

73

"Tajne!"

Notatka Świrbowa

z nieodbytego spotkania z t.w. ps. "Ł-X" w dniu 3. II. 1965 r.

Na dzień 3. II. 1965 r. godz. 15³⁰ miałem umówione spotkanie z t.w. "Ł-X" w mieszkaniu Ł.K. byt. "Litwa".
Ponieważ mojego celownika od godz. 15,00 do godz. 16,00 nie umożliwiłem by t.w. przybył na spotkanie. Z tego też powodu spotkanie nie odbyło się. Dlaczego t.w. nie przybył na spotkanie jest mi nie wiadomo. Przypuszczam jednak, że z powodu tego wzmiankowanego straszenia jakie miały miejsce w tym dniu. Faktycznie przybył jego nie przybył na spotkanie wyjaśnił mi indyferentnie.
St. of. oper. R. B. w Tarnowie
1 br. Guzik / Jm.

Zródło t.w. ps. " L-X "

Przyjął kpt. Cz.Gucik

Dnia 24.III.65.

w L.K. krypt. " Ciszka "

w godz. 15,30 - 1830.

Kontrolował por.H.Korzeniowski

Tarnów dnia 16.III.1965r.

Tajne spec. znaczenia "

Egz.Nr. 1.

N O T A T K A S Ł U Ż B O W A

z odbytego spotkania z t.w. ps."L-X " w L.K.
krypt. " Ciszka ".

Treść informacji .

Po rozpoczęciu rozmowy z t.w. w części informacyjnej nie zaczął on zdawać realicji z wykonanego zadania, jak miało to miejsce dotąd na spotkaniach, a natomiast przystąpił do relacjonowania zaistniałej konsternacji wśród kleru tarnowskiego po ogłoszeniu w " Argumentach " artykułu pt. " Cienie katedry ", który dot. kurii tarnowskiej i kleru w pow. Tarnów. T.w. oświadczył więc, że artykuł ten wywołał niespotykaną konsternację w kurii i wśród duchowieństwa parafialnego. Księża w czasie rozmów z t.w. jak np. SIDOR z Siemiechowa, proboszcz z Rzepiennika Biskupiego ks. KRZEMIEN i inni stwierdzali, że artykuł ten jest wstępem ze strony władz do represji w odniesieniu do kurii i duchowieństwa tarnowskiego za nieustępliwe stanowisko ordynariusza ABLEWICZA w czasie ostatniej rozmowy z Przew. WRN w Krakowie -NAGÓRZANSKIM . Stwierdzali także , że w ślad za tym pójdą dalsze represje . Nie wiedzą tylko kiedy i jakie będą miały charakter. Jako pewnik traktują pobór kleryków do wojska. Były także wśród księży głosy stwierdzające, że artykuł ten rozsławi diecezję tarnowską po całej Polsce. Wszyscy księża z którymi t.w. dotąd rozmawiał , a m. in. SIDOR zgodnie stwierdzali , że artykuł był napisany w sposób dosady lecz bardzo taktowny , nie mieli też żadnych wątpliwości jak określił to t.w. , że artykuł ten " to zasługa tarnowskiego wywiadu". Przy ocenie artykułu dyskutanci - księża mieli tylko obiekcje co do podania stanu księży zatrudnionych w pow. tarnowskim - ocenili , że podano cyfrę zawyżoną. Jednym słowem kler tarnowski, a szczególnie hierarchia pozostają nadal pod wrażeniem artykułu.

*Nie przypomina się nie
"granie" 7-64 "zbiórki"
"wykroczeń" do R. w. i. Sejmu*

Dziwintu

73-
84

Następnie t.w. przystąpił do uzasadnienia swojego stanowiska z poprzedniego spotkania w kwestii okoliczności przemawiającym za tym, by udzielić ordynariuszowi ABLEWICZOWI zezwolenia na wyjazd na kolejną sesję soboru. Stwierdził; udzielenie przez władze zezwolenia na wyjazd ABLEWICZOWI na kolejną sesję soboru w niczym władzom nie przeszkadza, jedynie daje im możliwość do stwierdzenia, czy ordynariusz należycie oceni ten fakt. Wiem, że ordynariusz ABLEWICZ jest wychowankiem biskupa BARDY z Przemyśla, którego oceniam jako realistę, wiem też, że ABLEWICZ również był realistą i nie miał nieporozumień z władzami. Zmienił się on jednak po przybyciu do Tarnowa, ponieważ tu niektórzy księża starszej generacji jak KREŻEL z kurii, ROGOŹ, nieżyjący obecnie PASTERSKI, GAWLIK z Gorlic i bp. BLECHARCZYK po przybyciu ABLEWICZA z przemyśla do Tarnowa wyrobili u niego przekonanie, że diecezja tarnowska jest najważniejszą w kraju, ~~je~~ jakąś ponad-diecezją w co dziwnie ABLEWICZ uwierzył i za co w tej chwili ponosi skutki. Prawdopodobnie obecnie zaczyna sobie zdawać sprawę z tego, że diecezja tarnowska niczym nie różni się od pozostałych. Trudno mu jest jednak oderwać się od tych starych przekonań, tym bardziej, że ks. BEDNARCZYK z kurii, jednocześnie członek komisji szkolnej Episkopatu - nadal wpływa na niego, inspirując do tego by zajmował twarde i nieustępliwe stanowisko w sprawach związanych z punktami katechetycznymi, czyli by absolutnie nie respektować zarządzenia Ministra Oświaty.

Dałej t.w. stwierdził, że ordynariusz ABLEWICZ ma wielu wrogów, szczególnie w kapitule, z którą się absolutnie nie liczy, tak to ocenił infułat ks. BOCHENEK Jan w rozmowie z t.w. Tenże BOCHENEK dodał, że ABLEWICZ "strzela wiele głupst", dlatego, że nie radzi się kapituły. Najbardziej jednak liczy się on / ABLEWICZ / z bp. PEKALA, chociażby z tej racji, że zdaje on sobie sprawę, iż bp. PEKALA w czasie kiedy zastępował ordynariusza miał wielki "mir" u księży i księża współczuli mu, że nie został ordynariuszem. Zaś kiedy przychodził na ordynariusza ABLEWICZ to bp. PEKALA otrzymał wiele listów od księży z wyrazami współczucia, że nie został ordynariuszem, o czym bardzo dobrze wie ABLEWICZ i zawsze się z tym liczy. Dla bp. ABLEWICZA w tej chwili w kurii również jest nie sprzyjająca sytuacja, dlatego, że kurialiści nie mówią mu o wielu im znanych sprawach.

86 -45-

Po prostu wielu z nich włącznie z kanclerzem RZEPA, nie zawsze są w stosunku do ordynariusza szczerzy. Czym to jest podyktowane t.w. nie wie, a że tak jest wiadomo mu od prałata SROKI. Postara się bliżej te sprawy rozpoznać.

T.w. stwierdził, że ordynariusz ABLEWICZ w chwili obecnej jest najbardziej lubiany przez księży parafialnych, za jego bezpośredniość i wyrozumiałość. PEKALA lubi wszystko organizować z pompą i wszystkimi szykanami, lubi też kiedy się go tak przyjmuje.

Najmniej do powiedzenia wśród "trójki" biskupów ma bp. BLECHARCZYK, który w chwili obecnej prawie, że nie ma nic do powiedzenia w kurii. Ordynariusz bp. ABLEWICZ ma do niego wręcz oficjalnie pretensję za to, że przed jego przybyciem na stanowisko ordynariusza bardzo surowo traktował on księży przez co niekorzystnie nastawiał ich do kurii. Również księży parafialni nie bardzo się liczą z bp. BLECHARCZYKIEM i w związku z tym BLECHARCZYK w chwili obecnej jest bardzo skromny i ratuje dla siebie co się tylko da. Po prostu stara się być bardzo łagodnym i niektórych księży parafialnych zjednać dla siebie.

W kurii widać wzajemną nieufność do siebie u poszczególnych kurialistów. Kanclerz RZEPA najlepiej żyje z biskupem PEKALA i w pełni respektuje jego polecenia. Jeżeli natomiast wyda jakieś polecenie ordynariusz ABLEWICZ, to RZEPA jednak zastanawia się nad nim i dyskutuje z ABLEWICZEM. Kanclerz RZEPA dobrze też żyje z prałatem SROKA, który przed nim sprawował to stanowisko.

T.w. ps. "L-X" ocenił też osobę księdza KREŻLA, którzy przy każdej okazji afirmuje się, jako znawca prawa i najczęściej kiedy się do niego księża zwracają w różnych sprawach, to zawsze im robi ^{na chęć} ~~najedatę~~ na wygranie sprawy. Nawet wtedy, kiedy nie ma na to szans. Zdaniem t.w. wynika to z tego, że ks. KREŻEL za dużo myśli o sobie.

Po omówieniu tych spraw poinformowano t.w., że w początkach kwietnia odbędzie się alimentacyjny proces ks. KIWAKA Ryszarda ze Szczepanowic o ustalenie ojcostwa z panną z Dębicy i zapytano t.w. jakim echem może się to odbić. T.w. odpowiedział, że nie spodziewał się tego po ks. KIWAKU, który będąc w Seminarium był prezesem roku. Dalej dodał, że szczególnie

87 76

po wystąpieniu ze stanu duchownego ks. DURAKA z Dębicy, który miał podobne sprawy i który porzucił stan duchowny - proces księdza KIWAKA zaszokuje biskupów i kurie. Będzie to dla nich poważnym ciosem. Najbardziej zdaniem t.w. z tej racji ucierpi biskup PEKALA, który referował ordynariuszowi ABLEWICZOWI sprawę ks. DURAKA i stwierdził, że sprawa z ks. DURAKIEM jest wyodrębnionym przypadkiem, który się nie powtórzy, a tu minęło nie wiele czasu i drugi ksiądz z tego dekanatu będzie przedmiotem rozważań nie tylko w kurii, ale również w sądzie. Także będzie to wielki cios dla dziekana DECA z Dębicy, który napewno poniesie z tej racji jakieś konsekwencje. Co do samego KIWAKA t.w. nie umiał bliżej odpowiedzieć jakie będą w stosunku do niego postanowienia kurii. Jednym słowem stwierdził, że będzie to wielki szok nie tylko dla kurii, ale dla całego duchowieństwa diecezjalnego, bo takiego wypadku oficjalnie nie było.

Zadanie zlecone do realizacji ustnie.

1. Przeprowadzić do dnia 6.IV.1965r. rozmowę ze swm kolegą z kurii prałatem SROKA podczas której ustalić aktualny i personalny układ sił w kurii, oraz indywidualną ocenę przez kurialistów poszczególnych biskupów z uzasadnieniem względów jakimi się kierują przy poszczególnych ocenach.
2. Jeżeli to będzie możliwe ustalić w rozmowie z prałatem SROK~~EM~~^{EM} fakty nie informowania ordynariusza ABLEWICZA o różnych ważnych dla niego sprawach przez kanclerza ~~SROKA~~^{RZEPĘ} i innych kurialistów. Ewentualnie ustalić takie fakty i powody nie informowania o nich ordynariusza ABLEWICZA.
3. W rozmowach jakie należy przeprowadzić do następnego spotkania ze znajomymi księżymi w kurii / SROKA, RZEPA, SERAFIN, SOPATA / o procesie ks. KIWAKA wyrazić oburzenie, że mogło dojść do takiego skandalu, a z drugiej strony zbierać opinie i komentarze księży na ten temat.

Przedsięwzięcie.

Z notatki sp rządzić meldunek do Kier. Sł. Bezp w Krakowie o sytuacji wśród kleru tarnowskiego. Jednocześnie

w formie notatki poinformować o tym I-go Sekretarza KP PZPR w Tarnowie.

- Kopię notatki przekazać do wykorzystania kpt. Kupiec M. z Wydz. IV-go.KWMO Kraków.
- Wyciąg notatki w odniesieniu do osoby KIWAKA Ryszarda przekazać oficerowi operacyjnemu Dęboś Bogusławowi i uzgodnić z nim dalsze przedsięwzięcia w przedmiotowej sprawie.

Informacja.

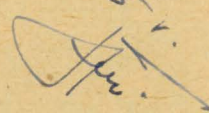
T.w. " L -X " przybył na spotkanie zapasowe. Oświadczył , że nie mógł przybyć na spotkanie zasadnicze z powodu choroby na grype. Spotkanie kontrolował por. H. Korzeniowski, który zostanie poproszony o sporządzenie raportu ze spotkania kontrolnego. T.w. informacje przekazał bardzo przekonująco i bez zastrzeżeń przyjął dalsze zadania do realizacji.

Na spotkaniu tym wręczono t.w. ps. " L-X" sumę 3 tys. zł. o czym mowa w oddzielnym raporcie znajdującym się w teczce personalnej t.w.

Wykonano 3 egz.

- 1 egz. tecz.pracy
- 2 egz. kpt. M.Kupiec
- 3 egz. wyciągi.

Za zgodność :

31. III 65




Zródło : t.w. ps. " L - X "

Przyjął : kpt. Cz. Gucik

Dnia : 28.V.1965r.

Odbyło na wolnym powietrzu.

34 -87-
Tarnów, dnia 2.VI.1965r.

" T a j n e "

Egz.Nr. 1.

Doniesienie

sporządzone na podstawie słów t.w.

Treść doniesienia.

*nie bierze
przebiega
2-71-63*

W drugiej połowie maja br. przeprowadziłem rozmowę z prałatem ks. SROKA z kurii tarnowskiej, od którego dowiedziałem się, że w ostatnim czasie został zdjęty ze stanowiska Dyrektora Urzędu d/ s Wyznań ob. ŻABINSKI za jak to określił prałat SROKA " czechizację " kościoła w Polsce. Prałat SROKA wyraził nadzieję, że jest to początek nowego dialogu pomiędzy państwem a Kościołem, gdyż wszystko wskazuje na to, że nastąpią tu bardzo poważne zmiany na korzyść obu stron. W dalszej rozmowie prałat SROKA poinformował, że w niedługim czasie na przybyć z wizytą do Polski Paież Paweł VI. Właśnie temu celowi miała być przeznaczona audienca kardynała WYSZYNSKIEGO u Ambasadora PRL we Włoszech Willmanna. W wizytę tą duchowieństwo tarnowskie wiąże dużą nadzieję tym bardziej, że z chwilą kiedy WYSZYNSKI przybył do Rzymu to nie był tam witany przez nikogo z Polskiej Ambasady oficjalnie, a mimo wszystko po rozmowie z Pawłem VI-tym poprosił o audiencję u Ambasadora PRL, co ma świadczyć o mniej sztywnym stanowisku z jego strony w stożunku do rządu i danie do zrozumienia, że jest on skłonny dogadywać się z rżdem.

Sprawę wizyty Pawła VI w Polsce ks. SROKA uzupełnił informacją, że sekretarz Episkopatu bp. CHOROMANSKI miał zwrócić się pisemnie z prośbą do rżdu, aby rząd niezależnie od zaproszenia kościoła katolickiego w Polsce przekazanego Pawłowi VI, - również oficjalnie zaprosił Pawła VI, jako głowę państwa watykańskiego. Zdaniem ks. SROKI, kanclerza ks. RZEPY i proboszcza z Siemiechowa - ks. SIDORA sam fakt wizyty Pawła VI w Polsce byłby bardzo poważnym polozkiem w odniesieniu do NRF i uznaniem status quo aktualnych granic Polski. Z kolei mogłoby to ich zdaniem w jakimś stopniu

poprawić sytuację dla kościoła w Polsce. W rozmowie brano też pod uwagę możliwość nawiązania konkordatu przez rząd polski z Watykanem, do czego zdaniem dyskutujących nawoływał polskich ojców soboru Episkopat francuski, a czego absolutnie niech chciał w tym czasie brać pod uwagę kardynał WYSZYNSKI, który wyraźnie obawiał się doprowadzenia do zawarcia konkordatu, bo w takim wypadku do Polski przybyłby nuncjusz papieski, co automatycznie w bardzo poważnym stopniu ograniczyłoby władzę kardynała WYSZYNSKIEGO, czego ten się bardzo obawiał. Zdaniem dyskutujących Paweł VI nie będzie się aż tak liczył z WYSZYNSKIM i jeżeli przybędzie do Polski z wizytą to napewno w rozmowie z przedstawicielami rządu zapadną jakieś poważniejsze decyzje dające korzyść obustronną. Nie bęz wymowy zdaniem opisanych wyżej księży będzie fakt przyjazdu Pawła VI do Polski, jako do pierwszego kraju należącego do bloku socjalistycznego.

Jeżeli chodzi o ustawienie się duchowieństwa tarnowskiego do wyborów to należy być przekonanym, że weźmie ono udział w wyborach i w zdecydowanej większości będzie głosowało na kandydatów FJN. Stanowisko to ma nierozzerwalny związek z ogólnie istniejącymi nadziejami duchowieństwa na poprawę stosunków pomiędzy państwem a kościołem. Słyszcy się też opinie, że zmiany te nastąpią w wyniku poważnych ustępstw ze strony hierarchii kościelnej na rzecz władzy ludowej.

Do nowości należy zaliczyć fakt jaki ostatnio miał miejsce w parafii Zassan, gdzie to proboszcz tej parafii ks. BUJAK pobił pewne małżeństwo i w wyniku czego został przez kurię ukarany zdjęciem ze stanowiska proboszcza na wikariusza, podobno dalej przebywa w tej samej parafii.

Pod koniec m-ca maja i w początkach czerwca odbędą się wizytacje niektórych dekanatów. Wizytacje te będzie przeprowadzał ordynariusz bp. ABLEWICZ, oraz wikariusz kapitulny bp. PEKALA. Pierwotnie zakładano, że ordynariusz bp ABLEWICZ będzie wizytował dekanat zakliczyński, później jednak zdecydował się on wizytować dekanat brzeski, ponieważ w dekanacie tym zaczyna dziać się źle, w wyniku nieudolności kierowania dekanatem przez dziekana ks. STOSURA.

co jest źle?

Innych ciekawszych wydarzeń w między czasie nie było.

Zadanie zlecone do realizacji t.w. ustnie.

1. W m-cu czerwcu odwiedzić swego kolegę ks. prałata SROKE i w rozmowie z nim zmierzać do ustalenia jak dalej będą rozwijały się sprawy poruszone przez niego podczas ostatniej rozmowy. Jednocześnie podczas wizyty u niego ustalić jego pogląd własny i pogląd kurii tarnowskiej w tym względzie. / Chodzi tu o sprawy ^{opisane} ~~zapisane~~ w doniesieniu./
2. Gdyby istniała ku temu dogodna sytuacja również można na ten temat poprowadzić rozmowę ze swym dobrym znajomym kanclerzem kurii ks. RZEPA.
3. Tak podczas rozmowy z prałatem SROKA, ks. RZEPA, jak i w ogóle ze swoimi znajomymi księżmi zmierzać do ustalenia opinii tarnowskiego duchowieństwa odnośnie odbytych wyborów w dniu 30.V.1965r.

Przedsięwzięcia operacyjne.

- Na podstawie doniesienia opracować meldunek specjalny dla Kierownictwa Sł.Bezp. w Krakowie, a ponadto sporządzić notatkę informacyjną, którą przekazać I-szemu Sekretarzowi KP PZPR w Tarnowie.
- Kopię doniesienia przekazać do wykorzystania por. Kłusak J. pracującemu po kurii tarnowskiej.

Uwagi ze spotkania.

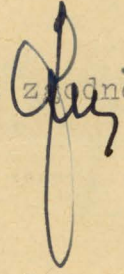
Na spotkaniu tym t.w. poinformował, że w ostatnim czasie był on w Wydziale Wyznań w Krakowie, gdzie prosił o przyspieszenie jego sprawy związanej z udzieleniem mu zezwolenie na budowę wikałówki. Tam Kier. Wydziału Wyznań ob. PACHOLEK przyrzekł, że postara się sprawę tą przekazać do zaopiniowania do Tarnowa. W świetle tego t.w. prosił, by pozytywnie załatwić jego sprawę w Tarnowie. Osobiście jestem zdania, że należy zaopiniować sprawę tą pozytywnie, gdyż fakt rozpoczęcia budowy będzie podstawą

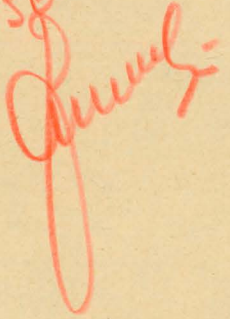
do pozytywnej oceny przez kurie osoby t.w., a co za tym
idzie poszerzają się jego możliwości w zdobywaniu interesują-
cych nas informacji.

Wykonano 2 egz.

1 egz.teczka pracy t.w.

2 egz. por. Kłusak

Za zgodność :


*zapis domierzenia
charakteru przekonań
w dniu 2.VI.1965r. pot.
Kłusak J. Ten nie wyraża
domierzenia oceniającego
przypadek go. 2.VI.1965r.
*

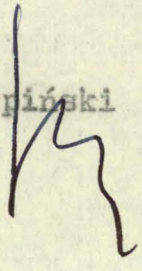
-85-
38

Tarnów, dnia 1.VII.1965r.

Drogi Julku .

Uprzejmie Cię proszę abyś w dniu 8.VII.1965r. w godzinach popołudniowych wpadł do mnie na godzinkę, ponieważ wyłoniły się pewne trudności z kupnem interesujących Cię artykułów. Właśnie te sprawy chciałem z Tobą omówić - oczywiście jeżeli nadal interesujesz się ich kupnem. Z chwilą kiedy przyjedziesz zadzwoń do mnie do pracy. Kończąc przesyłam Ci moc serdecznych pozdrowień.

Karpiński



Zródło: tw.ps."L-X"
Przyjął: Cz.GUCIK kpt.
Odbyto dnia 17.VIII.65r.
w LK.krypt."Wygoda".

99 - 86 -
Tarnow, dnia 18.VIII.1965r.

" T a j n e ".

Egz. Nr. 1.

D o n i e s i e n i e

spisane ze słow tajnego współpracownika.

Treść doniesienia.

Wśród duchowienstwa diecezjalnego obserwuje się coraz większy duch wolnościowy o brak dyscypliny, co przede wszystkim martwi ordynariusza biskupa ABLEWICZA.A, oto przykłady. Ks.NIWA z Nowego Sącza, z parafii LESIAKA, otrzymał nakaz przeniesienia się na inną parafię w ramach przeniesien ogólnych. Na decyzję ordynariusza ABLEWICZA nie zgodził się i biskup musiał nadal pozostawić go w Nowym Sączu. Podobnie postąpił ks.ZIEMBA z pod Limanowej, który również nadal pozostał w parafii, w której dotąd pracował. Ciekawy był wypadek z nowowyswieconym, nazwiska nie znam /neoprezbiter/, którego biskup chciał skierować na parafię, która mu nie odpowiadała. I ten się nie zgodził na proponowaną parafię. Co z nim zrobić nie wiadomo.

Wszystko to jest tym dotkliwsze dla ord. ABLEWICZA, że przecież tylko on podejmował decyzję o przeniesieniach, nikogo absolutnie w tych sprawach się nie radził. Druga seria przeniesien będzie jeszcze w miesiącu sierpniu. Narazie jeszcze nic nie wiadomo, kto i gdzie będzie przeniesiony.

Jeżeli chodzi o prałata ROGOŻA z Tuchowa, to wcale nie wnosił on sam rezygnacji ze stanowiska proboszcza ale takie otrzymał polecenie od ordynariusza i dlatego zrezygnował. Wytypowanie na jego miejsce przez ordynariusza ABLEWICZA, ks.KOPACZA K. dotychczasowego kapelana szpitala w Tarnowie nie jest żadnym przypadkiem, bo ks.KOPACZ choć jest moim bliskim kolegą, to muszę stwierdzić, że jest całkowicie podporządkowany kurii. Jest to typ człowieka zarozumiałego i pewnego siebie i jestem przekonany, że gdyby go władze zatwierdziły na stanowisko proboszcza, to na pewno miałyby wiele z nim kłopotów. Z ks.KOPACZEM rozmawiałem w dniu 13.VIII.br. na temat Tuchowa i ten w rozmowie dał mi wyczuć, że zależy mu na Tuchowie, niemniej jednak nigdy się nie zgodzi na objęcie stanowiska proboszcza tej parafii bez wyraźnego zatwierdzenia go przez władze.

Absolutnie nie zgodzi się na to, by ewentualnie został tam narazie adiutorem. Czy kuria wniosła odwołanie od decyzji Wydz. Wyznan nie wiem. Jestem jednak pewien, że gdyby ks. KOPACZ został proboszczem, to w niedługim czasie został by też dziekanem, a to by było jeszcze bardziej niebezpieczne, bo ten na pewno o wszystkim, o czym by się dowiedział donosił by kurii, szczególnie ordynariuszowi.

Księża najchętniej widzieli by na stanowisku dziekana tego dekanatu proboszcza z Ryglie ks. MICHALIKA. Czy ten z kolei zgodził by się na pojsie z Ryglie do Tuchowa, wielki znak zapytania, a poza tym nie jest w łaskach u ordynariusza.

Wiem też, że ciche nadzieje na stanowisko dziekana ma ks. KOBOS Stanisław z Lichwina. Ten by się jednak nie nadawał na to stanowisko, bo jest mało poważny, czasem nawet dziecinny, a przy tym ~~ma~~ nerwowy. Jak sprawy te zostaną załatwione trudno powiedzieć. Tak czy inaczej sprawa Tuchowa jest bardzo ciekawa.

Ostatnio wniosł do kurii prośbę o zdjęcie ze stanowiska dziekana i proboszcza ks. KROL z Ciężkowic, lecz ordynariusz prośbę tą odrzucił uzasadniając, że ks. KROL nie ma jeszcze 50-cio lecia pracy kapłanskiej.

ks. KROL ma u siebie jednego młodego księdza, a to RUSIN Edwarda i najbardziej się o niego boi, bo jest to typ człowieka, co do którego nigdy nie wiadomo co może u niego wypasc. Jest niepoważny tak jako ksiądz jak i jako człowiek. Bardzo często się upija, a przy tym mówi różne głupstwa. Nie mogą na niego liczyć ani władze kościelne, ani państwowe. Często jeździ własnym samochodem po wódce. Ostatnio przez cały sierpień jest on na urlopie. Pozostaje w kontakcie z lekarzami z Gromnika.

Ostatnia rezygnacja o której mi wiadomo dotyczy rektora WSD w Tarnowie. Ten również wniosł rezygnację ze stanowiska rektora, lecz ordynariusz rezygnacji nie przyjął. Natomiast w najbliższym czasie ma zostać zdjęty ze stanowiska proboszcza ks. WOJEWODA z Krynicy, który już został zdjęty ze stanowiska dziekana.

Począwszy od dnia 29.VIII.1965r. w całej diecezji rozpoczyna się tydzień modlitw dla młodzieży szkolnej. Materiały w tym zakresie ma nadesłać Referat Duszpasterski Kurii.

W tej sprawie
zgodziliśmy
stanowisko, nie
określono się
woli nie?

Ks. ZYMUŁA z katedry ostatnio jest zaangażowany po linii duszpasterstwa czasowo-tutystycznego. Przebywał przez pewien czas w Krynicy, lecz co tam konkretnie robił nie wiem. Nie wiem też czy na stałe został zaangażowany do pracy na tym odcinku, czy też na okres nieobecności biskupa BLECHARCZYKA.

W odniesieniu do kanclerza kurii ks. RZEPY informuję, że ten stał się bardzo nerwowy, roztrzęsiony, przy tym jest w ciągłym przekonaniu, że wokół niego działa liczna grupa agentów UB. Bardzo szanuje on własne stanowisko i zawsze dogadza ordynariuszowi jak tylko może. Stał się też ostatnio bardzo małomowny. Innych nowości nie ma.

Zadanie dane ustnie.

1. Sledzić wszystkie posunięcia i dyskusje wśród księży dot. obsady stanowiska proboszcza w parafii Tuchów. W wypadku wejścia w stan posiadania informacji o ewnt. odwołaniu kurii od stanowiska Wydz. Wyznan w sprawie księdza KOPACZA, natychmiast o tym powiadomic pisemnie na skr.p.3 Tarnów l.
2. Do następnego spotkania przeprowadzić rozmowę z prałatem ks. SROKA i zorientować się w rozmowie o sytuacji wśród kurialistów i o ewnt. planach i zamiarach kurii do działalności.

Przedsięwzięcie.

1. Przy pomocy techniki operacyjnej oraz tw.ps. "Ikar", "Michał" i "Franciszek" sledzić dalszy bieg wypadków związanych z obsadzeniem stanowiska proboszcza w parafii Tuchów. W wypadku wejścia w stan posiadania informacji o ewnt. odwołaniu się kurii od decyzji Wydz. Wyznan WRN, przystąpić do realizacji czynności, o których mowa w teczkach EOK dot. ks. K.
2. Kopię doniesienia przekazać do wiadomości pracownika Wydz. IV-go pracującego po kurii tarnowskiej.
Uwaga ze spotkania nie mam.

Wykonano w 3 egz.

Za zgodności:

1 teczka pracy

2 wyciągi. 3 egz. por. KŁUSAK.

CZG.

• Źródło t.w. ps. " L.X. "

Przyjął Cz.Gucik

Dnia 29.I.1966r.

Odbyło w L.K.krypt. "Wygoda"

Tarnów, dnia 20.I.1966r.

" T a j n e "

Egz.Nr. 1.

Doniesienie

Spisane ze słów tajnego współpracownika.

Treść doniesienia.

Wśród księży dekanatu tuchowskiego podobnie jak w-śród społeczeństwa dyskutowana jest sprawa orędzia biskupów polskich do biskupów NRF. Zwykle słyszy się jednakowe opinie w tym względzie, a mianowicie, że orędzie gdyby nie ten niefortunny zwrot z " Ziemiami Poczdamskimi oraz utraconymi ziemiami wschodnimi i faktem, że biskupi przebaczą i proszą o przebaczenia ", - byłoby do przyjęcia. Księża z Tuchowa Ryglic, Siemiechowa i Gromnika oceniają, że biskupi zrobili wielkie głupstwo przez fakt nieudostępnienia odpisu orędzia rządowi polskiemu, i to najbardziej potępiają. Obawiają się, że w związku z tym wydarzeniem pójdą represje ze strony rządu do duchowieństwa. Mają za to wielki żal do kardynała WYSZYNSKIEGO i są zdania, że gdyby aresztowano WYSZYNSKIEGO to księża byłiby z tego pocichu zadowoleni. Do chwili kiedy biskupi nie wyjechali do Rzymu na zakończenie soboru, po wystąpieniach biskupów we Wrocławiu wśród duchowieństwa dołowego potęgowały się nadzieje że wreszcie stosunki pomiędzy Państwem, a kościołem zostaną złagodzone w czym był i jest nadal zainteresowany kler parafialny, aż tu nagle wszystko nie tylko, że nie zapowiada normalizacji stosunków lecz ich pogorszenia, oczywiście księża przekonująco rozumieją, że w tym wypadku za zaistniały stan rzeczy ponosi odpowiedzialność Episkopat na czele z WYSZYNSKIM. Oczywiście takie oceny i dyskusje mają tylko miejsce wewnątrz duchowieństwa. Na zewnątrz stwarza się pozory dalszego pełnego zdyscyplinowania i oddania dla hierarchii. Zdecydowana większość księży zapoznała się z przemówieniem Sekretarza Gomułki, bądź też w bezpośredniej transmisi przez radio i telewizję, bądź też z prasy. Żaden z księży nie miał kontrargumentów na wypady Sekretarza Gomułki na sesji OP KFJN. Stwierdzali jednak, że najbardziej bolesnym był dla Sekretarza Gomułki fakt, że w swym wystąpieniu musiał też poruszyć sprawy ziem wschodnich oraz, że tym był najbardziej podenerwowany.

Ks. Michalik proboszcz z Ryglic również ma takie zdanie w tej sprawie jak pozostali. Nie mniej jednak w rozmowie oświadczył, że w chwili obecnej najbardziej obawia się czy będzie miał możliwość ukończenia budowy plebanii. Poza tym ostatnio jest w niełasce ordynariusza ABLEWICZA, z którym dość solidnie się pokłócił. Ordynariusz wezwał do siebie ks. OSTROWIENSKIEGO Wilhelma - rezydenta, który przebywał w parafii Ryglice u księdza MICHALIKA i czynił mu w sposób ostry szereg zarzutów przed którymi bronił się OSTROWIENSKI. Następnie ABLEWICZ polecił OSTROWIENSKIEMU udać się do parafii Gałczowice k/ Starego Sącza na kapelana sióstr zakonnych. Następnie po tej rozmowie wezwał do siebie proboszcza z Ryglic MICHALIKA, któremu zarzucał, że doprowadził do tego iż ks. OSTROWIENSKI jest niezdyscyplinowany i brak mu subordynacji w stosunku do biskupa. Ks. MICHALIK odpowiedział, że on potraktował OSTROWIENSKIEGO jako starszego i wypracowanego kapłana tak jak nakazuje wiara katolicka. Ordynariuszowi ABLEWICZOWI nie przypadło to do gustu i wysunął szereg uwag pod adresem samego MICHALIKA, z którymi ten nie chciał się zgodzić i dlatego na tym tle istnieje pomiędzy nimi nieporozumienie. W konsekwencji rozmowy ABLEWICZA z OSTROWIENSKIM ten przeniósł się z Ryglic na kapelana Sióstr zakonnych lecz tam był bardzo krótko i z chwilą kiedy ordynariusz wyjechał na sobór OSTROWIENSKI przybył do Tarnowa do infułata ks. Jana BOCHENKA, który zastępował ordynariusza i po rozmowie z BOCHENKIEM został skierowany na rezydenta do parafii Szczucin, gdzie przebywa do chwili obecnej.

Jak wiadomo obecnie praktycznie nie ma dziekana w dekanacie Tuchów. W niedługim jednak czasie na zapasć decyzyja kto zostanie tam dziekanem. Są brane pod uwagę trzy kandydatury, a mianowicie, ks. KUKLA administrator parafii Tuchów, proboszcz parafii Gromnik - ks. WOJTOWICZ, oraz proboszcz parafii Ryglice ks. MICHALIK. Największe szanse ma jednak ks. KUKLA, który został skierowany przez ABLEWICZA na stanowisko administratora parafii Tuchów. Ks. WOJTOWICZ raczej jest niechętny na objęcie tego stanowiska bo unika dodatkowej pracy, zaś MICHALIK po ostatniej rozmowie z ordynariuszem pozostaje pod cieniem tej rozmowy, choć księża dekanalni najchętniej właśnie widzieliby przyszłego dziekana w osobie ks. MICHALIKA.

Również dalej otwarta jest sprawa biskupa sufragana dla diecezji tarnowskiej. Kandydatury ks. RZEPY i LESIAKA w/g wypowiedzi ks. SROKI nie są brane pod uwagę. Dalej mówi się o ks. BOBOWSKIM, który przebywa na studiach w Rzymie, a ostatnio dość głośno o ks. BIENACKIM dyrektorsze Misji Polonii Zagranicznej we Francji, z którym ordynariusz ABLEWICZ miał już na ten temat rozmawiać w Rzymie. O tych dwóch ostatnich tak miał informować w rozmowie ordynariusz ABLEWICZ z ks. KOSEM i JANIGA.

W dalszym ciągu istnieje poróżnienie wśród niektórych księży i tak np. Ks. KRZEMIEN z Rzepiennika pow. Gorlice pała nienawiścią do księży BOCHENKOW, których wprost nienawidzi także ks. ŁACH z KUL-u w Lublinie i ks. SROKA prałat kurii tarnowskiej. Grupy te zwalczają się wzajemnie oczywiście w sposób bardzo delikatny i trudny do uchwycenia.

W rozmowie jaką przeprowadziłem z ks. GURGUL Stanisławem z WSD w Tarnowie okazało się, że ten czuje się bardzo przygnębiony po śmierci b-pa BLECHARCZYKA i był mi bardzo wdzięczny że wyraziłem mu wyrazy współczucia, gdyż jak stwierdził żaden z księży tego nie uczynił.

Za zgodność :

Zadanie zlecone do realizacji ustnie.

- Do następnego spotkania przeprowadzić rozmowę z ks. SROKA z kurii i w rozmowie starać się uzyskać możliwie najwięcej informacji o wewnętrznej sytuacji w kurii, nurtujących ją problemach i programie pracy.
- Gdyby się udało ustalić, że stanowisko dziekana w Tuchowie zostanie zaproponowane ks. WOJTOWICZOWI przeprowadzić z nim rozmowę i raczej zaproponować mu objęcie tego stanowiska.
- Niezależnie od tego w dalszym ciągu ustalać opinie księży w sprawach orędzia, oraz indywidualne oceny aktualnej sytuacji po orędziu.

Przedsięwzięcie.

Kopie doniesienia przekazać do wykorzystania por. KŁUSAK J. z Wydz. IV-go.

-104-
117

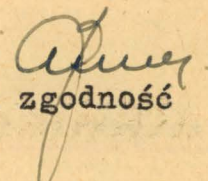
U w a g a :

Niezależnie od doniesienia na spptkaniu otrzymałem informację dot. ob. "P", z której sporządzono notatkę specjalną i przekazano ją do wykorzystania dla Naczelnika Wydziału IV-ego ppłk. Glińskiego.

Kopia notatki w posiadaniu mjr. Kruczka.

Wykonano 2 egz.

1 egz. ~~adresat~~ teczka pracy t.w.


Za zgodność

Zrodło : tw. ps. "L-XO

Przyjął: Cz. Gucik, kpt.

Dnia 21.VII.1966r.

Odbyto w LK krypt. "Wygoda".

128 -115-
Tarnow, dnia 21.VII.1966r.

"T a j n e".

Egz. Nr. 1.

f. Kurnoszek

D o n i e s i e n i e

spisane ze słow tajnego współpracownika "L- X".

Treść doniesienia.

Wiadomości o uroczystościach milenijnych w katedrze były podane w ostatnią niedzielę dnia 17.VII.br. we wszystkich kościołach powiatu tarnowskiego, z tym że było to uczynione w formie komunikatu. Tak więc przyjazd w dniu 23. VII. obowiązujące duchowienstwo i wiernych tylko z dekanatu tarnowskiego i tarnowskiego zamiejskiego. Natomiast tak duchowni jak i wierni z pozostałych dekanatów mogą ale nie muszą przyjechać. Z tego co wiem z rozmów z ks. z księżmi tylko nieliczna grupa księży z poza tych dekanatów przyjeżdża do Tarnowa. Obrazu M B CZ nie będzie. Ma być natomiast przeniesiony w sobotę przy udziale procesji obraz Matki Boskiej Szkalperznej z Burka do Katedry przed godziną 17,00. Czy do tego dojdzie nie jestem pewien. Tak przynajmniej mówił o tym do mnie ks. SROKA z kurii. Cała uroczystość ze 100 % pewnością będzie miała miejsce tylko w katedrze. W innych kościołach tak na Burku jak i w innych tarnowskich biskupi występować nie będą. Być może ze zechcą zwiedzić niektóre kościoły w Tarnowie. Jakże nie wiadomo. Część biskupów zapowiedzianych ma przyjechać do Tarnowa w dniu 21.VII. część w dniu 22, a część w dniu 23.VII. Przyjeżdżających biskupów na zewnątrz nikt nie będzie witał. Powita ich ordynariusz ABLEWICZ, lecz nie wiadomo czy w kurii, czy też w Seminarium. Co do tego, że odbędzie się konferencja biskupów też według wypowiedzi ks. SROKI nie ma żadnych wątpliwości. Taka się odbędzie, lecz narazie nie wiadomo, gdzie. Są przewidziane trzy pomieszczenia, a mianowicie pałac ordynariusza, seminarium lub muzeum diecezjalne. Najprawdopodobniej odbędzie się w pałacu ordynariusza. Poza tym stwierdza się bardzo wielką powściągliwość w dyskusji na te tematy. Tak że nawet ks. SROKA - kurialista, który jest moim dobrym kolegą nie zaparado chciał się ze mną dzielić informacją. Odniosłem wrażenie, że jest zobowiązany jakąś tajemnicą. Prosto wywnioskowałem w rozmowie z nim, że wie więcej lecz obawia się na ten temat mówić. SROKA powiedział mi także, że biskupi będą mieszkać w różnych miejscach, część u ordynariusza, część u bpa PEKALI,

a część u członków kapituły. Wszystko to jest w trosce o to by nie przeciekły na zewnątrz ich rozmowy i jak powiedział ks. SROKA dla tego ,że obawiają się podsłuchu ze strony MO.

Miejscowi księża nie spodziewają się jednak aby kardynał WYSZYNSKI wystąpił zbyt agresywnie w Tarnowie. Ostrego wystąpienia spodziewają się w Starym Sączu z racji że właśnie tam władze zabrały poważną część własności należącej do placówki zakonnej, a ponadto że błogosławiona Kinga była założycielką tego klasztoru. Tarnów ma zostać w tym względzie na uboczu, Chodzi w/g oceny księży o to, by nie narażać ordynariusza ABLEWICZA na konflikty z władzami państwowymi a ściślej aby go nie dekonspirować przed władzami jako zaufanego prymasa WYSZYNSKIEGO , za jakiego uważają go księża.

Duchowieństwo tarnowskie nie spodziewa się aby uroczystość tarnowska wypadła zbyt okazale, ponieważ nie była ona bardziej popularyzowana. Innych informacji w tym względzie nie uzyskałem.

Dnia 27 i 28 czerwca w Krynicy odbyło się spotkanie księży z roku ,którzy obchodzili 15-lecie pracy kapłańskiej. W spotkaniu wziął udział ordynariusz ABLEWICZ b.rektor Seminarium Duchownego w Tarnowie prałat ks. WEGIEL i 25 księży z roku. Cała ta uroczystość upłynęła w bardzo przyjemnej atmosferze przy kieliszku, tak że nawet sam ordynariusz wypił 3 kieliszki koniaku. Wygłosił także krótkie przemówienie ,jednakże bez jakichkolwiek akcentów politycznych. Również wygłosił przemówienie były rektor ks. Władysław WEGIEL, który sprowadził swe wystąpienie li tylko do spraw religijnych oraz podkreślił w sposób pozytywny przemiany jakie nastąpiły w obecnej Polsce.

Ks. KRZEMIEN - proboszcz parafii Rzepinnik Biskupi zwrócił się osobiście do ordynariusza ABLEWICZA o je go uczestnictwo w dniu 14 sierpnia przy poświęceniu organów w miejscowym kościele. Biskup ABLEWICZ podziękował mu za zaproszenie i jednocześnie oświadczył, że niestety nie będzie mógł wziąć udziału w tych uroczystościach, ponieważ ma polecenie od kardynała WYSZYNSKIEGO aby w dniu 14.VIII.br. wygłosił kazanie na Śląsku w Opolu.

Innych nowości nie ma.

Zadanie przekazane dla t.w. ustnie.

- Wziąć udział w uroczystościach kościelnych przewidzianych na dzień 23.VII.br. w katedrze, a następnie opracować dokument oceniający przebieg tych uroczystości, który przekazać na spotkaniu w dniu 26.VII.br.
- Przeprowadzić rozmowę ze swym znajomym pracownikiem kurii ks. SROKA i również zorientować się o ocenie uroczystości przez kurię.
Z rozmowy tej także sporządzić dokument i przekazać na spotkaniu dnia 26.VII.br.

Przedsięwzięcia operacyjne.

- O treści doniesienia poinformować natychmiast kierownictwo służbowe zaangażowane do zadań w związku z uroczystościami a katedrze.

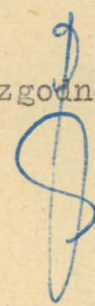
Uwagi ze spotkania.

T.w. informacje przekazał bez jakichkolwiek zastrzeżeń i przekonywująco. Zastanawiał się jednak nad daleko idącą ostrożnością ze strony biskupów i nad obawą przed podsuchem. Wyjaśnił mu, że są przewrażliwieni na tym odcinku oraz, że takich rzeczy się nie stosuje.

Wykonano 2 egz.

- 1 egz. teczka pracy
- 2 egz. teczka "Hołd katedry"

Za zgodność :



Tarnów, dnia 3.X.1966r. *178-*

" T a j n e "

132
Egz. pojedync

*T. Gucik
miał obowiązek
kontrolnego z t.w.
zgodnie z
jednostką
6.I. 66
/ 2 W*

NOTATKA SŁUŻBOWA

z odbytego spotkania z t.w. ps. " L-X ", dnia 1.X.br.

Spotkanie odbyto w miejscu zamieszkania t.w. tj. na plebanii w godzinach od 19,30 do 21-00. i nie było ono planowane. Do t.w. udano się w celu uzyskania od niego odpisu listu biskupów tarnowskich, który to list miał być czytany z ambon dnia 2.X.1966r.

Po przybyciu do t.w. zastałem go w domu. Tak więc po przywitaniu się, zapoznałem go z celem mojej wizyty. T.w. wręczył mi list biskupów tarnowskich / w załączeniu/ przygotował papier i maszynę do pisania, a następnie dyktował mi treść listu, a ja ją przepisywałem. Po przepisaniu listu opowiedział mi o perypetiach ks. RUSIN Edwarda, który został zatrzymany z kobietą w samochodzie w stanie poalkoholowym przez funkcjonariusza MO z Ciężkowic. Stwierdził, że ks. RUSIN Edward był u niego i opowiadał mu z przejęciem o tym fakcie. Mówił mu też, że jest to robota niejakiego Karpińskiego ze Służby Bezpieczeństwa KP MO z Tarnowa, który się wziął na niego, ponieważ on tzn. ks. RUSIN Edward odmówił współpracy Służbą Bezpieczeństwa. Wyrażał żal pod adresem Karpińskiego oraz duży niepokój o dalsze własne losy, bo nie wie co władze w związku z jego sprawą zamierzają zrobić. Boi się też kurii, ponieważ jak oświadczył w kurii już wszystko o nim wiedzą i któryś z biskupów lub infułat BOCHENEK Jan jeździł do Ciężkowic sprawdzać posiadane o nim przez kurię informacje. W/g oceny t.w. ks. RUSIN jest całkowicie załamany.

Na tym rozmowę i spotkanie z t.w. skończyłem chcąc szybko wrócić do Tarnowa, w celu skontaktowania się z mjr Tyrpą dla uzgodnienia dedyzji co do przewiezienia jeszcze dnia 1.X.1966r. listu biskupów tarnowskich do Wydziału IV-go. Kolejne spotkanie z t.w. uzgodniono na dzień 5.X.br. w Tarnowie.

Wykonano 1 egz.

/--/ Kpt. *Gucik*

-133-
196

Tarnow, dnia 22.II.1967r.
" Tajne spec.znaczenia ".

Egz. Nr. ...

Notatka służbowa

z odbytego spotkania z tw. ps. " L-X " dnia 21.II.1967r.

Dnia 21.II.1967r. w godzinach wieczornych przybyłem na plebanie, gdzie proboszczem jest tw. "L-X" i tam odbyłem z nim spotkanie.

W toku rozmowy z wymienionym ten poinformował mnie, że od ostatniego spotkania się ze mną nie był w Tarnowie w kurii i wobec tego nie jest zorientowany o nowościach kurialnych. Dalej stwierdził, że rozmawiał z księżmi z Tuchowa i dekanatu tuchowskiego. W czasie rozmów zorientował się, że w Polsce przebywa wysłannik Pawła VI-go CASAROLI, którego zadaniem jest doprowadzenie do uregulowania stosunków pomiędzy Rzędem PRL, a Watykanem. Dotąd brak opinii duchowieństwa czy dojdzie do takiej normalizacji, jednak według opinii tw. duchowieństwo dołowe jest bardzo zainteresowane aby do tego doszło. Dalej tw. podał, że polskie radio w dzienniku wieczornym dnia 21.II. podało, że CASAROLI przebywa obecnie w Częstochowie i ma przybyć do Krakowa. Nie wiedział natomiast nic o tym, że ma przybyć do Tarnowa. Wobec tego zgodnie z celem mojego spotkania poinformowałem go, że CASAROLI przybędzie także do Tarnowa w dniu 25.II.br. Oświadczyłem jednocześnie, że nie wiem jak długi będzie przebywał w Tarnowie, jaki jest program jego pobytu i innych okoliczności z tym związanych. W związku z tym poleciłem tw. aby udał się do kurii do swych kolegów w celu rozeznania tam czynionych przygotowań i w ogóle uzyskania informacji mających z tym bezpośredni związek.

Tw. nie wiedział na temat wizyty CASAROLI w Tarnowie i przekazana mu przeze mnie informacja była dla niego zaskoczeniem. Dlatego też zlecone mu do wykonania zadanie przyjął z zadowoleniem i ostatecznie uzgodniono, że dnia 23.II. przybędzie do kurii w celu załatwiania spraw związanych z działalnością parafii i przy tej okazji będzie usiłował rozmawiać z kanclerzem kurii ksiądzem RZEPA, prałatem ks. SROKA i ks. SOPATA M.

. / .

Z racji tej, że do kurii przybędzie w sutannie nie będzie warunków do odbycia spotkania z nim osobistego. Wobec tego uzgodniono, że wszelkie refleksje po obecności w kurii i przeprowadzonych rozmowach osobiście opisać i już w dniu 23.II.br. przesłać listem na mój adres.

Tego samego dnia spotka się on w godzinach wieczornych z dziekanem dekanatu tuchowskiego ks. KUKLA i innymi księżmi z tego dekanatu na imieninach u księdza HARBUT Macieja w Siedliskach Tuchowskich, gdzie niewątpliwie będzie się omawiało sprawy bezpośrednio związane z pobytem CASAROLI w Tarnowie i wobec tego będzie miał możliwości wysłuchania różnych opinii z tym związanych. W związku z tym i tu zlecono mu zadanie, by rozpoznał opinie księży na ten temat i przekazał mi w tym zakresie informacje.

Po omówieniu z tw. sposobu traktowania przez niego przekazanej mu przeze mnie informacji i sposobu realizacji zadań spotkanie zakończono.-

Wykonano w 2 egz.


Czesław Gucik

Egz. Nr. 1 teczka pracy

Egz. Nr. 2 sprawa "Cezar"

Wyk. i oprac. CZG.

-135-



148

Ja. Olegienko
Crestowa Gucik

Tarnow

ul. Bonolowieskiego 5

Zródło:Tw.ps."L-X"
Przyjął:CZ.Gucik
Dnia 23.II. 1967r.
Przesłano pocztą.

-136-
Dnia 23.II.1967r.

"Tajne spec.znaczenia". 149

Egz. Nr.¹

Doniesienie Nr./.../...
tajnego współpracownika " L - X ".

Treść doniesienia.

Jestem w Tarnowie - rozmawiałem w kilku miejscach, żadnej rewelacji. Ten Pan będzie w sobotę w Tarnowie tylko prywatnie, żadnych oficjalnych przyjęć nie będzie, prócz kunschu u Jerzego. Spotkań żadnych nie przewidują, a raczej doży nie o tym nie wiedzą. Wszystko ma być skromnie i prywatnie, oczywiście możliwe jest zwiedzenie kościołów, ale prywatnie. Ma on wstąpić do Tarnowa w przejeździe do Przemyśla i tam zabawić kilka dni, gdyż tam ma tematy, które go interesują w jego dyplomacji, jak pas graniczny, szkoła Salezjanów, zagrożone seminarium, sprawa prawosławia i cerkwi.

U nas rzekomo nie ma nic interesującego. Jeżeli chodzi o nastroje i nadzieje, raczej wszystko minorowo, jest pytanie na ile zezwoli "nasi opiekunowie" - opinia, że liczy się poważnie ze zdaniem WYSZYNSKIEGO i bez niego nie poczyni żadnego kroku. Ponieważ wszystkie rozgrywki dotychczasowe, rozegrał bardzo dobrze, chociaż osobiście ma trudności i niezrozumienie w pewnych sprawach w Watykanie. Jeżeli jeszcze dzisiaj coś wysonduje interesującego nas, postaram się przekazać.

" L - X "

Informacja.

Doniesienie jest bardzo ogólnikowe, lecz tw. przesłał go pocztą i to tłumaczy ogólniki. Treść doniesienia, to wynik specjalnie zleconego zadania dla tw. w dniu 22.II.br. aby się udał do kurii i rozeznał sytuację w związku z planowanym przybyciem do kurii msgr CASAROLI. Pomimo pewnych braków w doniesieniu w zasadzie wyjaśnia ono elementy, o które nam chodziło. Szczegóły zostaną omówione na spotkaniu osobistym z tw.

- Treść doniesienia wykorzystać do sprawy krypt.

"Cezar".

Wytł. 2 ep.
1 ep. tenisowy
2 ep. "Cezar"

Tronno we y Ponié.

Jestom w Tronnomie - normalnoŭtem
we hielka miejskach - iastnyj semellogji:

Jen Ponié beoŭel we sokoŭe we Tronnomie
bylko prymatnie - iastnyj spigalnych
pnyj, i nie beoŭel. proce kumŭskie we
ŭerego. Spotkanie iastnych nie prymatnie
a racyj oboty nie o tym nie miŭobeg.
Wszystko ma byc skomunim i prymatnie.
oczynicie morŭnie jest kumŭskie
koniotom - ale prymatnie.

Ula on ustaŭci ob Tronnomie we prymatnie
do Poniémyŭla i tam racyj kielka obni
goleŭi tom ma temoty ktore go interesuja
we jego obpłomacŭi - jak rozgromacŭy.
Schoŭe toŭerjomom - Zagromacŭe se miŭomim
Spomnoŭe prymatnie i kumŭki.

U nas nekumŭ nie ma we interesujacŭy
ŭerŭe choŭi o mŭstroŭe i mŭbieŭe racyj wszystko
miŭomom - jest pyŭkanie we iŭ kumŭskie
"mŭsiŭe kumŭskie" - opimieŭe kumŭskie, pomat

nie se rokiem Wyżnińskiego i se bez niego
nie powyni rozłożyć banku, Ponieważ wrażliwe
morgazmki dotychczasowe - nie mają b. dobre
absorpcji obojętne ma. tchnienie i nieporozumienie
w pewnych sprawach w Wołyńskiem.

Jeżeli jeszcze okazaj się niespełniającymi
nas - postanowim się przekazać

Serdeczne Pozdrowienie



Zródło:tw."L-X"

przyjął:Cz. Gucik

Dnia 24.V.1967r.

Odbyto w LK"Wygoda".

Dnia 24.V.1967r.

"T a j n e "

Egz. Nr. 1.

- 138 -

151

*czytanie!
Dokument z w. przedk. w. i. m. i. e.
realizować zgodnie z uwagami
m. i. o. b.*

D o n i e s i e n i e

spisane ze słów tajnego współpracownika ps. "L - X0 .

T r e ś ć doniesienia.

W diecezji tarnowskiej, szczególnie w rzesowskim szeroko ostatnio jest dyskutowana wśród księży sprawa księdza SUCHEGO, czy też KACZYKA, nazwiska nie pamiętam, z powiatu gorlickiego, który został zdjęty przez ordynariusza ABLEWICZA ze stanowiska proboszcza. Wymieniony ksiądz po otrzymaniu decyzji ordynariusza, udał się do sekretarza Komitetu Powiatowego Partii w Gorlicach ze skargą przeciwko ordynariuszowi. Co mu powiedziano w partii nie wiem. O sprawie tej mówił mi ksiądz KRZEMIEN, proboszcz parafii z Rzepiennika.

*Doniesienie z kurii
Tow. Kusaka*
W rozmowie z księdzem RZEPA, kanclerzem kurii dowiedziałem się, że ks. GAJDA w najbliższym czasie ma odejść z kurii, na stanowisko proboszcza do Wojnicza, a na jego miejsce ma przybyć ks. Bolesław MARGANSKI z KUL, który wcześniej był wiakriuszem w parafii Lisia Góra. Przyczyn tej zamiany nie znam.

W dniu 4.VI.br. w klasztorze w Tuchowie o godz. 10,00 odbędą się specjalne rekolekcje dla dziewcząt z dekanatów, Tuchów, Tarnów zamiejski, Bobowa. Biskupi nie będą w nich brali udziału. Sumę będzie miał ks. MICHALIK z Ryglie lub ks. Aleksander RUSIN z Lisiej Góry.

Według oceny duchowieństwa /słyszysz się to prawie przy każdej okazji rozmowy księży/ ostatnio obserwuje się duży przesyt różnych uroczystości kościelnych i jednocześnie poważne zubożenie wiernych na te uroczystości, co uwidacznia się w coraz mniejszej frekwencji wiernych. Księża starsi mieli już wcześniej zwracać uwagę ordynariuszowi aby nie organizować tak często różnych uroczystości kościelnych, bo może to doprowadzić do zubożenia wiernych, lecz ordynariusz uwagę tą zignorował. Obecnie okazuje się jednak, że księża ci mieli rację, bo skutek jest taki, że wiernych w kościołach jest coraz mniej. Ostatnio w ogóle jest coraz więcej pretensji do ordynariusza ze strony

duchowieństwa. Powodem są zmiany w jego zachowaniu. Zaraz po objęciu rządów w diecezji był bardzo miły i przyjemny dla duchowieństwa, a obecnie zrobił się bardzo ważny i sztywny w związku z czym jest przedmiotem dyskusji i uwag wśród księży.

W kurii żadnych ciekawszych zmian nie ma. Kanclerz RZEPA chyba jeszcze przez dłuższy czas będzie na swym stanowisku. Odnosi się wrażenie, że ordynariusz nie jest z niego zbytnio zadowolony, lecz nie daje mu tego wyraźnie odczuć, bo nie ma on odpowiedniego kandydata na jego miejsce. Kanclerz RZEPA nie tylko zna dobrze diecezję, lecz także zna szereg różnych kruczków prawnych, których nie zna ordynariusz, a bez tego nie mógłby należyci sprawować rządów w diecezji. To, że kanclerzem jest nadal ksiądz RZEPA jest korzystne dla wielu księży w diecezji, chociażby z tej racji, że wiele skarg i zażaleń na niektórych księży nie dociera do ordynariusza, a znajduje swoje zakończenie w kancelarii kanclerza i więcej nie widzi światła dziennego. Ewentualnymi kandydatami na to stanowisko w przyszłości są ks. Ks. Schabowski lub Bobowski.

Do pomocy ks. BEDNARCZYKOWI został przydzielony ks. Stanisław LISOWSKI, który jest jego zastępcą. W tej chwili nie przejawia większej inicjatywy, a najczęściej przepisuje różne zarządzenia dotyczące punktów katechetycznych.

Ks. Henryk CEMPURA, który ostatnio zamieszkuje na plebanii Grabówka ma wielką ochotę objąć nauczanie w WSD, śpiewu liturgicznego. Praktycznie jednak nie ma większych szans na objęcie tego stanowiska, ponieważ jest za słabym konkurentem dla ks. PASIONKA. Ks. PASIONEK jest bardzo dobrym fachowcem w tej dziedzinie, postawił mocno chór katedralny oraz śpiew liturgiczny w WSD i za to mocno go popierają bp. PEKALA i infułat ks. Jan BOCHENEK. Częściowo ma do niego pretensje ordynariusz ABLEWICZ, za to, że wprowadził pewne rozluźnienie dyscypliny wśród kleryków, lecz to nie wystarczy by zdjąć go ze stanowiska. Zaś PASIONEK zna swoją wartość i dlatego w tej sytuacji jest pewny siebie.

W początkach miesiąca czerwca br. w oratorium XX Filipinów w Tarnowie odbędzie się spotkanie wszystkich duszpasterzy ministrantów z całej diecezji. Program nie jest mi znany.

W dniu 28.V.1967r. ma być czytany z ambon wszystkich kościołów list episkopatu do młodzieży w związku z rocznicą

Zr6
Prz
Dni
Odb

urodzin św. Stanisława KOSTKI. List zawiera 4 strony maszynopisu, lecz go dotą jeszcze nie czytałem.

Czyta

5

Jako rzecz do zainteresowania podaję osobę O. STANCZYKA, redemptorystę z Tuchowa, który to ubiega się o zezwolenie na wyjazd do Włoch, na posiedzenie kapituły. Znam go dobrze i wiem, że gdybyście dyskretnie do niego podeszli, to ten powie wam o wielu interesujących rzeczach. Jest to typ człowieka rozumowego, który równocześnie jest dobrym Polakiem. Jestem także zdania, że można na niego liczyć.

Za zgodność:

Tre

roz

duż

dni

bp.

9.V

zak

dla

Tem

bie

Z a d a n i e.

1. W miarę swych możliwości odwiedzić swych znajomych księży w kurii i w rozmowach z nimi starać się rozeznaczyć panujące tam stosunki, zmiany, antagonizmy, nastroje, dyskusje itp.
2. Gdyby się nadarzyła okazja zaprosić kanclerza ks. RZEPE lub prałata SROKE do siebie na plebanię i zorganizować skromne przyjęcie dla zasiednienia przyjaźni i przeprowadzenia dłuższej rozmowy.
3. Rozeznaczyć bliżej charakter i treść organizowanych rekolekcji międzydekanalnych dla dziewcząt w Tuchowie zapowiedzianych na dzień 4.VI.br.

prze

ze

Dęb

w t

ma

stuc

do

bis

Skr

Przedsięwzięcie:

1. Treść doniesienia przekazać do wykorzystania kpt. KŁUSAKOWI, prac. Wydziału IV-go.
2. W odniesieniu do redemptorysty O. STANCZYKA proponuję Z-cy Komendanta osobistego zajęcie się jego osobą pod kątem pozyskania go do współpracy lub też zlecenie mi tych czynności.

Uwaga.

Na spotkaniu zaindagowano tw. dlaczego nie przybył na wcześniejsze umówione spotkanie. Wyjaśnił, że miał bardzo dużo prac w polu i dlatego nie mógł przybyć na spotkanie. Ostatecznie uzgodniono, że spotkania będą się odbywały raz w miesiącu, a w wypadku pilnej potrzeby sprawy te będą uzgadniane w rozmowach.

Wykonano egz.

Opus
Za zgodność

dzie

naw

tyll

lub

Spec

*Kopie
dla
28/6/87*

do którego ma pretensje biskup lub kuria, to z takim w ogóle żyje tylko "służbowo". Za to bardzo dobrze żyje z biskupami i kurialistami. Istnieje przekonanie, że w niedługim czasie będzie on przeniesiony na stanowisko proboszcza parafii miejskiej w Krynicy.

Podobnym typem do niego jest ksiądz Kazimierz KOPACZ, obecnie dziekan. Jest to wielki "gracz", umie sobie zdobyć zaufanie władz świeckich, lecz z drugiej strony ze wszystkim idzie do ordynariusza i o wszystkim tam mówi. Księża wiedzą, że zarejestrował on punkty katechetyczne oraz, że składa sprawozdania, lecz z jego strony nie jest to szczere, a tylko obłuda obliczona na własny interes. O tym, że zarejestrował punkty katechetyczne i składa sprawozdania, księża dowiedzieli się od pracownika Inspektoratu Oświaty w Brzesku, nazwiska tego pracownika nie znam. Jedno w sumie jest pewne, że KOPACZ jest zdecydowanie oddanym ABLEWICZOWI. Księża dekanatu tuchowskiego słysząc takie opinie o KOPACZU są bardzo zadowoleni, że nie został on zatwierdzony na Tuchow. Do ks. KUKLI Fr. dziekana dekanatu tuchowskiego jak narazie nie ma żadnych pretensji. Jest życzliwy, koleżeński i odnosi wrażenie, że także władze świeckie nie będą do niego miały pretensji. Jest on bardzo niezadowolony ze swego wikariusza ks. PIETRZAKA, który uczy religii młodzież z Liceum Ogólnokształcącego. Nie chodzi mu o to by PIETRZAK nie wywiązywał się ze swych obowiązków, a natomiast, że jest wielkim waśniakiem o dużych aspiracjach. W rozmowie KUKLA oświadczył, że jest to człowiek, który ma poprzewracane w głowie.

na wyzysk to sparta?
Przy okazji informuję, że ostatnio bardzo podrosły w kurii akcje kanclerza ks. RZEPY. Z racji, że jest on dobrym dyplomata, ordynariusz nabrał do niego zaufania i traktuje go bardzo serdecznie, a także zaczyna się coraz bardziej liczyć z jego opinią.

Innych ciekawszych informacji nie ma.

Za zgodność:

Zadanie zlecone do wykonania ustnie.

1. Wziąć udział w odpuscie w Tuchowie. Przy tej okazji nawiązać kontakty z OO Redemptorystami, przeprowadzić z nim dyskusje w celu rozpoznania istniejącej sytuacji w tym zgromadzeniu, a ponadto rozpoznać ich ocenę odpustu.
2. Do następnego spotkania pod pretekstem spraw związanych z parafią

udać się do kurii i tam przeprowadzić rozmowę z kanclerzem kurii ks. RZEPA w celu rozpoznania sytuacji w kurii i aktualnych kierunków pracy.

Przedsięwzięcie.

dołne

Informacje odnośnie księży PODRAZY i KOPACZA przekazać do wykorzystania KPT. KLUSAK J. prac. Wydziału IV-go.

Uwaga.

Tw. na spotkanie przybył punktualnie zgodnie z planem. Żadnych uwag do tw. i do spotkania nie wnoszę.

Za zgodność:

Wykonano w 2 egz.

1 egz. teczka pracy

1 egz. wyciągi.

CZG.

*Rezerwa obs. Kasper i Podory
Chyba niechce 5 VII 1971*

Zródło: tw. "L - X"

Przyjął: Cz. Gucik

Dnia 17.X.1967r.

Odbyto w miejscu zam.tw.

Dnia 18.X.1967r.

"T a j n e".

Egz. Nr. ¹.....

-145-

158

Czytanie!
M

D o n i e s i e n i e

spisane ze słów tajnego współpracownika "L- X".

Treść doniesienia.

W dniu 19 wrzesnia br. odbyła się kongregacja dekanalna dekanatów, tuchowskiego i bobowskiego w klasztorze OO Redemptorystów w Tuchowie. Rozpoczęła się o godzinie 14,00 wspólną modlitwą. Następnie dziekan ks. Franciszek KUKLA przywitał ordynariusza ABLEWICZA i kurialistów w osobach ks. GAJDY i LISOWSKIEGO. Później wygłosił 45 minutowy referat ks. Stanisław LISOWSKI pt. "Godzina ministrancka". Dyskusją na tematy poruszone w referacie kierował osobiście ordynariusz ABLEWICZ. Dyskutanci głównie poruszali sprawy ministrantów w powiązaniu z nową liturgią. Przebieg dyskusji mało-aktywny i nieciekawy.

Po dyskusji ks. GORSKI z Tuchowa przeprowadził pokazową godzinę pracy z ministrantami, których było 15. Z kolei odbyła się pokazowa msza św. zgodnie z nowymi zaleceniami posoborowymi. W mszy tej wzięło także udział około 100 osób świeckich, przede wszystkim młodzieży. Na tym kongregacja została zakończona. Na samo zakończenie podano komunikat dotyczący uroczystości religijnych jakie były organizowane w parafii św. Józefa w Tarnowie. Jednocześnie apelowano do księży o liczny udział wiernych z ich parafii w uroczystościach tarnowskich w parafii św. Józefa.

Jeżeli chodzi o ogólną sytuację wśród księży to skimkolwiek by się nie rozmawiało, oczywiście wśród zaufanych, to wszyscy narzekają na kardynała WYSZYNSKIEGO. Są poprostu na niego oburzeni za jego stosunek do księży parafialnych. Wymaga surowej dyscypliny i całkowitego posłuszeństwa od księży, by przez to osiągał cele własne. Ostatnio wydał zalecenie aby księży pod żadnym pozorem i w żadnej sytuacji nie chodzili ubrani po cywilnemu.

WYSZYNSKIEMU sprzeciwiali się ordynariusze, którzy się domagali aby księży w punktach katechetycznych uczyli po cywilnemu., lecz to nie odniosło skutku. Sprawami tymi był między innymi oburzony ksiądz SKUMIEL z Pleśnej, wicedziekan dekanatu tuchowskiego. Ten oile w przeszłości nigdy nie mówił złego o swych przełożonych, ostatnio zaczyna ich krytykować.

Odnosnie ordynariusza ABLEWICZA, który obrał kierunek na księży młodych też się ostatnio wiele słyszy właśnie od tych młodych księży pod jego adresem. Po zjeździe księży młodych w br. w Błoniu, w którym brał także udział ordynariusz, a który narzekał na brak karności i posłuszeństwa wśród księży jeden z księży wprost oświadczył, że nie pozwoli sobie aby ordynariusz podskakiwał. Nazwiska tego księdza nie pamiętam, bo nie brałem udziału w zjeździe, ale mówił mi o tym mój wikariusz. Biskupa martwi też ostatnia sytuacja dotycząca wystąpień ze stanu duchownego kilku księży. Księża bardzo żałują księdza PALUCHA, który wg. nich wystąpił ze stanu duchownego tylko dlatego, że ordynariusz nie udzielił mu zezwolenia na wyjazd do USA.

Sprawy dotyczące seminarium duchownego.

Zaskoczeniem było usunięcie ze stanowiska prokuratora WSD ks. GURGULA. Ogólne opinie są takie, że GURGUL był drugim rektorem WSD oraz że ks. GAWLIK obawiał się GURGULA, natomiast ordynariusz zbytnio mu nie ufał. Na jego miejsce przybył ks. POREMBA z Gorlic. Praktycznie odbyło się to w ten sposób, że POREMBA został wezwany na rozmowę do ordynariusza, nie wiedząc po co jedzie. Nawet był zaskoczony i podenerwowany, że biskup być może ma do niego jakieś pretensje. Aż tu się w rozmowie okazało, że ord. zaproponował mu objęcie stanowiska prokuratora. POREMBA się nie chciał na to zgodzić, lecz ostatecznie przyjął to stanowisko. Dziwniejszą z kolei jest forma powiadomienia ks. GURGULA, o tym, że już nie jest prokuratorem WSD. Nie powiedział mu o tym ani ordynariusz, ani też ks. GAWLIK, lecz misja ta przypadła samemu ks. POREMBIE. Tak więc ks. POREMBA udał się do seminarium i zakomunikował GURGULOWI o tym, że właśnie od tego dnia on jest prokuratorem. Ks. GURGUL potraktował to początkowo jako dobry żart, lecz później po sprawdzeniu tej decyzji w kurii odszedł z niesmakiem. Na stanowisku tym zależała mu bardzo, gdyż będąc prokuratorem pomagał wiele sobie materialnie i własnej rodzinie.

Wśród księży istnieje przekonanie, że ks. POREBE na stanowisko prokuratora WSD zaproponował ordynariuszowi rektor ks. GAWLIK, który zna dobrze ks. POREBE, ponieważ razem pracowali na jednej parafii w Gorlicach. Zaś ordynariusz liczy się z GAWLIKIEM i dlatego przyjął jego propozycję. GAWLIK jest całkowicie oddany i podporządkowany ordynariuszowi.

Jeżeli chodzi o ks. ZYMULĘ z katedry, to jest to człowiek uparty, ma w każdej sytuacji własne stanowisko i broni go. Jakkolwiek nie jest oddany BOCHENKOM, to zawsze broni ich interesów i interesów kościoła. Jest zdolny przeciwstawić się nawet biskupom i kurialistom. Z drugiej strony jest fanatykiem.

Ciekawą pozycję stanowi ks. HELLER Michał, który był prefektem WSD. Nad nim warto by było się zastanowić pod kątem możliwości prowadzenia z nim rozmów służbowych. Raczej zgodziłby się na takie rozmowy.

Ciekawym wydarzeniem jest fakt przeniesienia z katedry do Skrzyszowa na stanowisko proboszcza ks. Mariana MORDARSKIEGO. Ten jest całkowicie oddany infułatowi BOCHENKOWI. Samo przeniesienie ma swoją wymowę. Jest to dyplomacja ordynariusza ABLEWICZA, po prostu chciał się pozbyć z katedry ks. MORDARSKIEGO, zdecydowanie popierającego infułata BOCHENKA, by ich rozdzielić, gdyż uważał ich za dwóch niebezpiecznych potentatów, którzy będąc razem zawsze mogli coś knuć przeciwko ordynariuszowi. MORDARSKI ma opinię ks. zdolnego i zdecydowanego.

Do ciekawszych wydarzeń zaliczyć należy także fakt brania w dniu 15.VII.br. cichego ślubu kościelnego w kościele w Gromniku przez wiceprzewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMW, członka PZPR ob. HADAS Stanisława, ur. 22.III.1946 r. Ślub wziął z pracownicą MRN z Tarnowa. Jako świadkowie ślubu wystąpili: Stanisław KORZENIOWSKI zam. Chojnik oraz Anna KORZENIOWSKA również z Chojnika.

Innych ważniejszych wydarzeń nie zanotowano.

Za zgodność :

Zadanie ustne

1. Przybyć do Tarnowa i udać się do ks. SROKI /dobry znajomy/
i przeprowadzić z nim rozmowę, podczas której rozpoznać
panującą w kurii atmosferę, aktualne stosunki i kierunki pracy.
2. W najbliższym czasie odwiedzić również dziekana KUKLE
Franciszka, z którym przeprowadzić rozmowę na temat jego
oceny aktualnej sytuacji w stosunkach Państwo-Kościół
i rozeznaczyć jego stanowisko w tej sprawie.

Przedsięwzięcie

1. Treść doniesienia wykorzystać do meldunku zbiorczego po
zagadnieniu dla kierownictwa Wydziału IV-go w Krakowie.
2. Odnosnie księży przechodzących w doniesieniu sporządzić
wyciągi, które wykorzystać w opracowaniu tych księży w ramach
teczek EOK.
3. Odnosnie ślubu kościelnego wiceprzewodniczącego Pow. Zarz. ZMW -
za pośrednictwem mjr NOSKA poinformować I Sekretarza KP Partii.

U w a g a :

Z t.w. "L-X" wyjaśniłem przyczyny dość długiego
czasu nie odbycia z nim spotkania. Oświadczył, że na spotkanie
planowane nie mógł przybyć z racji, że musiał wyjechać spowiadać
do klasztoru w Tuchowie. Później kilka razy łączył się ze mną
telefonicznie i nigdy mnie nie zastał i dlatego nie doszło do
spotkania.

Istotnie polega to na prawdzie, kilka razy łączył się ze mną
telefonicznie - telefon odbierało kierownictwo Służby w miejscu.
Twierdził też, że jest bardzo zapracowany w ~~gospodarstwie~~
w gospodarstwie rolnym. Ostatecznie ustalono, że przynajmniej
raz w m-cu będziemy odbywać ze sobą spotkania.
Następne spotkanie w dniu 20.XI.1967r.

Nadmieniam, że na spotkanie to zakupiłem 1 butelkę
winiaku, którego część spożyto, a część pozostała na plebanii.

Wykonano 2 egz.

1 egz. teczka pracy

1 egz. wyciągi

Oprac. CZG/EZ

Za zgodność ?

184 - ~~171~~ -

z odbytego spotk

10. 06. 69

z odbytego spotkania z tw. " L-X" w dniu 7.VI.1968r. na plebanii.

W związku z zerwanym kontaktem z tw. "L-X" w dniu 7.VI.br. w godzinach wieczornych udałem się do tw. w celu nawiązania kontaktu i odbycia spotkania. T w. oczekiwał na mnie, ponieważ wcześniej był uprzedzony listownie, że przyjadę do niego. Po przybyciu przeprowadziłem rozmowę w wyniku której poinformowałem co następuje:

Aktualnie ~~zgodnie~~ z poleceniem kurii została rozwinęta działalność przygotowawcza dotycząca peregrynacji w diecezji tarnowskiej. Jakkolwiek nie wychodzi to na zewnątrz, to jednak po odbyciu specjalnych rekolekcji dla duchowieństwa w klasztorze OO Redemptorystów w Tuchowie, które odbędą się w dniach 24, 25 i 26.VI. dla wszystkich księży diecezjalnych - ze sprawami peregrynacji będzie się wychodziło z ambony do wiernych.

W odniesieniu do nowego biskupa ks. Piotra BEDNARCZYKA, po jego nominacji zupełnie się zmieniła orientacja i opinia księży w odniesieniu do jego osoby. Przed tym kiedy jeszcze nie był biskupem oceniano go jako mało ludzkiego i mało przystępnego. Obecnie jest zupełnie inny. Przyjacielski, towarzyski i bardzo ludzki. Tym sobie zdobył księży i zdecydowana ich większość w diecezji jest z niego zadowolona, są po jego stronie. W tej sytuacji biskup PEKALA odchodzi zupełnie w cień. Czy stan ten będzie trwał nadal nie wiadomo, tak jest przynajmniej w tej chwili. Innych ciekawszych wiadomości brak.

Jeżeli chodzi o sprawę napisów w G. w okresie wypadków marcowych br. to tw. czynił starania w kierunku ustalenia sprawców tych napisów zgodnie z zaleconym zadaniem. Mimo szeregu rozmów na ten temat z różnymi ludźmi z terenu parafii nie udało mu się nie tylko ustalić sprawców, ale nawet zbliżyć do autora lub autorów. Wszyscy jego rozmówcy są zdania, że jednak napisów tych nie dokonał nikt z miejscowych mieszkańców, lecz ktoś z przejezdnych. W świetle tej sytuacji ustalono z tw. że sprawą tą będzie się nadal interesował i będzie czynił dalsze starania mające na celu doprowadzenie do ustalenia autora.

Przed zakończeniem spotkania tw. wręczył mi
pisemne wytyczne kurii w sprawie działalności duchowieństwa na okres

wakacji, w celu dokonania odpisu i zwrotu drogą pocztową.
/ W załączeniu /.

Innych wiadomości nie uzyskano. W świetle tej sytuacji tw. otrzymał zadanie sporządzenia szczegółowej relacji z rekolekcji dla duchowieństwa diecezjalnego na temat peregrynacji i przekazania jej na następnym spotkaniu, które odbędzie się w dniu 25.VII.68r. o godz. 11,00 w IK krypt. "Wygoda" w Tarnowie.

Przedsięwzięcie.

- Z otrzymanego dokumentu od tw. dotyczącego działalności duchowieństwa w okresie wakacji sporządzić odpisy w celu wykorzystania tej informacji w dalszej naszej pracy, a także dla I-go Sekret. KP Partii w celu zorganizowania odpowiedniego przeciwdziałania założeniom kleru przez aktyw polityczny i społeczny.

U w a g a.

Na spotkaniu z tw. wyjaśniono przyczyny jego nieprzybycia na ostatnie planowane spotkanie. Oświadczył, że w tym czasie kiedy miało się odbyć spotkanie musiał wyjechać w teren powiatu Nowy Sącz i właśnie z tej racji nie przybył na spotkanie. Później usiłował nawiązać ze mną kontakt i w tym celu przyjechał do Tarnowa, łączył się telefonicznie, lecz mu oświadczone, że jestem chory i dlatego nie doszło do skontaktowania się. /Istotnie przebywałem na zwolnieniu lekarskim/.

Następne spotkanie zaplanowano na dzień 25.VII.br. z racji, że w dniach od 15.VI do 15.VII. będę przebywał na urlopie wypoczynkowym.

Innych uwag nie ma.

Wykonano w 1 egz.

Teczka pracy.
CZG.

Za zgodność:
CZG.

Źródło: t.w. "L-X"
przyjął: kpt. Gucik
dnia 12.09.1968 r.
odbyto na plebanii
w godz. 19-20,30

-184-
187
Dnia 13.09.1968 r.

"T a j n e"

Egz.Nr..1:

N O T A T K A S Ł U Ż B O W A
- - - - -

z odbytego spotkania z t.w. ps. "L-X" w dn. 12.09.1968 r.

Treść informacji

W dniu 13.09.68 r. obaj biskupi tarnowscy, wszyscy dziekani z diecezji i po kilku księży z każdego dekanatu wyjeżdżają do Częstochowy na Jasną Górę na specjalne modlitwy związane z peregrynacją w diecezji tarnowskiej. Z kurii wychodzi ostatnio wiele zaleceń do pracy dla duchowieństwa parafialnego jak np. okólnik Nr 4 /w załączeniu/. Księża w terenie oburzają się na te zalecenia bo przysparzają one wiele kłopotów. Zresztą jest taka sytuacja, że poważna część duchowieństwa stoi w wyraźnej opozycji do ordynariusza Ablewicza. Nie mówią mu o tym wręcz, ale sami dyskutują o tym między sobą, a zatem napewno wie on o tym od swoich donosicieli, do których m.in. należy ks. Sopata Michał, który w rozmowach z księżmi indaguje ich na różne tamty, a później donosi wszystko biskupowi. Opozycja poważnej części duchowieństwa często przeradza się w nienawiść jak to miało miejsce z dziekanem ks. Stocher Henrykiem, który przed śmiercią w swoim testamentie zaznaczył, że nie życzy sobie aby biskupi brali udział w jego pogrzebie i tak się stało, że po jego śmierci biskupi otrzymali jego testament i nie wzięli udziału w pogrzebie. Ordynariusz tym testamentem był bardzo dotknięty, przynajmniej tak o tym mówił do mnie ks. Jan Rec z Seminarium. Sprawa ta stała się głośna w całej diecezji i podobno kilku księży już ma sporządzone testamenty z podobnymi zastrzeżeniami, jak Stocher.

Poważne pretensje do ordynariusza ma infułat Bochenek Jan, który w rozmowie ze mną oświadczył, że ordynariusz nikogo się nie radzi w żadnych sprawach, ale w związku z tym wcześniej, czy później źle na tym wyjdzie.

Również i dziekan ks. Rusin Aleksander z Lisiej Góry ma do ordynariusza żal i pretensje za to, że nie wziął on udziału w uroczystościach 50-lecia jego pracy kapłańskiej.

Ordynariusz z kolei ma do Rusina pretensje za to, że ten często gra w karty oraz, że bronił ks. Hałgasa ze Skrzyszowa kiedy jego sprawa była omawiana w kurii. W łaskach biskupa nie pozostaje także ks. Szarek Mieczysław z Zalasowej, który ostatnio kupił sobie samochód osobowy "Fiat 125" za dolary uzyskane od swej rodziny z USA.

Nie wiadomo dlaczego bp faworyzuje ostatnio ks. Kulig Stefana z Lichwina, który otrzymał tytuł kanonika - chyba za ślepe poddaństwo i wybudowanie nowej plebanii. Przejrzał także na oczy ks. Skumiel Zbigniew z Plesnej vicedziekan, który dawniej był całkowicie oddany ordynariuszowi, a ostatnio w rozmowie z księżmi szczerze klnie na niego.

W czasie tego procesu zmian stanowiska duchowieństwa w odniesieniu do Jerzego na jego niekorzyść - z drugiej strony następuje konsolidacja wokół niego jego poddanych, j.np. Rzepy, Gawlika, Sopaty, Dobrzańskiego i innych. Rzepa robi co może aby zmusić księży do uległości i oddania dla biskupa. Jest to człowiek o dwóch twarzach. Biskupem chyba nie będzie bo ordynariusz straciłby w nim jako kanclerzu prawą rękę.

Do księży, którzy są całkowicie oddani ordynariuszowi należy też dziekan ks. Kukla Franciszek z Tuchowa, który coraz bardziej traci zaufanie i autorytet u księży w dekanacie, a ponadto u wiernych w Tuchowie za żdzierstwo pieniędzy.

Jeżeli chodzi o osoby pozytywne z dekanatu, z którymi władze mogłyby się dogadywać to należą do nich: ks. Chodor Władysław z Jodłówki Tuchowskiej, ks. Szarek Mieczysław z Zalasowej, a przede wszystkim można liczyć na ks. Gibałę z Piotrkowic. Ten jakkolwiek robi odruchy w kierunku Ablewicza - jest mu zdecydowanie przeciwny i pracę swą traktuje tylko jako zawód.

Ostatnio poważne nieprzyjemności miał ks. Sidor ze Siemiechowa. Przyczyną tego był jego wikariusz, który doniósł na niego do kurii, że nie czytał on z ambony komunikatu w sprawie budownictwa sakralnego. Ordynariusz w tej sprawie wezwał dziekana dekanatu zakliczyńskiego, przeprowadził z nim rozmowę, po której dziekan udał się do SIDORA i polecił mu odczytać w jego obecności ten komunikat w kolejną niedzielę

co też ten uczynił. Sidor ma za to żal do swego wikariusza, któremu wcześniej załatwił sprawę wyjazdu do USA, skąd przywiózł sobie sporo dolarów.

W odniesieniu do Ablewicza uzupełniał, że istnieje wśród księży przekonanie, że jest on zdecydowanie oddany Wyszyńskiemu z tym, że jest on "cichym milczkiem". Innych wiadomości brak.

U w a g a

T.w. "L-X" dodatkowo poinformował, że w m-cu czerwcu był on wzywany na rozmowę do ordynariusza. W toku tej rozmowy ordynariusza zarzucał mu niemoralne prowadzenie ze swoją gospodynią, co zdaniem t.w. zostało sfabrykowane i sprowokowane przez kanclerza ks. Rzepę, aby się jeszcze bardziej przypodobać ordynariuszowi i jednocześnie złamać t.w. i zmusić go do uległości i poddaństwa wobec Ablewicza. Jerzy powiedział do t.w. że bp Pękała zrobił wielkie głupstwo, dając mu tą parafię, na której jest obecnie, ale teraz tak nie będzie jak za Pękali. Dalej zapytał, czy ksiądz wie co się dzieje w diecezji, jaka jest sytuacja wśród księży. Na to pytanie nie udzieliła odpowiedzi ani strona pytana ani pytająca.

W świetle celu rozmowy, jaką prowadził ordynariusz z t.w. - t.w. odpowiedział mu aby się biskup nie martwił, bo nie pozostaną po nim żadne dzieci w parafii. Na to ordynariusz w uniesieniu, ja tam pojedę i powiem wiernym z ambony wszystko co wiadomo o księdzu. T.w. w odpowiedzi - jeżeli ks. biskup chce mieć nową Kamionkę, to proszę bardzo. To go jeszcze bardziej zdenerwowało i na tym rozmowę zakończył. Po tej rozmowie "L-X" opracował jeszcze w kurii rezygnację ze stanowiska i oddał ją kanclerzowi ks. Rzepie. Ten rezygnację przyjął, lecz dotąd nie ma nią żadnej odpowiedzi.

W wyniku rozmowy, o której mowa, t.w. zwolnił z plebanii gospodynię, co do której były podejrzenia, że współżyje z nią cieleśnie. Uczynił to na wyraźne polecenie biskupa. Jaki epilog będzie miała ta sprawa, nie wiadomo.

Na spotkaniu tym t.w. wręczył mi pismo z Wydziału Finansowego w sprawie płacenia podatku. Prosił, aby mu obniżono podatek, a pozostałą część umożliwiono spłacać na raty. Pismo to zabrałem do konsultacji z kierownictwem S.B. z propozycją

pozytywnego załatwienia prosby t.w.

Zadanie ustne

1. Do następnego spotkania przeprowadzić rozmowę z dziekanem dekanatu tuchowskiego ks. Kuklą Franciszkiem, w czasie której zorientować się o przebiegu pobytu biskupów, dziekanów i księży diecezjalnych na Jasnej Górze w Częstochowie. Sprawę tą gruntownie rozpoznać, o czym poinformować na spotkaniu w dniu 18.09.68 r.

Przedsięwzięcie:

- Kopię notatki przekazać do wykorzystania kpt. Kłusak J. pracującemu po kurii tarnowskiej.
- Księżmi przechodzącymi w notatce bliżej zainteresować się od strony operacyjnej. Pozostającymi w łaskach biskupa w kierunku kompromitowania ich i wyrabiania im złej opinii u pozostałej części duchowieństwa, natomiast lojalnymi w stosunku do władz państwowych z myślą pozyskania ich przez nas do określonych celów operacyjnych.

≡

Wyjaśnienie:

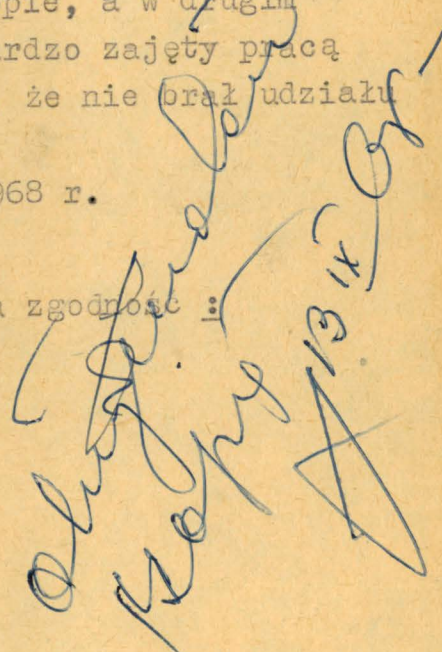
Z t.w. "L-X" od dłuższego czasu nie było spotkania, ponieważ w jednym miesiącu ja przebywałem na urlopie, a w drugim t.w. Ostatnio zaś jak oświadczył jest bardzo zajęty pracą w gospodarstwie, a nawet do tego stopnia, że nie brał udziału w pogrzebie bpa Pękali.

Kolejne spotkanie z t.w. w dniu 18.09.1968 r.

Wykonano w 2 egz.

- 1 egz. teczka pracy
 - 1 egz. kpt. Kłusak
- 9

Za zgodność:



Zródło: tw. "L-X"

Przyjął: kpt. Cz. Gucik

Dnia 17.IX.1968r.

Odbyto w LK krypt. "Wygoda"

Dnia 17.IX.1968r.

" T a j n e "

Egz. Nr. ...

NOTATKA SŁUŻBOWA

z odbytego spotkania z tw. "L-X" w dniu 17.IX.1968r. w LK "Wygoda".

Treść informacji:

Ogółem na modlitwy w dniu 13.IX.1968r. do Częstochowy z diecezji tarnowskiej wyjechało 193 księży, na czele z ordynariuszem biskupem ABLEWICZEM. Biskup BEDNARCZYK nie wyjechał. Z dekanatu tuchowskiego tylko dziekan ks. KUKLA Franciszek oraz notariusz dekanalny ks. MICHALIK Antoni z Ryglie. Z przekazanej mi relacji przez uczestnika tych rekolekcji ks. TOKARCZYK Stanisława z Siedliszka/Nowego Sącza jest mi wiadomo, że przybyłych przywitał prowincjał klasztoru o godz. 10,00 oraz ordynariusz częstochowski. Następnie odbyła się msza z adoracją. Po mszy księża udali się pod obraz MB CZ, gdzie infułat ks. LESIAK z Nowego Sącza odprawił częśćkę różańca. O godz. 15,00 nastąpiło zakończenie i wszyscy uczestnicy pociągiem udali się w drogę powrotną. Innych szczegółów nie znam.

W odniesieniu do księdza SROKI krążą wśród duchowieństwa wiadomości, że ten już nie pracuje w kurii, że jest chory nerwowo, a ponadto, że został on zasuspendowany przez ordynariusza. Na ten temat ksiądz Władysław BOCHENEK wyraził się w rozmowie ze mną "SROKA zrobił komuś dobrze, to sam musi za to cierpieć". Można się było z tego domyslać, że SROKA zrobił jakąś przysługę któremuś z księży, czego nie powinien robić bez zgody ordynariusza i za to został ukarany.

Z kurii wyszło ostatnio zalecenie do poszczególnych parafii aby księża wraz z wiernymi w świetle zbliżającej się peregrinacji - odbyli dzień modlitw w klasztorze OO Redemptorystów w Tuchowie. Każda parafia ma wyznaczony swój dzień modlitw.

Wśród duchowieństwa obserwuje się coraz większe niezadowolenie ze sposobu rządzenia w diecezji biskupa ABLEWICZA. Narzekają na niego nie tylko księża starzy ale także i młodzi. Z tych co znam, to faktycznie możnaby było na palcach policzyć takich, którzy oscylują wokół ABLEWICZA. Podawałem o nich ostatnio. Mają do niego poważne pretensje ostatnio również za to, że nie wydał żadnego komunikatu w sprawie śmierci bpa PEKALI, że nie polecił odprawić nabożeństwa w jego intencji, a także dlatego, iż nie było polecenia bicia w dzwony w kościołach diecezji w czasie pogrzebu. Przeszedł nad tym do porządku dziennego, co jest oceniane jako ubliżające w odniesieniu do zmarłego.

Pod koniec miesiąca września lub w początkach października odbędzie się kongregacja dekanalna, dekanatu Tuchów, która będzie poświęcona sprawom peregrynacji.

Zadanie ustne:

1. Wziąć udział w kongregacji dekanalnej w celu jak to już określano niejednokrotnie w sprawach związanych i dot. kongregacji dekanalnych.

2. W rozmowach ze swymi dobrymi kolegami księżmi na temat ordynariusza ABLEWICZA, gdy ci będą potępiali jego działalność w odniesieniu do księży - starać się w sposób umiętny, aczkolwiek niewyraźny potęgować nieufność do niego i do jego sposobu zarządzania diecezją. Oczywiście samemu nie należy być inicjatorem takich dyskusji. O wszelkich tego rodzaju dyskusjach informować mnie przy każdej rozmowie.

Przedsięwzięcia:

- Kopię doniesienia przekazać do wykorzystania kpt.

KŁUSAK J.

- Sprawą organizowania pielgrzymek parafialnych do klasztoru w Tuchowie zainteresować Komendantów Posterunków dla ustalenia, czy pielgrzymki będą miały charakter zorganizowany, a jeżeli tak to w takich wypadkach sporządzać wnioski o ukaranie przez KKA za nielegalne zgromadzenia.-

Uwagi ze spotkania:

Tw. na spotkaniu w mojej obecności napisał pismo do

Przew. Prez. WRN w Krakowie w sprawie umorzenia mu części podatków
za lata zaległe. Uczynił to w myśl uzgodnionego stanowiska przez nas.
Innych spostrzeżeń nie mam.

Odbito w 2 egz.

/ Gucik Cz. /

1 egz. teczka pracy

1 egz. kpt. J. Kłusak

Cz. G.

*Wszystko kopiuje
siedzi
17 IX 68*

Zródło: t.w. ps. "L-X"
Przyjął: Cz. G u c i k
Dnia 22.X.1968r. Odbyto
na plebanii w godz.
wieczornych. Kontrolował
Z-ca Mjr. Nosek W.

Dnia 23.X.1968r.

" T a j n e "

Egz. Nr. 1..

204

D O N I E S I E N I E

/ spisane ze słów tajnego współpracownika/

Treść informacji:

W dniu 18.X.br. w klasztorze w Tuchowie odbyła się kongregacja dekanalna dekanatów tuchowskiego i bobowskiego. Wzięli w niej udział bp BEDNARCZYK, kś. J. BRUDZ i kś. dr. LISOWSKI Stanisław. Na wstępie kś. J. BRUDZ, wygłosił referat, który nie zasługuje na szczególną uwagę, - sprawy liturgiczne. Następnie kś. dr. LISOWSKI wygłosił referat n.t. praktycznych wskazań do działalności na okres peregrynacji, która w dekanacie Tuchów będzie przebiegała następująco rozpocznie się od parafii Gromnik, która w dniu 6.X.1969r. przejmie symbol obrazu w postaci świecy z parafii Jastrzębia, dekanat bobowski z 7/8.X.69r. w parafii Rzepiennik Marciszewski, z 8/9.X. parafia Jodłówka Tuchowska, z 9/10.X. parafia Siedliska, z 10/11.X. parafia Tuchów świecka, z 11/12.X. parafia Pleśna, z 12/13.X. parafia Lichwin, z 13/14.X. parafia Piotrkowice, z 14/15.X. parafia Tuchów zakonna, z 15/16.X. parafia Ryglice, z 16/17.X. parafia Zalasowa, z 17/18.X. parafia Kowalowa i następnie dekanat pilzneński w skład którego wchodzi tylko jedna parafia naszego powiatu, tj. Lubcza.

W swych wskazaniach kś. LISOWSKI zalecił przygotowanie na okres peregrynacji odpowiedniej dekoracji kościołów itp. przygotowanie delegacji na Jasną Górę, przygotowanie wszystkich stanów, pustych ram oraz powitania delegacji we własnym zakresie. Na zapytanie czy dekorować drogi, itd. odpowiedzi udzielił bp. BEDNARCZYK, który nie zalecał tego robić i zabronił wycinać drzewka. Stwierdził, nie niszczyć lasów. Czy zostanie dopuszczony obraz do peregrynacji, nikt nie wie. Wszyscy są raczej utwierdzeni, że będą puste ramy. Przygotowanie do peregrynacji jest schematyczne. Tam, gdzie nie było misji do 1962r. będą się odbywały misje 8 - dniowe, a tam gdzie były odbędzie się 4 - dniowe rekolekcje. Misjonarzy i rekolekcyjnistów narzuciła kuria, a zadaniem proboszczów jest wejść z nimi w kontakt.

Wszystkie szczegółowe dane w tej sprawie księża mają otrzymać później, to znaczy co i jak ma być organizowane. W tej chwili mają pracować nad tym jak mają zorganizować misje i rekolekcje, nabożeństwa, oktarze, przemówienia, delegacje, odjazdy i przyjazdy. W sprawie dekoracji pozostawiona wolna ręka pronoszczom. Zwrócono jednak uwagę, że strona wizualna jest bardzo ważna. Poinformowano także, iż przez okres 9 niedziel przed peregrynacją będą głoszone specjalne kazania, przeznaczone peregrynacji.

W dyskusji księża wyrażali sprzeciw dekoracji zewnętrznej, a jeżeli to już musi być, to aby jeden nie wystawiał się nad drugiego. Bp BEDNARCZYK zwrócił uwagę na to, by nie robić żadnych kombinacji z prądem, bo w archidiecezji krakowskiej miał miejsce wypadek, że jeden z młodzieńców został zabity w czasie podłączania prądu. Przestrzegał przed tym.

Aktualnie parafie dekanatu tuchowskiego w dniu 23.X. mają udać się na modlitwy przedperegrynacyjne do klasztoru w Tuchowie. Do tego zachęcają księża parafialni z ambon, a wierni do sanktuarium przybywają indywidualnie. Na dzień 23.X. udają się do Tuchowa wierni z parafii Gromnik, Rzepiennik i Pleśna. Nie znaczy to, że wszystkie parafie diecezji kierują się tylko do Tuchowa. Tylko z kilku dekanatów. Inne do innych sanktuariów, jak np. Okulic, Limanowej, itd.

Za kilka lat sanktuarium takie ma być w Tarnowie na Burku, gdzie przygotowuje się do koronacji obraz MB Szkalperznej. Będzie to coś w rodzaju Okulic, czy Limanowej. Wcześniej w tej sprawie muszą być przeprowadzone procesy przez Rzym.

W swych wywodach bp BEDNARCZYK stwierdził, że obserwuje się wiele narzekania wśród księży w związku z pracami peregrynacyjnymi. Uzupełnił, że nie ma nas za c

ł

 kłąć, bo nam też narzucają wiele prac i to musimy robić. Z tego co wiem, to księża pracują bez zapалу i przekonania /zdanie t.w./.

Na temat sytuacji w odniesieniu do Izrael - ZRA nic się ostatnio wśród duchowieństwa nie mówi. Raczej krąży na ten temat wiele humoru i kawałów. Tendencji w sprawie poparcia Izraela nie było i nie ma.

Zdecydowanie większa część duchowieństwa jest wrogo ustosunkowana do Niemców, tak tych z NRF jak i z NRD. Nie wierzą nawet duchownym niemieckim, włącznie z kard. Königiem z Austrii. Jedyne oparcie widzą w ZSRR, ignorując zapewnienia zachodu.

Często nawiązują do gwarancji zachodu z przed 1939r, a także do śmierci gen. SIKORSKIEGO, który ich zdaniem zginął z rąk wywiadu angielskiego. Do Niemców nie ma żadnej sympatii.

Księża pomiędzy sobą liczą na V Zjazd Partii, że może w wyniku Zjazdu dogadają się władze partyjno-rządowe z hierarchią kościelną, a wtedy będzie lepiej. Wysuwają przypuszczenie, że dużo zależy od tego kto będzie sekretarzem. Liczą na to, że MOCZAR lub GIEREK. Wyrażają zaufanie do MOCZARA za to, że wyciągnął na jakąś pozycję AK w ramach ZBoWiD. Oceniają go też pozytywnie i z tej racji, że w ważnych sprawach narodowych sprzeciwia się Moskwie. Prosto dlatego, że ma swoje narodowe "ja", takie jakie miał w czasie pobytu w partyzantce. GOMULKA natomiast nie ma wzięcia u księży i oceniają, że jest bez własnego zdania. Liczą także na GIERKA, który ich zadaniem jest stanowczy i zdecydowany.

Jeżeli chodzi o masy chłopskie w sprawie przywiązania do władzy ludowej, to jest zadowolenie z tego, że jest praca i chleb, a także opieka. Niezadowolenia zaś z obowiązkowych dostaw oraz z przekonania, że część produktów wypracowanych przez nich idzie do innych krajów socjalistycznych.

W sprawie sytuacji w CSRS, że stała im się krzywda przez wkroczenie tam armii państw Układu Warszawskiego. Oceniają, że Czesi chcieli prowadzić własną politykę narodową, bez odrywania się od obozu socjalistycznego i bez występowania z Układu Warszawskiego, na co im nie pozwolono. Księża słuchają radiostacji zagranicznych i nie wierzą w to aby NRF ruszyła na Europę, bo są okiełznani tak ze wschodu jak i z zachodu. Takie zdanie podobno wyrażają także niektórzy żołnierze polscy stacjonujący czasowo w CSRS w listach do rodzin oraz w rozmowach w czasie pobytu w kraju, a szczególnie mówią o uwłaczającym traktowaniu ich przez Czechów. Jednym słowem, że nie traktują ich jak przyjaciele, przyjaciel.

Jeszcze w odniesieniu do peregrynacji. Dlatego nie rozpoczyna się ona w katedrze, bo kościół katedralny jest za mały i w związku z tym zdecydowano się na Grabówkę, gdzie na rozpoczęcie pręczy biskupów tarnowskich - przyjadą bpi krakowscy, przemyscy, kieleccy i być może inni.

W odniesieniu do stosunków ABLEWICZ - WYSZYNSKI istnieją opinie, że stosunki te uległy poważnemu ochłodzeniu, szczególnie na tle nominacji bpeż BEDNARCZYKA, czego podobno nie życzył sobie jeden z nich.

ABLEWICZ ma słabą pozycję na KUL. Tak MAJKA jak i SMOLEN, choć przynależą do diecezji tarnowskiej są po stronie WYSZYNSKIEGO. A kś.dr. MAJKA ma iść według ostatnich pogłosek na biskupa do Łodzi. Poza tym są poważne dyskusje na temat kto będzie trzecim biskupem w diecezji tarnowskiej, jednocześnie księży w sposób humorystyczny tłumaczą sobie, że chyba nikt mądry. Domyślają się jednocześnie, że ABLEWICZ postara się o biskupa z poza diecezji tarnowskiej.

ABLEWICZ wyjechał ostatnio do Rzymu zdać sprawozdanie z działalności diecezji za okres ostatnich 5 lat. Nie cieszy się on sympatią księży, gdyż pokazał się od strony dyktatury i twardej ręki. Poza tym są do niego bardzo poważne pretensje za to, że nie wydał żadnego komunikatu po śmierci biskupa PEKALI. Księżom jest wiadomo, że pomiędzy ordynariuszem ABLEWICZEM i bpem PEKAŁA były poważne tarcia, lecz wyrażają zdanie, że ABLEWICZ nie powinien po jego śmierci ~~z~~ traktować go w złośliwy sposób.

W Tarnowie z Jerzym dobrze żyje kś. DOBRZANSKI, a także kś. BAJDA Wojciech z Kłkowej, którzy zostali przez niego mianowani prałataami. Natomiast poważne pretensje do niego ma dziekan z Lisiej G. kś. RUSIN Aleksander, który nawet z okazji 50 lecia pracy kapłańskiej nie otrzymał od Jerzego żadnej nominacji. W stosunku do ABLEWICZA ma zawsze swoje i niezłomne zdanie=proboszcz parafii św. Józefa w Tarnowie kś. Jan MARSZAŁEK, który nie ubiega się o żadne łaski. Jest to ksiądz z poważną przeszłością, którego szanują i liczą się z nim inni księża.

Jeżeli chodzi o dziekana dekanatu tuchowskiego, kś. KULKE, to ten jakkolwiek jest towarzyski, to z drugiej strony jest służbistą, umila się kurii, nawet do stego stopnia, że z okazji odmalowania kaplicy kościelnej, poprosił na tą uroczystość bpa BEDNARCZYKA i prof. ks. Władysława BOCHENKA. Bardzo dba o to, by tam był dobrze widziany.

Za zgodność:

Zadanie ustne:

1. Sledzić w dalszym ciągu przebieg przygotowań do peregrynacji w diecezji tarnowskiej i o wszelkich sprawach organizacyjnych informować na kolejnych spotkaniach.
2. Również ustalać wszelkie wszelkie dyskusje duchowieństwa na temat ich stosunku do biskupów i kurialistów, a także w odniesieniu do sytuacji wewnętrznej w kraju w związku z V-tym Zjazdem Partii i polityką zagraniczną naszego rządu.

O sprawach tych również informować na kolejnych spotkaniach.

Przedsięwzięcie:

1. Treść doniesienia wykorzystać do meldunku dla kier. Służby Bezp. w Krakowie.
2. W odniesieniu do biskupów i kurialistów sporządzić wyciągi, które przekazać do wykorzystania kpt. KLUSAK J.
3. Doniesienie wykorzystać przy opracowaniu planu operacyjnego zabezpieczenia peregrynacji w powiecie Tarnów.

Uwag ze spotkania nie mam.

Wykonano w 3 egz.

- 1 egz. teczka pracy
 - 1 egz. teczka peregr.
 - 1 egz. Wyciągi.
- CZG.

Za zgodność:

CZ. G.

Źródło: t.w. ps. "L-X"
przyjął: Cz. Gucik
dnia 27.III.1969 r.
odb.w miejscu zam. t.w.

" T A J N E "
Egz.Nr...1

- 196 -

209

*Czytałam!
Przepraszam dla tego t.w.
raczej!
Mona*

NOTATKA SŁUŻBOWA

z odbytego spotkania z t.w. ps. "L-X" w dniu
27.III.1969 r.

Treść informacji :

Ocena osoby nowego biskupa Gucwy.

Bp Gucwa jest moim dobrym znajomym i kolegą. Dotąd żyliśmy na ty. Równy chłop i stary partyzant z okresu okupacji. Szkołę ogólnokształ. ukończył przed 1939 r., a do seminarium duchownego wstąpił już podczas okupacji. Jest on pełen humoru, w sposobie bycia prosty. Kilka razy spotkałem się z nim przy okazji odpustów i na przyjęciach po odpustach. Lubił wypić. Po konsekracji z nim nie rozmawiałem. Rozmawiałem natomiast na jego temat z księżmi, którzy mówili, że ostatnio bardzo często jeździ on w teren i bierze udział w peregrynacji. Ci proboszczowie, u których był oceniają go, że jest swój chłop. Stwierdzają - zresztą i ja mam takie zdanie o nim, że można się będzie z nim dogadać. Oczywiście chodzi tu o możliwość dogadywania się z nim przez duchownych, bo władze świeckie nie będą miały potrzeby z nim rozmawiać. Opinie, jakoby miał on być jezuitą nie należy brać pod uwagę bo takim nie był i napewno nie będzie. Na tyle go znam i nie jest prawdą jakoby jezuita w jakimkolwiek stopniu przyczynili się do tego, że został on biskupem. W sposób zasadniczy na to, że został biskupem wpłynęło kilka referatów opracowanych przez niego dla ordynariusza Ablewicza. Ordynariusz na ich podstawie zorientował się, że istotnie z Gucwy jest mądry człowiek i dlatego zrobił z niego biskupa. W najbliższym czasie udam się do niego do kurii i przy okazji zorientuję się jaki on przyjmie stosunek do mnie teraz.

Ordynariusz Ablewicz ostatnio bardzo nerwowy. Księża boją się do niego iść. Na stan jego **nerwów** wpływa sytuacja jaka się wytworzyła w diecezji. Przed wszystkim najbardziej jest zaniepokojony rozrębami wewnętrznymi wśród duchowieństwa. Takich wypadków w diecezji jest bardzo dużo.

Np. Szczepanów, Gnojnik, Radomyśl, Lichwin i inne. W parafiach tych albo księża mają wewnętrzne nieporozumienia między sobą i raz proboszcz przychodzi do ordynariusza na skargę na wikariusza, a innym razem wikariusz na proboszcza. Nierzadko też w sprawy te włączają się wierni, którzy w formie delegacji przychodzą do kurii do ordynariusza w obronie jednej ze stron t.zn. albo bronią wikariusza, albo proboszcza. Bywa i tak, że z delegacją świeckich przychodzi także na skargę ksiądz. Wtedy ordynariusz wyrzuca go za drzwi i każe mu przyjść za kilka dni. Przyjmuje natomiast wiernych bo wychodzi z założenia, że z wiernymi jeszcze żaden ksiądz nie wygrał. Kłopotów, o których mowa ordynariusz miałby jeszcze więcej, gdyby nie taktyka kanclerza ks. Jana Rzepy. Ten wielu księży godzi sam i nie dopuszcza ich do ordynariusza. Tłumaczy im rezultaty takich wyjaśnień u Jerzego i wielu z księży po rozmowie z kanclerzem udaje się na swoje parafie. Dlaczego to kanclerz robi, jaki ma w tym cel i czy ordynariusz wie o tym, że Rzepa tak załatwia wiele spraw - tego nie wiem. Należy jednak przypuszczać, że Rzepa robi to w interesie pokłóconych księży i bez wiedzy ordynariusza. Pozatym mogę dodać, że jeżeli chodzi o ordynariusza i jego powiązania z istniejącymi na terenie diecezji zakonami, to ma on największe zaufanie do Redemptorystów w Tuchowie. Im też najbardziej ufa i u nich najczęściej przebywa. Stąd też należy przypuszczać, że jezuici w Nowego Sącza nie mieli żadnego wpływu na nominację Gucwy biskupem.

Inny rozdział stanowi osoba biskupa Piotra Bednarczyka. Ten jest bez reszty oddany ordynariuszowi i z każdą nawet najdrobniejszą sprawą dot. księży leci do ordynariusza. Księża się nam nim poznali i mają o nim swoje zdanie. Tam, gdzie jest obecny - wszyscy z nim postępują zgodnie, lecz myślą o nim swoje. Bednarczyk postępuje tak jak dziekan dekanatu tuchowskiego ks. Kukla Franciszek, który także z najdrobniejszym szczegółem w sprawach księży leci do ordynariusza.

Ten na początku zapowiadał się, że będzie z niego porządny chłop. Okazało się jednak później, że jest oczami i uszami ordynariusza. Powszechnie nielubiany przez księży w dekanacie. Nawet żyje w ciągłych antagonizmach ze swym wikariuszem ks. Pietrzakiem. Księża mówią, że Kuklę "kupił stary".

Ja osobiście oceniam, że jest to najgłupszy dziekan jakiego dotąd znałem. Wiele też pretensji do niego mają wierni, ponieważ miały miejsce wypadki, że pobił on dzieci w czasie nauczania religii w punkcie katechetycznym. Spraw tych jednak bliżej nie znam. Jeżeli zaś chodzi o nieporozumienia to między nim, a ks. Pietrzakiem to mają one miejsce na takim tle, że każdy z nich chce być wielkim w parafii i w oczach kurii. W sprawach zasadniczych czyli wywiązywania się z obowiązków duszpasterskich są całkowicie lojalni tak jeden jak i drugi.

Z. Lichwin

Jeżeli chodzi o nieporozumienia w parafii ~~miejskiej~~ to istnieją tam poważne tarcia pomiędzy ks. Kuligiem - proboszczem parafii, a wiernymi. Wierni mają do niego wiele ~~pr~~ pretensji, lecz za co tego nie wiem. Wiem jedynie, że była na niego u Jerzego delegacja wiernych ze skargą. W tej sytuacji Jerzemu jest głupio bo niedawno mianował go kanonikiem. Sprawę tą bliżej rozpoznam.

Do nowości należy wypadek zachorowania rektora domu rekolekcyjnego w Ciężkowicach ks. Kazimierza Podolskiego. Ten dostał pomieszczenia zmysłów i obecnie jest leczony na klinice psychiatrycznej w Krakowie. Aktualnie dom rekolekcyjny pozostaje bez przełożonego. Czasem niektórzy proboszczowie otrzymują zalecenia z kurii by na kilka dni udawali się tam i kierowali rekolekcjami. Sam Podolski najprawdopodobniej już tam nie wróci. Innych nowości brak.

Zadanie zlecono do wykonania ustnie

1. Udać się przy okazji załatwiania spraw związanych z działalnością duszpasterską w parafii do kurii i tam przy okazji przeprowadzić rozmowę z biskupem Gucwą. W czasie tej rozmowy zorientować się o jego aktualnym stosunku do osoby księdza, o jego samopoczuciu jako biskupa, o tematyce która go będzie interesowała itp.
2. W rozmowach z księżmi kondekanalnymi zorientować się o aktualnym układzie stosunków pomiędzy wiernymi, a ks. Kulig Stefanem z Lichwina, a także ustalić przyczyny istniejących zatargów.
3. Przy najbliższej okazji przeprowadzić rozmowę z ks. Pietrzakiem z Tuchowa, podczas której zmierzać do rozpoznania panujących stosunków wśród księży tej parafii, a także bliżej zasięgnąć jego opinii o osobie dziekana ks. Kukli Franciszka.

czy będzie to możliwe? jak t.n. to zrobić? - jest przecież stary wiceprezident i stanowisko!

Przedsięwzięcia:

- Zlecić post. MO w Tuchowie wykonania zadań zmierzających do ustalenia, czy istotnie miały w Tuchowie miejsce wypadki pobicia dzieci przez ks. Kukłę Franciszka w czasie nauki religii w p.k. W wypadku ustalenia takich faktów, przedstawić kierownictwu służbowemu dalsze propozycje w przedmiocie tej sprawy.
- W celu jak wyżej porozumieć się z ppor. Boczarem dla uzupełnienia informacji o tej sprawie przez pozostającego na jego kontakcie p.o. ps. "Marek" z Tuchowa.
- Wyjechać na teren parafii Lichwin dla zorientowania się na miejscu o charakterze nieporozumień między wiernymi i proboszczem ks. Kulig Stefanem. Po wykonaniu zadania przedstawić dalsze wnioski.

Uwagi ze spotkania:

Z t.w. "L-X" nie było od dłuższego czasu spotkania. Wynikło to z następujących przyczyn. Pod koniec 1968 r. wybudował on nielegalnie z pustaków punkt katechetyczny. W związku z tym było przeciwko niemu prowadzone dochodzenie przez Post. MO. Oczekiwał na wezwanie do sądu w tej sprawie, a następnie na wyrok, o czym z kolei chciał powiadomić kurie by przez to pokazać swoją gorliwość w pracy i zasięgnąć opinii co i jak ma dalej czynić. Niestety, mimo dochodzenia sprawa całkowicie ucichła. Sądził też, że w wyniku opisanej sprawy będzie do nas wzywany. Tymczasem i tu nic nie wyszło z tego. Doszedł do wniosku, że przyjadę do niego i dlatego nie przyjeżdżał do Tarnowa. Stąd też upłynął dłuższy okres od ostatniego spotkania. W tej sytuacji prosił aby sprawę p-ko niemu skierować do sądu, gdyż chodzi mu o to, aby zostać zasądzony, co wyrobi mu lepszą pozycję w kurii. Karę grzywny, gdyż takiej się spodziewa może pokryć z funduszków własnych. Chodzi mu tylko o to, aby zostać ukarany. W świetle tej sytuacji wyjaśniłem mu, że to w niczym nie przeszkadzało aby przybył na spotkanie, gdyż właśnie tam istniała możliwość uzgodnienia dalszego postępowania w sprawie. Na to odpowiedział, że tak uczynił jak rozumował i w tym zasadniczy błąd. Wobec tego uzgodniono, że sprawa p-ko niemu zostanie skierowana do sądu, z czego był zadowolony. Pouczono go także, że w każdej takiej lub wiążącej się z nami sprawie powinien porozumieć się ze mną. Przyjął to do wiadomości i stosowania się w przyszłości.

Cała rozmowa upłynęła w przyjacielskiej atmosferze,
Kolejne spotkanie ustalono na dzień 17.IV.1969 r. godz. 10.00
w Tarnowie i na tym spotkanie zakończono.
Innych uwag nie mam.

Wykonano w 1 egz.
+ wyciągi dot. bpa Gucwy,
Ablewicza, Bednarczyka,
kl.Kukli i ks.Pietrzak

Za zgodność :

Tarnów, dnia 5.VII.1969r.

"Tajne spec.znaczenia".

Egz. pojed.

Ablesob w Kurii - należy zrehabilitować
10.07.69.
Notatka służbowa

z odbytego spotkania i przeprowadzonej rozmowy z tw.w. ps.
"L-X" w dniu 5.VII.1969r. w L.K. krypt. "Wygoda".

Dnia 5.VII.br. o godz. 11.00 połączył się ze mną telefonicznie t.w. ps. "L-X", który wywołał spotkanie. Do L.K. przybył on zgodnie z telefoniczną umową na godz. 11,30. Tu przeprowadzono z nim rozmowę podczas której wyjaśniono, że wraca z kurii z rozmowy, którą miał z ord. ABLEWICZEM. Na rozmowę do ord. nie był wzywany, lecz udał się tam sam, gdzie zakomunikował że na nową placówkę w diecezji gorzowskiej zamierza się udać dopiero pod koniec miesiąca. Ordynariusz go przyjął i w przedmiocie poruszonej przez niego sprawy odpowiedział, że w zasadzie, to powinien tam już być od 1 lipca, on jednak w tej chwili nie ma już nic do niego - wobec tego niech postąpi tak jak sam to uważa za wskazane. Radzi jednak aby się udał możliwie najwcześniej. Przy okazji usprawiedliwiał on swoje stanowisko i decyzję podjętą w odniesieniu do "L-X". Oświadczył więc, że za bardzo się zżył z miejscowymi ludźmi, były na niego skargi i dlatego musiał on postąpić tak jak postąpił. Niemniej jednak po roku czasu napewno spowrotem będzie go rad widzieć w swojej diecezji, gdyż z jego pracy jako kapłana jest zadowolony. Innych tematów według oświadczenia tw. w czasie tej rozmowy nie poruszano.

O tym, że ABLEWICZ podjął decyzję przeniesienia go do diecezji gorzowskiej wiedział on o dłuższego czasu, a nawet się tego spodziewał po starciu jakie miał w rozmowie bezpośredniej z nim w ubiegłym roku. Niektórzy księża, a nawet bp BEDNARCZYK radzili mu aby sam wniósł rezygnację z zajmowanego stanowiska i zdeklarował się do pracy w diecezji gorzowskiej. On jednak tego nie czynił, wobec czego był pomownie dwukrotnie do tego nakłaniany przez bpa BEDNARCZYKA.

214
Gdy się jednak okazało, że nie wniósł podania o przeniesienie wezwał go do siebie bp BEDNARCZYK i polecił mu u siebie napisać "prośbę" o przeniesienie do diecezji gorzowskiej. Przy tym nadmienił, że taka jest wola ordynariusza, jednocześnie wyrażał mu z tej racji współczucie, a także zapewniał, iż po roku czasu ma pełne szanse wrócić do diecezji. Tak więc t.w. spełnił życzenie bpa i napisał "rezygnację" i podanie, w wyniku czego z dniem 1.VII.br. został formalnie przeniesiony do pracy w nowej placówce w diecezji gorzowskiej.

Jako bezpośrednie przyczyny przeniesienia widzi on:

- utarczkę z ordynariuszem jaką miał w ubiegłym roku / a ord. jest zawzięty i mściwy/;
- fakt, że przychodziła na skargę na niego do ord. była jego pomoc plebańska /kobieta/ obecnie zam. we Wrocławiu;
- donosy obecnego wikariusza kś. Rakoczego z tej samej parafii, który informował ordynariusza o tym, że "L-X" lubi czasem wypić - nawet w miejscowym barze;

Innych przyczyn według niego nie było i nie ma. Domyśla się też, że mógł mu zaszkodzić diekan kś. KUKLA, który jak go określił jest "Judaszem", ale którego sami wierni również niedługo wykończą, gdyż są z niego w Tuchowie niezadowoleni jako ze zdziercy pieniędzy i "bufona".

Wyrażnie mu współczują jego dobrzy znajomi księża, że musi odejść. Przemawia za tym fakt, że jak mu powiedziano o tym kapelan ord. kś. KOS K. na placówkę, w której pracował było proponowanych aż 5 kandydatów na proboszcza, lecz żaden się nie zgodził. Zgodził się dopiero kś. JAWOROWSKI z katedry.

Jeżeli chodzi o ord. to dalej jest on despota. Tak go ocenia większość duchowieństwa diecezjalnego. Wie on o tym, że duchowieństwa tak o nim myśli, lecz nie zwraca na to uwagi i jak to wyraził się bp. BEDNARCZYK, to ABLEWICZ miał powiedzieć, że gdyby mu nawet wypadło przez swą politykę skrócić swoje życie o kilkanaście lat, to w diecezji będzie on prowadzi niezależną politykę od nikogo.

Żadnych ciekawszych informacji t.w. nie podał. Odniosłem wrażenie, że jest bardzo załamany faktem, że musiał odejść. Robi sobie jednak nadzieje, że po roku czasu wróci do diecezji tarnowskiej.

215

Jak to określił jest prawie pewny, że do diecezji gorzowskiej posłano go na "próbę" i pod ścisłą obserwację do zaufanego proboszcza, który będzie o nim składał szczegółowe sprawozdania. W związku z tym proszę aby na tamt. terenie nikt się do niego nie zgłaszał z pracowników Służby Bezp. / w trosce o siebie /. Kontakt ponownie nawiąże z chwilą gdy zostanie przeniesiony do diecezji tarnowskiej.

W tej sytuacji podziękowałem za dotychczasową współpracę i na tym spotkanie zakończono.

Biorąc zaś pod uwagę wytworzoną sytuację i prośbę t.w. uważam za wskazane uwzględnić jego prośbę o nieprzekazywanie go na kontakt innej jednostce operacyjnej, a zawiesić z nim współpracę na okres 1 roku czasu. W tym względzie opracować odpowiedni dokument, który przedstawić do zatwierdzenia.

Wykonano w 1 egz.

1 teczka pracy t.w.

CZG.

Cz. G U C D K, kpt.-

Tarnów, dnia 17.VII.1969r.

" T a j n e " .

216

Egz. Nr.

NOTATKA SZUŻBOWA

z odbytego w dniu 16.VII.1969r. spotkania z tw. "L-X" w LK.
krypt. "Wygoda".

W dniu 16 lipca br.o godz. 12,00 odbyło się planowane spotkanie z tw. "L-X". /Wcześniej połączył się ze mną telefonicznie/.

W trakcie tego spotkania tw. oświadczył, że od chwili ostatniego naszego spotkania nie rozmawiał z żadnymi księżmi i w związku z tym nie posiada nowych informacji. Nadal przebywa on u swej rodziny w powiecie brzeskim i na nową placówkę w diecezji gorzowskiej wybiera się dopiero po 20.VII.

W międzyczasie dowiedział się jedynie, że proboszczem parafii do której ma się udać jest ksiądz zakonny Franciszkanin, a także iż w diecezji w której ma pracować jest bardzo dużo księży patriotów. Informację taką przekazał mu Sercanin ks. STOSZKO Józef, który jest z jednego roku z tw., a który przez dłuższy czas pracował w placówce XX Sercanów w Tarnowie przy ul. Rogoyskiego 12.

W międzyczasie dostał też list od swojego nowego proboszcza, który pisze mu, że miesiąc sierpień w pracy potraktują jeszcze w sposób wakacyjny i pracę parafialną podzielią na połowę, tak aby razem mogli jeszcze w tym miesiącu trochę wypocząć.

Dalej, że diecezjalni księża diecezji tarnowskiej uważają, że źle zrobił godząc się na propozycję przeniesienia go do diecezji gorzowskiej. Uważają, że nie powinien być zabraniać wyjazdu delegacjom z parafii, w której przebywał, które chciały jechać do ordynariusza i prosić o pozostawienie go w parafii. Sam jednak uważa, że uczynił dobrze i wierzy w słowo ordynariusza, który mu dał "słowo biskupa", że najpóźniej do 2-ech lat ściągnie go z powrotem do pracy w diecezji tarnowskiej. Jest zdania, że na nowej placówce będzie się musiał bardzo pilnować aby się niczym nie narazić. W związku z tym nadal uważał za stosowne aby go nie przekazywać na kontakt pracownika jednostki, na terenie której będzie przebywał.

Ostatecznie jednak przekonałem go o słuszności pozostawania w kontakcie z pracownikiem SB z tamt. terenu. Tak więc ustalono dwa sposoby przekazania go na łączność:

1. W m-cu sierpniu br będę przebywał w Kołobrzegu i mam możliwość spotkania się tam z t.w. W twj sytuacji mógłbym połączyć się przez W-cze z Kołobrzegu z RSB w Szupsku /powiat, na terenie którego będzie pracował t.w./ i poprosić o przyjazd zainteresowanego pracownika do Kołobrzegu w celu przekazania t.w. na kontakt tegoż pracownika.
2. Po przekazaniu teczeki personalnej t.w. "L-X" przez Wydział "C" z Krakowa do Koszalina, a następnie z Wydz. "C" w Koszalinie do RSB w Szupsku - zainteresowany pracownik SB w Szupsku może podejść do t.w. i przekazać mu pozdrowienia od "Karpińskiego". Następnie przedstawi się przy pomocy legitymacji, przez co zostanie nawiązany kontakt pomiędzy t.w., a pracownikiem operacyjnym.

T.w. wolałby jednak pierwszą wersję nawiązania kontaktu. Wobec tego proszę o zaakceptowanie jednej z przedstawionych wersji do nawiązania kontaktu pomiędzy t.w., a pracownikiem RSB ze Szupska.

Innych spraw nie omawiano. T.w. podziękowano za dotychczasową współpracę i pożegnano się z nim przy wyrażeniu obopólnej chęci dalszego kontynuowania przez nas współpracy w przyszłości w diecezji tarnowskiej. Na tym spotkanie zakończono.

Wniosek:

W świetle zaistniałej sytuacji, opracować charakterystykę na t.w. "L-X" i po jej opracowaniu teczkę personalną na t.w. przesłać przez Wydział "C" KWMO w Krakowie do Wydziału "C" KWMO w Koszalinie dla przesłania jej do RSB Szupsk celem podjęcia dalszej współpracy z t.w.

Wykonano w 2 egz.

1 egz.teczka pers.

1 egz.teczka pracy

Insp.operac. RSB w Tarnowie

/-/ kpt, Czesław Gucik